

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
Nº 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR: WŁODZIMIERZ KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: AUGUSTYN PUSTELNIK

Austria pod terorem zamachów

Most kolejowy na linii Wiedeń — Zurych wysadzony w powietrze — Uszkodzenie linii Wiedeń — TrjестWiedeń, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
Akcja terrorystów przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary.

Po szeregu lokalnych zamachów na gmachy publiczne i urządzenia komunikacyjne dokonano w sobotę w nocy po raz pierwszy dwóch zamachów bombowych na główne linie kolejki związkowych, łączące Austrię z siecią linii zagranicznych.

Na głównej linii kolejowej, łączącej Wiedeń z Zurychem wysadzono pod miejscowością Vöcklabruck most kolejowy. Zamach wykonany został zaledwie 10 minut przed przybyciem pociągu pociąg pociąg Paryż — Zurych — Wiedeń. Pociąg zdołano zatrzymać w ostatniej chwili zaledwie kilkaset metrów przed zniszczonym mostem. Według komunikatu, wydanego przez władze policyjne, szkody, wyrządzone zamachem, spowodują na tej linii co najmniej tygodniową przerwę w komunikacji.

Drugiego zamachu bombowego dokonano na linii kolejowej Wiedeń — Trjест pomiędzy Semmeringiem i Breitenstein. O rozmiarach szkód, wyrządzonych na tej linii brak narazie ścisłych danych. Pociągi, idące z Włoch, mają znaczne opóźnienie i muszą być kierowane na linie boczne.

W sobotę w nocy w miejscowości Lueg odłaz z 10 osób, napadł na patrol straży bezpieczeństwa. Jeden z członków straży został zabity i jeden ciężko ranny. Napastnicy pod osłoną nocy zdołali zbliżyć nierozpoznani.

Wiedeń, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
Władze austriackie starają się obniżyć znaczenie dokonywanych ostatnio zamachów sabotażowych na liniach kolejowych. Faktem jest jednak, że zamachy te są liczne i wywołują panikę wśród ludności austriackiej. Trzeci z rzędu zamach, jaki miał miejsce ubiegłej nocy, zniszczył tor kolejowy na przestrzeni kilkuset metrów na stacji Wachau. Do miejscowości tej miała przybyć w sobotę wycieczka członków korpusu dyplomatycznego z Wiednia.

Władze zarządziły wzmocnienie posterunków wojskowych i policyjnych przy wszystkich liniach kolejowych.

Z Gracu donoszą, że zamachowcy zniszczyli również jedną z głównych dróg samochodowych, prowadzącą z Wiednia do Gracu.

Wiedeń, 9. 6. (PAT.)
Na dworcu zachodnim policja wykryła

przygotowania do zamachu, które udaremniono. Uszkodzenia toru kolejowego zostały niezwłocznie naprawione. Komunikacja nie uległa przerwie.

W związku z ostatnimi zamachami bombowymi w Salzburgu policja dokona-

ła rewizji, m. in. w mieszkaniu niejakiego Brauna w Salzburgu. Podczas rewizji znaleziono list Brauna adresowany do dowództwa narodowo — socjalistycznego w Monachium. List ten stwierdza udział Brauna w niedawnych zamachach.

Lokal nasz pod firmą**EKSPLOATACJA FABRYK
CERATY W POLSCE SP. AKC. W WARSZAWIE
ODDZIAŁ W KATOWICACH**

przeniesiony został w dniu 1-go czerwca r. b. z ul. Młyńskiej 12

na UL. MONIUSZKI nr. 8
t. j. obok rynku i przystanku tramwajowego do Siemianowic i Królewskiej Huty.

Starcia faszystów angielskich z komunistami

Kilkadziesiąt osób rannych — Ostra mowa Mosley'a

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. „Pol.”)

W piątek wieczorem doszło na przedmieściu Hackney do ponownego starcia pomiędzy faszystami Mosley'a i komunistami. Około stu policjantów konnych i pieszych rozprędziło walczących pałkami gumowymi. W czasie walki kilkadziesiąt osób odniosło rany. 4 komunistów aresztowano.

Przywódca faszystów angielskich Mosley wygłosił wczoraj przed mikrofonem radiostacji londyńskiej przemówienie, w którym nawiązując do ostatnich zajęć w Olympiahall podkreślił,

że metody gwałtu stosowane przez komunistów zmuszają faszystów angielskich do energicznego przeciwdziałania. Komuniści — stwierdził Mosley, — nie zawahali się nawet przed zaatakowaniem aresztowanych kobiet. Otrzymali oni należytą odprawę. Podczas rewizji komunistów znaleziono u nich kastety, noże, brzytwy, pałki, a nawet pańczochy wypełnione kamieniami i odłamkami szkła. Energiczna zapowiedź Mosley'a przeciwstawienia się terrorowi komunistów wywołała duże wrażenie.

Proces morderców ormiańskiego biskupa

Zasztyletowano go w wieczór wigilijny — Dziewięciu mordercom grozi kara śmierci

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. „Pol.”)

W piątek rozpoczął się w Nowym Jorku proces 9 morderców biskupa ormiańskiego Leona Touria, zasztyletowanego w wieczór wigilijny podczas odprawiania Pasterki. Sprawcom udało się wskutek paniki, jaka powstała w świątyni, ująć niepostrzeżenie. Dochodzenia przeprowadzone przez policję nowojorską wśród Ormian, zamieszkałych w Nowym Jorku, doprowadziły do wykrycia sprawców, którzy

rekrutują się ze zwolenników narodowego ruchu ormiańskiego, dążącego do odbudowy dawnego państwa narodowego Ormian. Biskup Leon Touria kilkakrotnie przeciwstawił się programowi tego ruchu i uważany był ogólnie za przeciwnika odrodzenia narodowego Ormian. Na tem tle doszło do zamachu. Zamachowcom grozi kara śmierci.

8 ofiar cyklonu

Huragan nad San Salvadorem

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)

Według otrzymanych tu doniesień republika San Salvador w Ameryce Poł. została nawiedzona klęską huraganu oraz gwałtownych ulew. W stolicy republiki szereg gmachów uległo zniszczeniu. Przewody elektryczne oraz kable telefoniczne zostały przerwane. Rząd ogłosił w mieście stan wyjątkowy. Według dotychczas stwierdzonych wiadomości, 8 osób poniosło śmierć w czasie cyklonu. Straty, wyrządzone przez huragan, są oceniane na półtora miliona dolarów.

Powódzie i huragany w Persji

Teheran, 9. 6. (PAT.)

Z całego kraju donoszą o wielkich stratach poczynionych przez ostatnie powódzie i huragany. Liczba ofiar ludzkich, które zginęły pod walącymi się domami, lub też porwane zostały przez wezbrane nagle potoki, ciągle wzrasta.

Najbardziej ucierpiało z powodu katastrofy miasto Kum, w którym huragan i wezbrane potoki zburzyły lub uszkodziły 2.500 domów. Straty wyrządzone w tem mieście sięgają 20 milionów riali. Szach wyasygnował na doraźną pomoc ze swej prywatnej skarbicy 100 tysięcy riali.

Komitet

moralnego uzdrowienia sanacji moralnej

Niejaki dr. Jan Schwarzenberg Czerny, b. prezes Sądu Okręgowego, na łamach stańczykowski-sanacyjnego „Czasu” wraca do przemówienia p. Prystora, wygłoszonego na otwarciu kursu dla działaczy gospodarczych B. B. W. R. i powołując się na różne procesy karne ostatnich czasów na fle nadużyć urzędników państwowych, stwierdza, że istotnie demoralizacja pewnych warstw naszego społeczeństwa przybrała niebywale rozmiary i zapuściła głęboko korzenie w nasze życie zbiorowe. Albo wskutek naiwności, albo wskutek wstydlivosti p. Schwarzenberg Czerny nie orientuje się w tem, kto jest podmiotem tej demoralizacji, gdzie siedzą ci „lizunie, szantażyści, protekcyjniści, łapownicy”, którzy wyrządzają taką szkodę państwu i społeczeństwu. Wydaje nam się, że p. Schwarzenberg z powodu naiwności nie rozcznaje się w polskiej rzeczywistości, bo cały plan jego świadczy o tem, że nie jest on człowiekiem z dzisiejszego świata polskiego.

Jest on bowiem bardzo zdziwiony, że przemówienie p. Prystora nie ma dotychczas żadnych następstw, aczkolwiek niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Ojczyzna zginąć musi, jeżeli się nikt nie zabierze do radykalnego leczenia choroby moralnej, która nawiedziła naszą Ojczyznę. Autor artykułu zastanawia się nad tem, dlaczego przestroga p. Prystora pozostała głosem wołającego na puszczy. Pyta się, czy to zło już tak głęboko się zakorzeniło, że społeczeństwu nie wystarcza już siła, aby się zdołać na walkę z korupcją i nadużyciami? Pociesza się tem, że bierność społeczeństwa tłumaczy się chwilowym ogłuszeniem jego wskutek rewelacji p. Prystora, stopniem jego nerwów z powodu długotrwałego ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Przemówienie p. Prystora żadną rewelacją nie było, a sensacja jego polegała na tem, że znalazł się sanator, który dał wyraz publicznie powszechnie dziś panującej opinii społeczeństwa o dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

P. Schwarzenberg chciałby jednak za wszelką cenę pobudzić zdrowszą część społeczeństwa, a za taką uważa oczywiście tylko obóz sanacyjny, do radykalnego wyciągnięcia wniosków z przemówienia p. Prystora. Słusznie podkreśla on, że umoralnienie społeczeństwa i usunięcie z życia publicznego z całą bezwzględnością wszelkich dla państwa szkodliwych elemen-

Rada Ministrów

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. Polonii)

W sobotę przed południem odbyło się pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, które trwało zaledwie godzinę.

Na posiedzeniu tem uchwalono szereg spraw drobniejszych, jak przesunięcia granic poszczególnych powiatów oraz część pierwszą kodeksu handlowego i przepisy wprowadzające ten kodeks. Projekt został opracowany przez komisję kodyfikacyjną, a przedłożony przez ministra Sprawiedliwości. Będzie on stanowił całość organiczną z uchwalonym przed rokiem kodeksem zobowiązań i częścią drugą kodeksu handlowego, które wchodzi w życie 1-go lipca br.

Część pierwsza kodeksu ogłoszona będzie w najbliższych dniach, jako dekret Prezydenta Rzplitej.

**Przypominamy, że dzisiaj w niedzielę ostatni dzień
V. TARGÓW KATOWICKICH**

tów jest najpilniejszym zadaniem państwowym. Chwilową bierność wobec zła, napiętnowanego przez p. Prystora, kładzie na karb naszej lekko-myślności, która nie docenia doniosłości ujemnych następstw dotychczasowego stanu rzeczy dla przyszłości Państwa.

Nasamprzód trzeba się porozumieć z autorem, co jest i powinno być miarą dobra i zła w życiu poszczególnego człowieka i w życiu zbiorowym narodu. Dla przeciętnego Polaka miara dobra i zła są zasady chrześcijańskiej moralności. Są one stałe i trwałe, i nie zmieniają się tak, jak zmieniają się ludzie i ich poglądy. Zasady chrześcijańskie są najtrwalszym fundamentem zdrowego życia zbiorowego, a przedewszystkiem państwowego. Dla p. Schwarzenberga-Czernego źródłem moralności w naszym życiu publicznym jest „idea moralna pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego” i — oczywiście — jego bliskich współpracowników. Nie czyniąc żadnej ujemy p. Piłsudskiemu i jego bliskim współpracownikom, śmiemy twierdzić, że są oni zbyt słabym gruntem, aby na nim można było oprzeć moralne życie narodu, choćby już z tej prostej przyczyny, że każdy człowiek jest ułomny, a żaden człowiek nie jest wieczny. Ale widząc źródło moralności publicznej w p. Piłsudskim i jego współpracownikach i zwolennikach, p. Schwarzenberg-Czerny konsekwentnie też na nich buduje cały swój plan uzdrowienia chorego naszego życia publicznego. W tym celu proponuje on, aby rząd i B. B. W. R. utworzyli jakiś komitet uzdrowienia, któryby przy pomocy władz państwowych i samorządowych natychmiast zabrał się z całą gorliwością do przeprowadzenia akcji odrodzenia moralnego społeczeństwa w myśl wskazań p. Prystora.

A jak sobie wyobraża p. Schwarzenberg przeprowadzenie tej akcji odrodzenia moralnego „społeczeństwa”? Zaznaczamy, że autor wciąż utajał społeczeństwo z obozem sanacyjnym, tak, jak ten oboz utajał się z Państwem. Jego zdaniem miarodajne czynniki powinny przeprowadzić niejako samosąd nad sobą i przypisać się samym sobie, czy w urzędach niema ludzi, podpadających pod kategorie, napiętnowane tak ostro przez p. Prystora, bo zdaniem urzędów jest nie tylko spełniać poruczone im przez ustawy funkcje publiczne, ale ponadto — świecić społeczeństwu pod każdym względem dobrym przykładem. Na czele tej akcji powinien, zdaniem autora, stanąć nasz minister Sprawiedliwości, p. Michałowski, mając do swej dyspozycji sądy niezależne. P. Michałowski i sądy nasze, jak wywodzi autor, nie znają żadnych kompromisów, bo o ich zarządzeniach i wyrokach decydują tylko ich sumienia, przysięga i ustawy. Dlatego rząd sprawiedliwości „winien nieść pochodnię w akcji odrodzenia moralnego społeczeństwa”.

Celem tej akcji, przeprowadzonej przy pomocy rządu, władz i obozu sanacyjnego ma być usunięcie z urzędów i stanowisk publicznych „lizuniów, protekcyjistów, szantażystów, łamiących przysięgi służbowe itp. zdeformowane jednostki, wyrządzające wybitną szkodę Państwu”.

Niestety nie wierzymy, aby autor swego szlachetnego celu mógł dopiąć w pełni na proponowanej przez siebie drodze i proponowanymi środkami i sposobami. Sam on ma pewne wątpliwości, bo stwierdza, tak samo, jak p. Prystor, brak cywilnej odwagi „społeczeństwa”, bo — jego zdaniem — każdy się boi wystąpić ze swem nawet najsluszniejszym i dla Państwa najkorzystniejszym zdaniem, jeżeli stanowiłoby ono krytykę jednostek wpływowych, uchodzących za nietykalne. Obawę tę autor usprawiedliwia smutnymi doświadczeniami, poczynionymi w tej mierze przez społeczeństwo. Dlatego też ten sanacyjny reformator obyczajów publicznych w Polsce żąda ochrony dla oskarżycieli, „aby nie powstało przypuszczenie, że szefom

urzędów za ich ewentualne wykroczenia nie stać się nie może, bo mają za sobą swych protektorów w osobie wysoko położonych krewnych lub przyjaciół”. Społeczeństwo — zdaniem autora — w interesie Państwa powinno informować, kogo należy, o „wszelkich dostrzeżonych nadużyciach i uzasadnionych w tej mierze podejrzeniach bez względu na charakter podejrzanych osób”.

Nie możemy nie przyznać słuszności p. Schwarzenbergowi - Czernemu, że w sprawie odrodzenia moralnego społeczeństwa — a tu ma na oku chyba oboz sanacyjny — niema już ani chwili do stracenia.

Powiadają, że Polska jest krajem bez humoru. Przeczy temu p. Schwarzenberg-Czerny. Ale może nie jest on wcale wesołym, lecz tylko... romantykiem?

KATOL ZABIJA
OWADY
JAPONSKI
ROBACZYWO

Pamiętaj o bezrobotnych

Po kompromisie genewskim

Echa paryskie, londyńskie, berlińskie i rzymskie

Paryż, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
W sobotę przed południem odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którym minister Barthou przedstawił wyniki, osiągnięte ostatnio w Genewie.

Stanowisko Barthou spotyka się z przychylną oceną zarówno w kołach politycznych, jak i w szerokiej opinii. Jako szczególnie dodatni moment podkreślane jest powszechnie utrzymanie dobrych stosunków z Anglią.

Prasa francuska poświęca dużo uwagi kompromisowi genewskiemu, określając go jako osobisty sukces min. Barthou, który zdołał utrzymać podstawową tezę francuską, wysuwającą zagadnienie bezpieczeństwa na pierwszy plan. Dużym sukcesem jest również uniknięcie rozłamu z Anglią. Stosunki francusko-angielskie weszły obecnie po zawarciu kompromisu w nową fazę, pomyślną dla zacieśnienia współpracy francusko-angielskiej. „Matin”, omawiając wyniki osiągnięte

w Genewie, zaopatruje artykuł swój nagłówkiem: „Energiczna postawa Barthou przyczyniła się do zwycięstwa francuskiej tezy bezpieczeństwa.” W artykule samym dziennik stwierdza, że Francji groziło kilkakrotnie w ostatnim czasie niebezpieczeństwo izolacji i obciążenia jej odpowiedzialnością za ewentualne rozbięcie konferencji. Przyjęcie przez prezydium Konferencji Rozbrojeniowej planu prac, przedłożonego przez delegację francuską, usunęło to niebezpieczeństwo.

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
Stanowisko prasy angielskiej w ocenie wyników osiągniętego przedwczoraj porozumienia jest dość niejedolite. Dzienniki podkreślają wprawdzie zgodnie pozytywne wyniki posunięć min. Barthou w Genewie, sądy o skutkach tych posunięć są jednak rozbieżne. Gdy część dzienników staje na stanowisku, że osiągnięcie porozumienia w Genewie pozwoli na kontynuowanie prac konferencji,

„Daily Telegraph” i szereg innych pism podkreślają, że ponowne zebranie się konferencji rozbrojeniowej jest wątpliwe. „Daily Telegraph” stwierdza, że główne zainteresowanie koncentruje się obecnie na zapowiedzianej w początkach lipca wizycie min. Barthou w Londynie i rozmowach, jakie francuski minister spraw zagranicznych przeprowadzi z członkami rządu angielskiego.

Berlin, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
Kompromis genewski nie spotkał się w Niemczech z przychylnym przyjęciem. Zdaniem Niemców nie przyniósł on bowiem porozumienia ani w sprawie bezpieczeństwa, ani w kwestii rozbrojenia. Prasa niemiecka stwierdza, iż Konferencja Rozbrojeniowa wykazała wyraźnie, że bez udziału Niemców nie można się obyć. Niemcy jednak mogą tylko wówczas wrócić do Genewy, gdy otrzymają równouprawnienie co do zbrojeń. Dalej prasa niemiecka podkreśla zastrzeżenia Polski i Włoch co do rezolucji.

Rzym, 9. 6. (Tel. wł. Polonii).
Prasa włoska, omawiając kompromis genewski, ustosunkowuje się do niego niezwykle krytycznie. Większość dzienników widzi w rezolucji kompromisowej jedynie manewr, dążący do zamaskowania niepowodzenia konferencji. Jedynie przychylną ocenę znajduje punkt rezolucji, mówiący o konieczności powrotu Niemiec na Konferencję Rozbrojeniową.

Zamknięcie sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 9. 6.
Rada Ligi Narodów odbyła w piątek ostatnie posiedzenie, na którym zdecydowała o ważności przewodniczącego do mianowania członków komisji plebiscytowej w Zagłębiu Saary. Komisja ma składać się ze Szweda, Szwajcara i Holendra.

Następnie przyjęto raport w sprawie asyryczyków z Iraku. Wobec tego, że nadzieja na umieszczenie przesładowanych asyryczyków w Brazylii okazała się płonna, Rada postanowiła przedsięwziąć kroki, by umieścić ich w innych krajach, a tymczasem zdecydowała przypomnieć rządowi Iraku jego zobowiązanie zapewnienia wszystkim bez wyjątku mieszkańcom ochrony życia i wolności.

Po ustaleniu dalszego postępowania, zmierzającego do zlikwidowania sporu boliwijsko-paragwajskiego, nadzwyczajna sesja Rady została zamknięta.

Robotnicy przemysłu metalurgicznego odrzucili propozycje gen. Johnsona

Nowy Jork, 9. 6. (PAT)
Przywódcy robotników przemysłu metalurgicznego odrzucili propozycje gen. Johnsona, zmierzające do zażegnania zapowiedzianego na dzień 16 bm. ogólnego strejku w tym przemyśle. Propozycje gen. Johnsona przewidywały utworzenie specjalnego urzędu rozjemczego w przemyśle metalurgicznym, analogicznego do urzędu powołanego do życia w marcu w przemyśle samochodowym. Prawdopodobnie przywódcy robotników wystąpią z kontr propozycjami.

Kontrola w ubezpieczalniach

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)
Minister Opleki Społecznej Paclorkowski rozpoczął kontrolę prac w ubezpieczalniach. Minister przyjmie kolejno dyrektorów wszystkich centralnych zakładów ubezpieczeniowych.

RODZINNE ULGI KOLEJOWE

Potrójne formularze, pieczątki i zaświadczenia prawidłowo poświadczane

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)
Już w połowie b. m. będą stosowane nowe ulgi kolejowe. Uprawnione do tych ulg będą osoby, udające się w podróż wspólnie z członkami najbliższej swej rodziny, wspólnie zamieszkującymi. Do rodziny należą jedynie małżonkowie, dzieci i pasierby. Ulgi stosować się będą do przejazdu tam i z powrotem, jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wyniesie przynajmniej 150 km. W celu uzyskania ulgi należy wypełnić 3 egz. formularza, które są do nabyć w każdej kasie biletowej po 5 gr. od sztuki. Formularz musi być wypełniony atramentem. Na wszystkich formularzach winien się podpisać podróżujący wspólnie z członkami rodziny a na dole osoba, która stara się o ulgę. Następnie należy uzyskać po-

świadczenie zarządu miejskiego lub wiejskiego na wszystkich trzech egzemplarzach wraz z datą, pieczątką i podpisem urzędnika. Udający się w podróż z rodziną, nabywa w kasie biletowej bilet w jedną stronę, a w kasie biletowej wymienionego w zaświadczeniu miejscowości przeznaczenia bilet na drogę powrotną, pozostawiając w tych kasach po jednym egzemplarzu „zaświadczenia prawidłowo poświadczonego”. Trzeci egzemplarz pozostaje w ręku podróżującego i służy jako dowód uzasadniający ulgę. Dowody osobiste lub legitymacje mają być zaopatrzone w fotografie i podpis posiadacza. Jak z tego wynika, ulga ta jest uwarunkowana wypełnieniem bardzo wielu formalności.

Reforma podatkowa we Francji

Obniżenie podatku dochodowego na pierwszym planie

Paryż, 9. 6. (PAT).
Komisja finansowa Izby Deputowanych przystąpiła do dyskusji nad projektem reformy podatkowej.

Minister finansów Germain-Martin wygłosił dłuższe expose na temat projektu rządowego. Projekt ten składa się z 14 artykułów, dających podstawy do zmiany obecnego systemu fiskalnego.

Minister finansów podkreślił, iż projekt rządowy zmierza do:

1. ulżenia ciężarów podatnikom, których dochód pochodzi z pracy i handlu,
2. do automatycznego przeprowadzenia redukcji wymiaru podatków, gdy będą nadwyżki i naodwrot,

3. kalkulowania stopy podatku w ten sposób, aby bez zbytniego obciążenia konsumenta lub producenta, a zmniejszając tylko zarobek pośrednika, utrzymać równowagę budżetu, pomimo redukcji stopy podatku dochodowego.

Po wysłuchaniu expose ministra Germain-Martin, wielu członków komisji oświadczyło, iż projekt rządowy powinien być przyjęty bez zmian, gdyż zbyt wielkie modyfikacje mogłyby naruszyć jego całość.

Komisja przystąpiła do dyskusji ogólnej we wtorek, a zakończy ją prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia, tak, że w następnym tygodniu można będzie przystąpić do dyskusji na plenum.

900 rybaków ofiarami orkanu

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. Polonii)
Z Tokio dorosła, że w tych dniach wybrzeża Korei zostały nawiedzone przez niezwykle silny orkan, który wyrządził znaczne szkody. 168 łodzi rybackich zatonoło. Ogółem zginęło 900 rybaków.

Zjazd monarchistów austriackich

Wiedeń, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)
W Linzu odbył się w piątek zjazd delegatów Związku monarchistów z okręgu Górnej Austrii. Zjazd ten stał pod protektorem arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Wybrano nowego zarząd, który postanowił w najbliższych dniach wydać odezwę do ludności, nawołującą do wzmożenia propagandy monarchistycznej w całym kraju.

Dymisja rządu litewskiego

Nowa obsada stanowisk ministerjalnych

Ryga, 9. 6. (PAT).
Litewska Agencja Telegraficzna komunikuje, że rząd Tubelisa podał się do dymisji. Prezydent republiki dymisję przyjął, powierzając członkom gabinetu sprawowanie dotychczasowych funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

Według prywatnych informacji misje tworzenia rządu litewskiego ma otrzymać dotychczasowy prezydent miasta

Kowna i b. gubernator Kłajpedy Merkis. Obecny premier Tubelis ma objąć ministerstwo finansów. Ministrem spraw zagr. ma zostać przyjaciel prezydenta Smetony, ksiądz Tomaszaitis. Prawdopodobnie nastąpią również zmiany na innych fotelach ministerjalnych.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy dymisja rządu jest częściowym ustępstwem ze strony prezydenta Smetony, w

stosunku do organizatorów zamachu wojskowego, czy też wywołana została trwającym oddawna w społeczeństwie litewskim niezadowolaniem z posunięć rządu Tubelisa, a zwłaszcza jego polityki zagranicznej.

Zwraca uwagę fakt, że pierwszymi ministrami, którzy podali się do dymisji byli: minister spraw zagr. Zanius i minister wojny, płk. Gedraitis.

W ZDROWYM CIELE — ZDROWY DUCH!
Lecz zdrowe ciało utrzymasz tylko, jeżeli stale będziesz używał AMOLI! Należy stale nacierać ciało AMOLEM, który orzeźwia i chroni od różnych dolegliwości. Amol jest do nabycia w aptekach i drogeriach.

Nowy gabinet belgijski

Bruxela, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)
Hr. de Brocqueville utworzył nowy gabinet, obejmując w nim stanowisko premiera.

Ostra kampania wyborcza w Wilnie

Wybory do Rady Miejskiej — Napady na „Dziennik Wileński”

Wilno, 9. 6. Tel. wł. Polonii.
W niedzielę odbędzie się wybory do rady miejskiej w Wilnie. Kampania wyborcza jest bardzo ostra.

Na główny organ opozycyjny, narodowo-demokratyczny „Dziennik Wileński” dokonano w ciągu ostatnich dni kilku napadów. Ostatni napad miał miejsce w nocy z 7 na 8 bm. Około godz. 1 w nocy grupa osób uzbrojonych w kije, kamienie i rewolwery zaatakowała budynek, mie-

szący redakcję i drukarnię, usiłując dostać się do wnętrza. Napastnicy rzucili petardy z gazem łzawiącym i oddali kilkanaście strzałów rewolwerowych, ale dzięki energicznej postawie zecerów, nie zdołali dostać się do wnętrza. Wybili około 30 szyb. Prasa sanacyjna winę tych napadów przypisuje narodowym socjalistom, co jednak, jak się zdaje, nie odpowiada prawdzie.

NIEZWYKŁY PROCES W WARSZAWIE

B. marsz. Sejmu Trąpczyński przeciw pułk. Jagrym-Maleszewskiemu

Warszawa, 9. 6. Tel. wł. Polonii.
W sobotę odbywał się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces b. marszałka Sejmu Trąpczyńskiego z głównym komendantem policji państwowej pułk. Januszem Jagrym - Maleszewskim.

Marszałek Trąpczyński złożył przed kilku laty b. premierowi Bartłowi notatkę, w której podał pogłoskę, że p. Maleszewski otrzymał 20.000 złotych na fundusz pomocy ubogim policjantom za pośrednictwo w sprawie nabycia majątku Runowo w Poznaniu. W związku z tem wystąpieniem marszałka Trąpczyńskiego, pułk. Maleszewski rozesłał kilkaset listów otwartych, w których nazwał Trąpczyńskiego oszczercą.

Marszałek Trąpczyński skierował sprawę do sądu. Na dzisiejszej rozprawie zeznawał najpierw pułkownik Maleszewski, który oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Jako świadek zeznawało kilka wybitnych osobistości. B. marszałek Trąpczyński oświadczył, że w rozmowie z premierem Bartlem poruszył kwestię Runowa, przedstawiając ją na podstawie wiadomości, jakie do niego doszły.

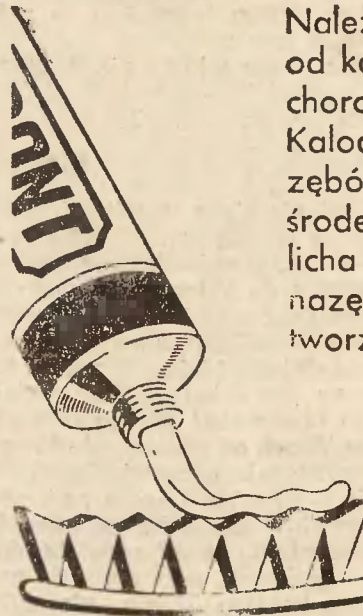
Faktem jest jednak, że pułkownik Maleszewski pośredniczył w tej transakcji. Następnie sąd przesłuchiwał jeszcze świadka p. Ruszczynskiego i obywatela ziemskiego posła Dembińskiego.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok uznawający pułkownika Jagrym-Maleszewskiego za zarzut popełnienia oszczerstwa. Co do zarzutu popełnienia obrazy, to sprawa została umorzona na mocy amnestji.

KAMIEŃ NAZĘBNY ZNIKA



W CIĄGU 8 MIESIĘCY



Należy pamiętać o tem, by uwolnić zęby od kamienia, który jest często przyczyną choroby, a nawet wypadania zębów. Kalodont jest jedyną w Polsce pastą do zębów, zawierającą uznany przez naukę środek — Sulfuricinoleat pg. d-ra Braeunlich — który stopniowo usuwa kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT

usuwa kamień nazębny

Czy Mussolini spotka się z Hitlerem?

Pogłoski... pogłoski... pogłoski...

Paryż, 9. 6. (Tel. wł. „Pol.”)

Pogłoski o spotkaniu między Mussolinim i Hitlerem, podane przez piątkową prasę francuską, przyjęte zostały w paryskich kołach politycznych z dużym niedowierzaniem, tembardziej, że nie można sprawdzić źródła tej wiadomości. Według doniesień z Rzy-

mu, — i tam również poza pogłoskami niewiadomo nic pewnego. Faktem jest jedynie, iż Niemcy kilkakrotnie czynili starania, by doprowadzić do bezpośredniej rozmowy między Hitlerem a Mussolinim.

Mussolini bawi od trzech dni w miejscowości nadmorskiej Riccione.

Podobno Hitler miał przybyć najpierw do Wenecji, potem zaś udać się do obecnego miejsca pobytu Mussoliniego. Jeśliby do tego spotkania doszło, to byłoby ono już kwestją najbliższych dni.

Barthou przyjedzie do Bukaresztu podczas zjazdu Małej Ententy

Bukareszt, 9. 6. (PAT.)

Wizyta ministra Barthou w Bukareszcie wyznaczona na 20 czerwca zbieranie się z obradami stałej rady Małej Ententy, która zbiera się w Bukareszcie 18 bm. Minister Barthou będzie miał więc okazję spotkania się w stolicy Rumunii z trzema ministrami spraw zagranicznych państw Małej Ententy.

Urlop zdrowotny b. posła Ciołkosza

Warszawa, 9. 6. Tel. wł. Polonii.

B. poseł P. P. S. Adam Ciołkosz, odsiadujący karę więzienia w Wiśniczu otrzymał 3-miesięczny urlop z powodu złego stanu zdrowia.

M. Ententa uznaje Sowiety „de iure”

Praga, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)

W sobotę wieczorem ukazał się urzędowy komunikat w sprawie uznania Sowieków przez państwa Małej Ententy. Komunikat stwierdza, że po zakończeniu ośmiu dni narad w Łonie Małej Ententy, Czechosłowacja powzięła decyzję nawiązania z Sowietami normalnych stosunków dyplomatycznych. W tej sprawie wymienione zostały w Genewie między Litwinowem a ministrem Beneszem równorzędne noty. Podobne noty wymienili Litwinow i Titulescu. Jugosławia powzięła decyzję dopiero po wysłuchaniu sprawozdania ministra Jewiticza.

Barthou zaproszony do Rzymu

Paryż, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)

Na sobotnim posiedzeniu rady ministrów Barthou oświadczył, że baron Aloisi wręczył mu w Genewie półoficjalne w imieniu rządu włoskiego zaproszenie do złożenia wizyty w Rzymie lub Wenecji. Minister Barthou zaznaczył, że przyjmie zaproszenie, o ile zostanie ono powtórzone w formie oficjalnej. Wizyta ministra Barthou w Rzymie nastąpi w jesieni, — według niektórych pism w październiku. Wyjazd będzie poprzedzony rokowaniami dyplomatycznymi.

Handel zagraniczny w maju

Warszawa, 9. 6. (PAT.)

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i w. m. Gdańska za miesiąc maj przedstawia się następująco: Przywóz 216.966 ton wartości 66.194 tys. zł., wywóz 1.191.453 tony wartości 78.032 tys. zł. Saldo dodatnie za miesiąc maj wynosi więc 11.838.000 zł.

*Książeczka oszczędnościowa P.K.O.
to wartościowe zabezpieczenie pieniędzy w podróży i na letnisku.*

Goebbels w Krakowie i Grudziądzu

Specjalna prelekcja w „Polskim Radjo” w Warszawie

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. Pol.)
Lista zaproszonych na odczyt ministra Goebbelsa została zamknięta. Sala Resursy Obywatelskiej, w której odbędzie się odczyt niemieckiego ministra propagandy, pomieścić może zaledwie około 600 osób.

Zaproszenia imienne wystosowane zostały do przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i gospodarczego. Dla prasy zarezerwowano ograniczoną ilość zaproszeń.

Wszelkie napływające obecnie nietylko z Warszawy, ale i z prowincji prośby o zaproszenia imienne na odczyt, nie będą mogły być uwzględnione.

Goebbels, przebywając w Polsce, w drodze powrotnej z Warszawy i Krakowa do Berlina, zamierza wstąpić również do Grudziądza, gdzie zwidzi niemiecką prywatną szkołę średnią, t. zw. „Goethe-Gymnasium”. Dyrekcja gimnazjum im. Goethego, na którego czele stoi dr. Hilgendorff, czyni przygotowania na przyjęcie ministra Rzeszy.

W związku z pobytem ministra Goebbelsa w Warszawie odbędzie się w „Polskim Radjo” specjalna prelekcja, która będzie transmitowana na wszystkie rozgłośnie polskie. W

prelekcji tej omówione będzie znaczenie wizyty ministra Goebbelsa i przedstawione główne momenty z jego odczytu. Sam odczyt ministra Goebbelsa transmitowany nie będzie.

Ks. Kard. Prymas Hlond we Francji

Paryż, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)

Ks. Kard. Prymas Hlond przybył w sobotę do Arras, witany przez miejscowego biskupa Dutoit oraz polskiego konsula generalnego. Wieczorem Ks. Kard. Prymas Hlond udał się do Calais.

Nowe wyprawy podbiegunowe

Ryga, 9. 6. (Tel. wł. Polonii)

Według doniesień z Moskwy, w najbliższych dniach odpłynie z portu we Władywostoku 5 okrętów, celem przeprowadzenia dalszych badań okolic podbiegunowych. Tym razem chodzi o zbadać północnego wybrzeża półwyspu Czuchockiego.

Rokowania i rozruchy strejkowe w Ameryce

Nowy Jork, 9. 6. (Tel. wł. „Polonii”)
Rząd rozpoczął rokowania z przedstawicielami przemysłu stalowego oraz ze związkami zawodowymi celem zażegnania strejku powszechnego.

W Cleveland (Ohio) doszło do nowych rozruchów, które miały poważny charakter. Strajkujący szoferzy napadli na kierowców, udających się do pracy. Kilka osób odniosło ciężkie rany. Jedna taksówka została spalona a kilka innych zrzuceno z nasympu.

Ekspedycja sowiecka na szczytach pamińskich

Ryga, 9. 6. (Tel. wł. Polonii)

Według doniesień z Moskwy, sowiecka ekspedycja wysokogórska, badająca szczyty Pamiru, urządziła na wysokości 24.000 m. nadawczą stację radiową, przy pomocy której komunikować się będzie z państwowym instytutem geologicznym z Moskwa. Członkowie ekspedycji zamierzają spędzić na szczytach Pamiru nietylko lato, lecz również i zimą.

Francuski przemysł węglowy

Paryż, 9. 6. (Tel. wł. Polonii)

Na piątkowym posiedzeniu Izby, minister robót publicznych, Flandin, odpowiadając na liczne interpelacje w sprawie kryzysu w francuskim przemyśle węglowym, stwierdził, że mimo istniejących trudności sytuacja w przemyśle tym jest we Francji pod wieloma względami lepsza, niż w innych krajach. Podczas gdy we Francji produkcja węgla w latach 1929—1932 spadła o 17 proc., zmniejszenie produkcji wynosiło w Stanach Zjednoczonych 40 proc., w Belgii 30 proc., w Anglii 24 procent.

Pamiętaj o bezrobotnych

Zażarcia bijatyka

na zebraniu członków „Jungdeutsche Partei” w Katowicach

W sobotę w godzinach wieczornych w Sali Powstańców w Katowicach odbywało się zebranie niemieckie, na które stawiło się około 800 osób, przeważnie młodoniemców. Większość nastrojona była opozycyjnie w stosunku do organizatorów wiecu, zwolane go z ramienia Aksmana, Wiesnera i jego zwolenników. Po zagajeniu i przemówieniach wstępnych, kiedy

głos zabrał Aksman, rozległy się okrzyki i powstało zamieszanie, które zamieniło się wreszcie w ogólną bójkę. Przedstawiciel policji rozwiązał zebranie i wezwał zebranych do opuszczenia sali, lecz nie usłuchano go i bójka trwała dalej. Wtedy na salę wkroczyła policja i zlikwidowała zajście, usuwając z sali kilkunastu najbardziej krewkich wiecowników.

Waldemar

August Waldemar, który ponownie przypomniał się światu, sięgał po władzę po raz 3-ci. Był ministrem w pierwszych latach niepodległości Litwy, w okresie demokracji parlamentarnej. W dniu 17-go grudnia 1926 r. dokonał zamachu stanu i



Waldemar

odtąd przez 3 lata prawie był premierem. Na zewnątrz wydawało się, że jest on dyktatorem, okazało się jednak, że silniejszym od niego był prezydent republiki Smetona.

We wrześniu 1929 r. Waldemar został zmuszony do ustąpienia. Władzę objął obecny premier, inż. Tubelis. Waldemaras skazano na przymusowy pobyt w Jeziorosach. Tam pisał książki na temat międzynarodowego położenia Litwy, a przez pewien czas podróżował — za zgodą rządu — zagranicą. Wytoczono mu różne procesy, z których jednak wyszedł naogół zwycięsko. W społeczeństwie litewskim cieszył się bowiem Waldemaras dużą popularnością i rząd nie mógł go całkowicie zniszczyć. Zdało się zresztą, że prezydent Smetona zachował dla odepchniętego przyjaciela trochę sympatii.

W polityce zagranicznej reprezentuje Waldemaras kierunek antypolski. Liczył stale na katastrofę Polski i dążył do za-



Prezydent Smetona

Na moście politycznym

We Włoszech o Trzeciej Rzeszy — Zwrot w stosunku do Francji

(Od rzymskiego korespondenta „Polonii”).

Rzym, w czerwcu.

Niedawno temu opuścił Rzym wysłannik hitlerowski, major Ribbentrop. Przyjechał do Wiecznego Miasta w celu obejrzenia portu lotniczego w Littorio i złożenia wizyty w Ministerstwie Aeronautyki. Tymczasem w ministerstwie był wszystkich pół godziny, a na polach ćwiczeń nie widziano go wcale. Zato odbył szereg konferencji w Pałacu Weneckim, a z Il Duce rozmawiał trzy razy.

Oczywiście, prasa włoska nie wspominała prawie zupełnie o celach podróży majora Ribbentropa nad Tybr. Nato-

Nieudana misja

I dzisiaj już nie ulega wątpliwości, że głównym celem pobytu p. Ribbentropa w Rzymie — było uzyskanie zaproszenia kanclerza Rzeszy do Włoch. Chodziło o możliwość osobistej wymiany zdań między Hitlerem i Mussolinim w sprawie „aktualnych zagadnień bieżącej polityki”. Tłumaczone na język bardziej zrozumiały wyraża to zdanie chęć odcłajenia za wszelką cenę Włoch od zbliżenia do Francji. Niemcy zaczynają obawiać się izolacji w Europie — i zarówno zgoda na kompromis w sprawie Zagłębia Saary, jakoteż starania o stworzenie okazji powrotu do Genewy — wskazują najwyraźniej na wzrastający z każdym dniem niepokój Berlina. Świadczy o tym także próba wygrywania Jugosławii przeciw Włochom, podobnie jak poprzednio starano się o

miast korespondencji pism zagranicznych, którzy po dłuższym w Rzymie pobycie nabywają nadzwyczajnej wprawy w zdobywaniu wiadomości — poświęcili wizycie majora niemieckiego szereg artykułów. Kropkę nad „i” postawił p. G. L., redaktor „Journal des Debats” twierdząc, że Ribbentropowi chodziło więcej o wysondowanie głębokości zbliżenia francusko-włoskiego, aniżeli o badania nad zagadnieniami z dziedziny lotnictwa. Głosy „miejscowe”, mimo dyktatury i cenzury świetnie zawsze poinformowane, dopowiedziały resztę.

rzucenie atutów warszawskich na stół paryski. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w Belgradzie poszło o wiele gorzej, niż przypuszczano — i stąd ta dążność do bezpośrednich rozmów z dyktatorem Włoch.

Na Mussolinim jednak nie zrobiły większego wrażenia ani te zamówienia, które otrzymano w Jugosławii ze strony Niemiec (drzewo i śliwki) ani entuzjastycznie witana wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich nad Sprewą, ani nawet podróż Goeringa. Il Duce miał oświadczyć, że w Rzymie każdy minister państwa, z którym Włochy utrzymują poprawne stosunki, będzie mile widziany — ale nie objawiał podobno zbytniego entuzjazmu.

Krytyka Trzeciej Rzeszy

Spotkanie więc Hitlera z Mussolinim nie dojdzie do skutku, a Goebbels pojedzie do Warszawy. Największa z tego radość w kołach intelektualistów włoskich;

ciężnienia stosunków Litwy z Niemcami i Rosją. W grudniu 1928 r. oświadczył Piłsudskiemu w Genewie, że między Polską a Litwą nie ma wojny (co prasa sanacyjna otrąbiła jako wielkie zwycięstwo), ale potrafił zręcznie przedłużyć rokowania i nie ustąpiwszy ani na krok ze swego stanowiska nie dopuścił do nawiązania bezpośrednich stosunków między obu krajami.

Jego zwolennicy, którzy go 7 bm. samolotem przewieźli z Jeziorosów do Kowna, wldzą w nim człowieka, który ma ratować Litwę przed „złubniami” dążeniami do zgody z Polską. Obawa ta była jednak najzupełniej zbędna, gdyż Tubelis i Smetona też nie należą do przyjaciół Polski i świeżo zastosowali represje wobec tych, którzy nieśmiało wypowiadali się za zmianą polityki wobec Polski.

Rola samego Waldemaras w ostatniej próbie przewrotu nie jest jeszcze zresztą dostatecznie wyjaśniona:

znaleźliby się oni w wielkim kłopotcie, gdyby kazano im wypowiadać pochwalne hymny na cześć człowieka, który organizował palenie książek na Placu Opery w Berlinie. Krytyka ideologii hitlerizmu w tej chwili zalecana zgóry, jest w każdym razie zadaniem o wiele wdzierniejszym i bardziej odpowiadającym temperamentowi łacińskiemu, aniżeli bezkrytyczne uwielbianie „barbarzyńców” z przed 15 lat.

Zamiast niedawnego entuzjazmu dla odrodzenia Nowych Niemiec — mamy więc polemiki prasowe — i to takie, że nie powstydziłyby się ich nawet skrajnie nacjonalistyczna prasa francuska. Zmienił się przedmiot ataków. Jeżeli dawniej pojawiały się artykuły, skierowane przeciwko „imperializmowi Francji” — to teraz spotyka cały szereg alarmów z racji zbrojeń niemieckich. Punktem kulminacyjnym był występ głównego organu i rządu i partii, jakim jest „Popolo d'Italia”. Pismo to przedkładało wszystkie rewelacje generała Niessela, a prócz tego zarzucało Niemcom, że dążą do wywołania nowej wojny w Europie, podejmując wysiłek zbrojeń. Wogóle Berlin ma w ostatnich czasach bardzo złą prasę we Włoszech — a określenie korespondenta „Daily Mail”,



że ton niektórych dzienników półwyspu przypomina artykuły z roku 1914 — nie jest dalekie od prawdy.

Książka o współpracy z Francją

Ale silne antygermańskie nastroje przejawiają się nietylko w publicystyce. Mamy już pierwsze rozprawy polityczne na temat niebezpieczeństwa, grożącego Europie ze strony imperializmu Trzeciej Rzeszy. W najbliższym czasie ukaże się dzieło Ezia Garibaldiego pt. „Pace romana — no germanica”, w którym autor, wierny zresztą rodzinnej tradycji — przedstawia możliwość rozwiązania kwestii bezpieczeństwa Europy przez utrwalenie najlepszych stosunków, ba! nawet przymerza z Francją. Ma się ono rozciągać nietylko na sprawy polityki europejskiej, ale dotyczyć będzie również kwestii afrykańskich. Wbrew dotychczasowym poglądom, autor stara się wykazać, że interesy kolonialne obu mocarstw nie powinny powodować różnic między Francją a Włochami — lecz przeciwnie, stanowią one będący czynnikiem łączący najściślej Rzym i Paryż. W Afryce Północnej nie chodzi o utrwalenie panowania danego narodu europejskiego — ale o wspólną obronę dawnych rzymskich ziem przed potwornym zalewem panislamizmu, któryby zniszczył cały dorobek cywilizacyjny stulecia, podobnie jak pochód arabski w VIII wieku zniszczył na tych ziemiach wysoką kulturę grecko-rzymską.

Jakiekolwiek nieporozumienie dwóch państw śródziemnomorskich oznaczałoby początek końca wpływów narodów łacińskich na południowych brzegach Śródziemnego Morza. O wiele bardziej wskazaną byłaby wspólna akcja kolonizacyjna włosko-francuska, która przeprowadzona na małą zresztą skalę w Tunisie — dała doskonałe wyniki. A jeżeli przyjmujemy rewelacyjne twierdzenia, że interesy kolonialne Francji i Włoch zalegają się nawzajemnie — to okaże się, że wszystkie różnice opinii dwóch krajów polegają na nieporozumieniu. Stąd już tylko jeden krok do przyjaźni — i sojuszu.

Mówi się o nim dużo w Rzymie, z lekka nawet przesadzając. Tak na przykład pogłoski o „pakcie demilitaryzacji”, któryby jednym pociągnięciem piora zniósł fortyfikacje alpejskie po obu stronach granic, to jest i w Alpach Nadmorskich i w Piemontie — są mocno przedwczesne. Jednakowoż nie da się zaprzeczyć, że praca nad zbliżeniem francusko-włoskim poczyniła ogromne postępy. M. A. Comba.

Katolickie zasady w życiu gospodarczym

I SPOŁECZNE

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski

2)

Zasadniczym prawem moralności katolickiej w życiu gospodarczym jest, zdaniem Piusa XI, to, że „dobra materialne... Stwórca przeznaczył na użytek wszystkich ludzi”, i że „temu celowi za pośrednictwem prywatnej własności” mają służyć. Celem więc życia gospodarczego jest zaspokajanie słusznych potrzeb ludzkich przez dostarczenie społeczeństwu dóbr prawdziwie użytecznych. Cel ten życie gospodarcze osiąga nie wtedy, gdy wszystkie dobra materialne pospółu należą do wszystkich, do społeczeństwa lub państwa, lecz gdy są uprzywilejowane ludziom za pośrednictwem prywatnej własności. Własność prywatna zatem ma charakter jednostkowy (pożytek właściciela) i społeczny (zaspokojenie potrzeb ludzi wszystkich, a więc i nie posiadających własności wytwórczej oraz społeczeństwa).

Wynika stąd, że ustrój własności wówczas odpowiada wymaganiom katolickiej etyki, gdy zdobycie własności udostępnia wszystkim możliwie ludziom w miarę ich pracowitości i zapobiegliwości, a życie gospodarcze wówczas, gdy jest kierowane myślą o zaspokojeniu słusznych potrzeb wszystkich ludzi.

3. Odnosnie do życia społecznego powtarza Pius XI mistrzowskie zdanie

św. Tomasza, że ustrój społeczny winien być „jednością powstałą z dobrego złożenia wielości”. Z tą zasadą nie godzi się zarówno jedność, nie uznająca żadnych składowych elementów ustroju, jak i wielość, która nie daje obrazu jedności. Naturalnym zaś ustrojem społecznym będzie takie społeczeństwo, w którym istnieją i w myśl sformułowanej przez Papieża zasady „pomocniczości” współdziałają z sobą odpowiednie naturze ludzkiej pośrednie człony społeczne.

II. ZŁO NASZYCH CZASÓW.

Życie społeczne i gospodarcze dzisiaj dalekiem jest od tych zasad.

1. Życie gospodarcze nie zrealizowało w pełni zasad katolickiej etyki, a przede wszystkim naczelnego jej prawa zaspokajania potrzeb wszystkich ludzi. „Z jednej strony — mówi Papież — jest olbrzymia liczba ludzi bez własności, a z drugiej małe jednościki nad miarę bogatych”. To zaś — według Papieża — „dowodzi w sposób niezbity, że bogactwa... nie są sprawiedliwie rozdzielane i nie według zasad słuszności przydzielane poszczególnym warstwom”.

Temi słowy wskazuje Ojciec św. na wadliwość zarówno w obecnym rozdziale własności, jak i w sposobach podziału dochodu społecznego. Jej rezultatem jest

niezaspokojenie potrzeb szerokich warstw ludności, a także stan bezwłasnościowy mas pracujących, „proletaryzm”.

Pochodzi to stąd, że życiem gospodarczym rządzi nie zasada sprawiedliwości, lecz — wolna konkurencja, bądź nieskrepowana przez żaden czynnik, bądź skrepowana pod kątem widzenia egoistycznych interesów zarówno jednostek, jak i zorganizowanych grup społecznych. Skutkiem tego produkcja skierowana jest — nie ku zaspokajaniu słusznych potrzeb całego społeczeństwa, lecz — ku nasyceniu żądzy zysku jednostek, które nią kierują. Również i podział dochodu społecznego dokonuje się nie odpowiednio do zasad sprawiedliwości, lecz stosownie do siły i pozycji, wywalczonych przez daną jednostkę lub grupę społeczną na rynku gospodarczym. Cierpią na tem najszerze warstwy społeczne: robotnicy, którzy anarchią życia gospodarczego pozabawiają należnej płacy, i nawet właściciele zakładów produkcji, zwłaszcza obdłużonych, w mieście i na wsi, którym dzisiaj podział dochodu społecznego nie zapewnia nieraz nawet zwrotu kosztów produkcji.

Jako zatem moralny problem powstaje w ten sposób zagadnienie przywrócenia życiu gospodarczemu jego właściwego celu, którym jest zaspokajanie potrzeb społeczeństwa i usunięcia proletaryzmu.

2. Pius XI daje następujący obraz dzisiejszego życia społecznego: „Błąd indywidualizmu... bogate niegdyś... życie społeczne, że wkońcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemową dla samego państwa szkodą. Życie.

społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych stowarzyszeń przeszły na państwo, przynajmniej w nieskończoną ilość zadań i ciężarów”.

Mamy tu wiernie odbicie dzisiejszego rozstroju społecznego.

Kończący się obecnie okres historii rozpoczął się pod znakiem indywidualizmu. Wiercono, że jednostka jest suwerenna, a społeczeństwo dochodzi do skutku tylko przez dobrowolną rezygnację jednostek z ich praw. W imię tych zasad zniszczono stare korporacje, a państwu nadano formy organizacji, czerpiącej swą rację bytu i swe kompetencje z umowy. Był to jednak stan nienaturalny. Jednostka nie jest z natury suwerenna i sama sobie nie wystarcza. Stąd wynikał pęd do organizacji, która jednak, stworzona w ogniu walki, stała się wyrazem dążeń nie łączących, ale rozdzielających (powstanie „klas społecznych”). A i państwo nie jest formą prawną, powstałą z dobrowolnej umowy; jest bowiem organizacją, wynikającą z konieczności natury, a zmierzającą do skoordynowania rozbieżnych elementów społecznych w interesie dobra powszechnego. Stąd pęd nowoczesnego państwa do ujednolajenia czynników społecznych, pęd ten silniejszy, im większa jest anarchia społeczna, wywołana przez zastosowanie indywidualizmu w praktyce. Pęd ten jednak przybiera czasami formy niezdrowe. Interwencjonizm państwa, posunięty poza granice, wskazane przez faktyczną konieczność dobra powszechnego, prowadzi do martwoty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co się dzieje zagranicą

Niemcy

ZAKAZANY FILM WATYKAŃSKI

Akcja przeciwko katolikom przybiera ostatnio na sile, szczególnie w Bawarii. Jak donoszą z Monachium, musiano tam wycofać film kulturalny o Mieście Watykańskim, nakreślony na polecenie Watykanu. Film wyświetlano już przez pewien czas, gdy niespodziewanie policja zakazała dalszego wyświetlania pod pozorem, że powoduje on „ostrą opozycję ludności...”

PRZED SPOTKANIEM HITLERA Z MUSSOLINIM.

Dzienniki paryskie zapowiadają spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim.

Berliński korespondent Havasa twierdzi, że możliwość tego spotkania potwierdzono również w dobrze poinformowanych kołach niemieckich.

Dotychczas jednak nie ustalono ani miejsca, ani daty spotkania. Prasa włoska, jak wynika z naszej rzymskiej korespondencji, również o tem prawie nic nie pisze.

Francja

REFORMA PAŃSTWA.

Premier Doumergue przyjął delegację b. kombatanów, która przedstawiła mu życzenia, jakie b. kombatanzi wyrazili na ostatnim kongresie. Premier Doumergue w odpowiedzi podkreślił, że rząd ma do rozwiązania w najbliższym czasie szereg ważnych zagadnień, przede wszystkim sprawę reformy państwa i reformy konstytucji.

Komisja reformy państwa, obradująca pod przewodnictwem dep. Marchandeau, ukończyła dyskusję nad referatem dep. Remadier w sprawie utworzenia ogólnej rady ekonomicznej.

Palestyna

WYROK ŚMIERCI.

Po 33-dniowej rozprawie trybunał w Jerozolimie skazał na śmierć Stawskiego i ulewinnil Sosenblatt, oskarżonego o zabójstwo dr. Arlosorowa, dokonane w dniu 17 czerwca 1933 r.

Trybunał stwierdził, że oskarżeni dali do dr. Arlosorowa parę strzałów w chwili, gdy ten przechadzał się około północy ze swą małżonką w pobliżu plaży w Tel-Awiiwie. Powodem zbrodni był, jak się zdaje, wrogi stosunek oskarżonych wobec oficjalnej polityki sionistycznej, prowadzonej przez Arlosorowa i jego kolegów.

Oskarżeni wielokrotnie zapewniali o swej niewinności. Trzeci oskarżony, Achmeir, zwolniony został w maju br., gdyż dowód winy uznany został za niewystarczający.

Stany Zjednoczone

NOWY PROGRAM ROOSEVELTA

Prez. Roosevelt wystosował do kongresu orędzie zawierające obszerny plan zapewnienia dobrobytu obywatelom amerykańskim. Podstawę planu stanowi zasada, że każdy obywatel amerykański i jego rodzina musi mieć zapewniony dach nad głową i chleb codzienny oraz zabezpieczenie na starość i na wypadek choroby przez wprowadzenie ubezpieczeń społecznych. Dla zapewnienia utrzymania obywatelom Ameryki Roosevelt przedstawi kongresowi niebawem obszerny program, zmierzający do wyzyskania wszystkich bogactw naturalnych i sił wodnych kraju.

Obrzymie nieurodzajne przestrzenie mają być porzucone a mieszkańcom zostaną przydzielone urodzajniejsze ziemie w innych okolicach. Środki na wprowadzenie ubezpieczeń społecznych będą uzyskane nie przez ogólną podwyżkę podatków lecz drogą składek ubezpieczonych. Natomiast ciężar większej części kosztów administracyjnych spadnie na poszczególne stany, podczas gdy rząd bierze na siebie zarząd kapitałem rezerwowym. Chodzi tutaj o ubezpieczenie od bezrobocia, dotychczas w Ameryce nieznane.

Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego

Odbyło się w Katowicach posiedzenie zarządu Związku Pracodawców Górniczo-Hutniczego pod przewodnictwem gen. dyr. inż. Stadnikiewicza. Zarząd Związku ukończył w następującym składzie: — prezes — gen. dyr. inż. Tadeusz Stadnikiewicz, wiceprezes — gen. dyr. inż. Marjan Krasnodębski i gen. dyr. inż. Marjan Przybylski, członkowie — gen. dyr. inż. Ciszewski, gen. dyr. inż. Michel, gen. dyr. inż. Morawski, gen. dyr. inż. Pietrzykowski, gen. dyr. Vogt, gen. dyr. Callon, gen. dyr. inż. Sznapka, gen. dyr. inż. Szefer, gen. dyr. inż. Wolnar, gen. dyr. inż. Wołkiewicz, gen. dyr. inż. Podolski, gen. dyr. inż. Absalon, gen. dyr. inż. Sanetra, gen. dyr. inż. Statler.

Na ważnym zebraniu Związku przyjęto sprawozdanie z działalności za 1933 r., udzielono zarządowi absolutorium i uchwalono budżet na bieżący rok administracyjny.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 9 czerwca 1934 r.

Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 44,00—44,10. 5 proc. poż. konwersyjna 64,65—64,95. 5 proc. poż. kolejowa 58,25—59,00. 10 proc. poż. kolejowa —. 6 proc. poż. dolarowa 71,00—71,25. 4 proc. poż. dolarowa 53,35. 7 proc. poż. stabilizac. 65,38—65,75. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 46,75—45,75. Tendencja słaba.

Akcje: Bank Polski 85,00. Lilpop 10,30—10,35. Rudzki bez kup. 14,00. Tendencja jednolita.

Dewizy: Belgja 123,72, 124,03, 123,41. Gdańsk 172,70, 173,13, 172,27. Holandia 359,15, 360,05, 358,25. Londyn 26,76, 26,89, 26,63. Nowy Jork 5,28, 5,31, 5,25. Nowy Jork kabel 5,28, 5,31, 5,25, 5,25, 5,25. Paryż 34,96, 35,85, 34,87. Praga 22,03, 22,08, 21,98. Szwajcaria 172,05, 172,48, 171,62. Włochy 45,85, 45,97, 45,73. Berlin 204,00, 204,52, 203,48. Sztokholm 137,95, 138,63, 137,25.

Waluty: Dolar pryw. 5,26,5. Tendencja niejednolita.

Pożyczki poćkie w Nowym Jorku: Pożyczka dolarowa 73,75. Pożyczka Dł. lonowska 85,00. Pożyczka stabilizac. 109,125. Pożyczka śląska 65,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9 czerwca 1934 r.

Ceny paritet Poznań.

Zyto 15,35—15,50. Pszenica 18,25—18,50. Młka żytnia 23,50—24,50. Młka pszenna 31,75—32,75. Reszta notowań bez zmian. Uspokojenie ogólne.

... a co stanie się z delikatną tkaniną?



Delikatne tkaniny, wełną, jedwabie, kolory należy prać tylko na zimno. Zwykłą białą: osobistą, stołową, pościelową — wygotować w kotle. Jak to dobrze, że obecnie, dzięki małym paczkom po 45 gr. sztuka, RADION, stał się dostępny dla każdego gospodarstwa

RADION

PIERZE WSZYSTKO!

Obecnie również w praktycznych małych paczkach!

RP 6-54

Zakład Ubezpieczeń Inwalidzkich

Ratowanie finansów Zakładu kosztem ubezpieczonych

Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego załatwiła ostatnio projekt ustawy w sprawie zmiany szeregu przepisów Ordynacji Ubezpieczeniowej; zmiany te ograniczają szereg świadczeń w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, przede wszystkim zaś w dziedzinie

świadczeń inwalidzkich, co wiąże się ściśle z położeniem finansowym Zakł. Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie. Zanim więc zajmiemy się szczegółowo uchwalonym przez komisję projektem zmian w Ordynacji Ubezpieczeniowej, zajmiemy się sytuacją tego Zakładu. Wypada nam przypomnieć, że wkrótce po wniesieniu projektu zmian w Ordynacji Ubezpieczeniowej do Sejmu Śląskiego, omówiliśmy położenie Zakładu (Polonia z dn. 30 stycznia br.), stawiając jednocześnie pytanie, czy instytucji tej nie można udzielić pomocy finansowej w inny sposób, jak tylko kosztem ubezpieczonych.

Teraz trzeba niektóre fakty przypomnieć, przytaczając jednocześnie nowe.

Jest faktem niezbitym, że liczba ubezpieczonych w Zakładzie poważnie zmalała w ciągu kilku lat ubiegłych. Temsamem zmalały wpływy ze składek. Wzrosła natomiast ilość rent oraz, w bardzo nieznacznym stopniu, ich przeciętna wartość. Wzrosły również zaległości w składkach, które na koniec r. ub. wynosiły około 1.386.000 zł. Jeśli chodzi zaś o zaległości składowe, to sytuacja miała pogorszyć się jeszcze w pierwszych miesiącach br. Od Skarbu Państwa z tytułu dopłat do rent inwalidzkich należało się Zakładowi na dzień 31 grudnia ub. r. 4.220.679,80 zł.; w ciągu półrocza, jakie już mamy za sobą, suma ta zwiększyła się odpowiednio.

Projekt zmian na niekorzyść ubezpieczonych w Ordynacji Ubezpieczeniowej miałby przynieść Zakładowi około 2.700.000 zł. rocznych oszczędności. Jak widzimy z przytoczonych powyżej cyfr, pretensja Zakładu do Skarbu Państwa prawie dwukrotnie pokrywa oszczędności, jakie Zakład chce przeprowadzić kosztem ubezpieczonych.

Powszechnie wiadomo, że główną przyczyną przeprowadzonych w Ordynacji Ubezpieczeniowej zmian jest katastrofalna wprost sytuacja Zakładu. Jeżeli zaś do tego doszło, to cała wina spada na kierownictwo Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa. Wystarczy powiedzieć, że na dzień 31 grudnia ub. roku Zakład miał 32.706.058,25 zł., „zamrożonych” funduszy, których żadnym sposobem nie można uruchomić. Za rok ubiegły dochody Zakładu od tych lokat wynosiły 1.204.740,57 zł., czyli zaledwie 3,7 proc. w stosunku rocznym. Tak gospodaruje się groszem publicznym! Przecież ze zwykłej lokaty bankowej z trzymiesięcznym wypowiedzeniem można u nas mieć 7—8 proc. rocznie.

Sprawa lokat Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa jest już zagadnieniem odrębnym, któremu zajmiemy się osobno.

nieurodzaju. Grozi nam to możliwością przywozu z zagranicy wiosną przyszłego roku, ponieważ dużej ilości zboża z nadmiernej podaży poźniwiej nie będzie można zmagazynować i trzeba je będzie wypchnąć na eksport; ten stan rzeczy może spowodować brak zboża na wiosnę i konieczność importu.

Ponieważ nadmierna podaż zboża w okresie późniejszym powstaje głównie wskutek nacisku wierzycieli prywatnych i publicznych, trzeba już dziś pomyśleć o tem, by rolnik (głównie właścicielstwo) nie był natychmiast po żniwach ze wszystkich stron naciskany z racji swych zobowiązań i zmuszony do nadmiernej podaży swych płodów. Dotyczy to zarówno płatności podatków i świadczeń społecznych, jak i w głównej mierze, płatności z tytułu zadłużenia długo- i krótkoterminowego.

Na urlopie ani jednej godziny nudów!

TANI TYDZIEŃ „ROJU” TRWA DO 16 CZERWCA

Po upływie tego czasu ceny książek wracają do dawnych norm 4—6-krotnie większych.

W tanim tygodniu „Roju” nabyć będzie można książki czołowych pisarzy polskich oraz arcydzieła literatury światowej, których nabycie dla wielu wydawało się niedostępne, a mianowicie książki Boya Żeleńskiego, Kadena-Bandrowskiego, Sieroszewskiego, Słonimskiego, Upton Sinclaira, Arnolda Zweiga, Moranda, Londona, Flauberta, Chestertona, Benoita i kilkuset innych autorów.

Sprzedaż i katalogi bezpłatnie w Księgarni Katolickiej, Sw. Jana 14 i w Tow. Wydawn. „Rój”, Warszawa, Kredytowa 1

Nowy podział administracyjny Państwa

Zniesienie województw: — Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Kieleckiego, Białostockiego i Nowogródzkiego

Jedna z warszawskich agencji prasowych donosi, że kancelaria Prezydium Rady Ministrów ukończyła już tekst ustawy o nowym ustroju administracyjnym państwa.

Ustawa ta znosi województwa Tarnopolskie, Stanisławowskie, Kieleckie, Białostockie i Nowogródzkie, oraz wojewódzkie urzędy ziemskie, oświatowo-szkolne itp. w wymienionych województwach.

Tereny województw Tarnopolskiego i Stanisławowskiego przejmie województwo Lwowski.

skie, teren woj. Kieleckiego rozdzielony zostanie między woj. Krakowskie, Lubelskie i Warszawskie, woj. Białostockie przejmie woj. Wileńskie, Lubelskie i Warszawskie, a teren woj. Nowogródzkiego przejdzie do woj. Wileńskiego i Poleskiego.

W związku z temi zmianami nastąpią redukcje urzędniczych i niższych funkcjonariuszów.

WOBEC MOŻLIWOŚCI NIEURODZAJU

Trzeba zapobiec nadmiernej podaży zboża bezpośrednio po zbiorach

Wszystko przemawia za tem, że w roku bieżącym będziemy mieli nieurodzaj, nieraz nawet, w niektórych dzielnicach, w poważnych rozmiarach. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zbiory tegoroczne będą przeciętnie o 10 do 20 procent mniejsze od zbiorów w roku ub. Ten stan rzeczy może w pewnych warunkach wyrzucić bardzo niekorzystny wpływ na naszą gospodarkę, w pierwszym rzędzie zaś na bilans handlowy.

Zawsze w jesieni mamy nadmierną podaż zbóż i spadek cen, podczas gdy na wiosnę drobną produkcję, t. j. właścicieli odczuwają głód, ponieważ dla zdobycia niezbędnej gotówki wyrzobili się wszystkich zapasów i nadomiar po niskich cenach. Zresztą, jak na to wielokrotnie zwracano uwagę, objaw ten nie jest wcale wynikiem jakiejś nadprodukcji, ile niedostatecznej konsumpcji. Napewno więc powtórzy się on po zbiorach tegorocznych, mimo

POD WŁOS...

Frontem do Michałkowic!

Jest sprawą ze wszechmiar zrozumiałą, że pewne rzeczy są przez odpowiednie władze zupełnie słusznie zabronione.

Naprzekąd płucie w miejscach publicznych, albo też jak to piszą w wagonach kolejowych: „przewożenie materiałów łatwopalnych, żrących i cuchnących itp.” Nawet do pewnego stopnia można by uznać za sprawiedliwe stanowisko jakiegoś p. leśniczego w Beskidach, w okolicy Boraczej, zabraniającego w lesie — „pokładania się” (serio!), zaleźnie jednak od tego, co pod tem słowem p. leśniczy rozumie.

Niezrozumiałe natomiast jest zupełnie stanowisko gminy Michałkowice, która na swym miejscowym stadionie wywiesiła niedawno pięknie wydrukowany regulamin dla publiczności i w nim m. in. napisała czarno na białem:

„Zabrania się — rzucania piłką lub kamieniami do osób nieznanych”.

Niezrozumiałe, powiadam, jest dlatego to stanowisko, ponieważ gmina uznala za jednakowy postępek rzucanie piłką i kamieniami. A przecież, jak powiedział pewien myśliciel — „il y a une difference”. Dostać w głowę kamieniem lub piłką, to to nie wszystko jedno.

Z drugiej jednak strony należy gminę pochwalić za tę sympatyczną delikatność uczuć wobec osób nieznaną. Nie wolno ich obrażać kamieniami i basta! Ani walić w nie piłką.

Natomiast jeśli podejdziesz pod stadion, jakaś znana osoba, naprzykład p. naczelnik gminy, to używajcie sobie mili Michałkowiczanie, ile tylko wlezie! Sam tam wtedy przyjadę i rzuć kostką brukową. Nawet kilka razy. Niejaki X.



Wanda Werminińska w Rio de Janeiro w stroju śląskim, wykonanym w Katowicach, w T-wie teatrów ludowych. O występach p. Werminińskiej i entuzjazmie, jaki te występy wzbudziły nie tylko wśród rodaków naszych w Brazylii, lecz również w prasie miejscowej, donosił my niedawno obszernie. Na załączonej fotografii p. Werminińska wypisała pozdrowienie-dedykację dla całego Śląska.

Czy do sukni - czy do fraka
Tylko „PRZEMYSŁAWKA” żaba.
PRZEMYSŁAWKA
WODA KOŁONSKA O ZNAJĘJ DOBOROWEJ JAKOŚCI
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Z bliska i z daleka

DUCH, KTÓRY STRASZY W ZAMKU.

MA... 19 LAT.

W Aberdeen (Szkocja), w starym zamku zaczął od pewnego czasu wyprawiać dziwne harce duch, który się sam podawał za ducha rycerza Henryka VIII. Późnym wieczorem, rozległy się niewiadomo skąd dzikie, śmiechy, kichanie, kasłanie. Czasem dla odmiany duch nucił stare piosenki ludowe. Niekiedy duch dawał znać o sobie nie tylko w nocy, ale i podczas kolacji, gdy przy stole siedziało liczniejsze towarzystwo. Nie mogąc dociec przyczyny, wezwali właściciele zamku policję. Po dłuższej obserwacji udało się agentom wykryć ducha rycerza. Była to dziesięcioletnia miss Betty Ross, wnuczka właściciela zamku, która posiadała w tak młodym wieku sztukę brzuchomóstwa. Wydało jej się nad wyraz zajmującym zajęciem udawanie ducha po nocy i płałanie figlów rodzinie i znajomym. Dziesięcioletni „duch” został jednak za karę odesłany z domu do internatu, gdzie się ma odzwyczaić od psich figlów.

JAK ZWALCZAJĄ PRZESTĘPCZOŚĆ W AUSTRALII.

Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australii. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na której mocy każdy obywatel, choćby niekarany sądowo, zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanej kondycji, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców. Zadaniem władz sądowych przestępczość w Australii spada znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

NAJBOGATSZE PANNY NA WYDANIU.

Prasa amerykańska zajmuje się teraz kwestią, gdzie, w jakim kraju jest najwięcej bogatych pańien na wydaniu. Byłoby nawiścią mniemać, że sąd tej prasy wypadnie nie na korzyść Ameryki. Za najbogatszą pannę uważana jest Barbara Hutton, której przyspaść mają w udziale miliony po arcy-milionerze Woolworth. A miss Hutton już teraz, jeszcze przed legalnym spadkobranstwem, jest posiadaczką trzech milionów funtów szterlingów, które otrzymała jako prezent imieninowy od swych rodziców. Nie jest to wyjątek w tych sferach, gdyż miss Doria Dubie otrzymała także sumę z tej samej racji. Na rzeciem miejscu stawia prasa wnuczkę znanego magnata, byłego ministra skarbu, Mellona.

MIEŚO TYLKO DLA CHORYCH.

W prasie sowieckiej ukazuje się codziennie komunikat treści następującej: „Wszystcy otrzymujący specjalne stycziowe talony na mięso, dla przyczyn poważnych (choroba, trzaskolacja, zwolnienie) mogą je otrzymać do dnia 15 stycznia włącznie, w specjalnie wydzielonych, w każdym rejonie, magazynach mięsnych”.

PRECZ Z BIAŁYM!

W Indiach zjawiał się gorący stronnik japońskiej teorii przeciwstawienia się rasie białej, niejaki Prattap, Gazety tokijskie gorąco reklamują go, przedrukowując wezwania niejakego Prattapa, lidera indyjskiego ruchu „za jedność całej Azji”. Prattap wzywa „narody Azji, a zwłaszcza Japonię, Chiny, Tybet, Mongolję i Indie do zjednoczenia się dla okazania oporu rasie białej, pragnącej zagarnąć cały Daleki Wschód”.

STOSUNKI AMERYKAŃSKO - SOWIECKIE.

„Pester Lloyd” komunikuje: wszystkie okrety floty amerykańskiej otrzymały flagę czerwoną z emblematami sowieckimi. Oprócz tego orkiestrom okrętowym poruczono wyuczyć się „Międzynarodówki”, jako hymnu narodowego Związku Sowieckiego. Amerykańska flota wojenna będzie odtąd podnosić flagę w czasie salutowania przy spotkaniu z okrętami sowieckimi.

STAGMATYCZKA Z KONNERSREUTH.

„Reichsrost” w korespondencji z Konnersreuth donosi, że w sprawie Teresy Neumann nie zaszyły żadne istotne zmiany. Ekstazy i wizje trwały nadal z tygodnia na tydzień, przyczem dają się zauważyć jakby pewne spotęgowanie się tych zjawisk. Całkowite powstrzymanie się Teresy od jadła i napoju trwa już od września 1927 r., a zatem od siedmiu lat, i nie było nigdy naruszone. Na życzenie kurji biskupiej w Regensburgu, odwieźdliny stygmatyczki są dopuszczalne tylko za specjalnym piśmiennym zezwoleniem władz kościelnych.

PREZYDENT MASARYK W ANEGDOCIE

Ukazała się w Pradze czeskiej bardzo ciekawa książeczka o Masaryku; jest ona szczególnie aktualna teraz, wobec ponownego wyboru sędziwego męża stanu na prezydenta republiki — wyboru, dokonanego niemal jednomyślnie.

W książce tej, napisanej przez Józefa Macha, znającego doskonale intymne życie prezydenta, znajdujemy cały szereg anegdotów, w których świetle stary, surowy napozór i cierpki (takie przynajmniej wrażenie odnosi się z jego fotografii), profesor okazuje się w rzeczywistości dowcipnym, jowialnym i dobronudszym człowiekiem.

Oto kilka anegdotów, przytoczonych przez autora tej zabawnej książeczki, tryskającej humorem i mądrym subtelnym dowcipem, zasługującej w zupełności na miano „Masaryk w pantoflach”.

Gdy w końcu roku 1918 Masaryk zainstalował się w zamku hradeckim, jako pierwszy prezydent odrodzonego państwa czeskiego, został on dosłownie osaczony przez cały tłum najlepszych krawców praskich, którzy chcieli stać się „nawornymi” dostawcami ubiorów „pana prezydenta”. Masaryk zawiódł jednak całkowicie ich nadzieje; kazał im zakomunikować, że będzie się ubierał w tych samych krawców, u których... robił długie przed wojną...

Wkrótce po upadku monarchii austro-węgierskiej słynny chirurg wiedeński, profesor Lorenz, napisał w „Neue Freie Presse” artykuł o pierwszym prezydencie Czechosłowacji, którego znał z czasów, kiedy ten przychodził na jego wykłady i zajęcia anatomiczne w prosek-torium.

Razu pewnego Masaryk tak ostro manipulował skalpelem, że profesor Lorenz zwrócił mu uwagę:

— Panie, jeśli pan w ten sposób będzie krajał żywego człowieka, nigdy już wię-

cej człowiek ten nie wstanie.

Lorenz, przypominając w swoim artykule to zdarzenie, napisał z gorącością:

— Podczas wojny ten sam Masaryk w ten sam sposób postępował z Austrią. Tak ją pokiereszował, że więcej nie wstała!

Masaryk, przeczytawszy ten artykuł, wziął pióro i napisał do Lorenza:

— Panie, maleńkie sprostowanie: przecież to już był trup!

Zwiedzając raz wystawę mebli, Masaryk usiadł na fotelku, chcąc się przekonać, czy jest on wygodny. Po chwili wstał, skrzywił się i mruknął:

— Artyści robią teraz wszystko dla oka. A przecież siedzenie jest przeznaczone dla całkiem innej części ciała...

Prezydent był raz z wizytą u pisarza Karola Czapka, który jest jednym z jego bliskich przyjaciół. Rozmawiano o chorobach, każdy opowiadał o swoim cierpieniu: jeden o reumatyzmie, ktoś inny o nieprawidłowym ciśnieniu krwi itd. Masaryk słuchał. Wreszcie powiedział:

— Wiecie, panowie, ja nie mam żadnych dolegliwości. Mój doktor mówi, że mam zupełnie dobre ciśnienie i w ogóle czuję się doskonale. Jeżeli tak dalej pójdzie, nie będzie innej rady, tylko parlament będzie musiał się zebrać i zdecydować, czy mam umrzeć, czy nie...

Parlament zebrał się rzeczywiście. I zdecydował — prawie jednogłośnie, że prezydent Masaryk ma żyć jeszcze... co najmniej 7 lat.

Polski Pensjonat w Zoppotach

MIRAMARE

nad samym morzem z własną plażą.
40 pokoi — polska kuchnia.

A. GEPNER

METALE

CYNA
CYNK
OŁÓW
MIEDŹ
NIKIEL

ANTYMON
ALUMINIUM

BLACHA CYNKOWA
BLACHA POCYNKOWANA
BLACHA BIAŁA
BLACHA CZARNA
STARE METALE

BLOKI
BLACHY
PRETY
DRUTY
RURY

WARZAWA

GRZYBOWSKA 27

TEL. 690-27

Program Radiowy

NIEDZIELA, 10 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 8,00 „Kiedy rano wstają zorze”. 8,05 Płyty. 8,10 Gimnastyka. 8,25 Płyty. 8,40 Płyty. 8,50 Chwila pań domu. 9,00 Płyty. 10,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Mikołowie, z okazji poświęcenia sztandarów Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. oraz T-wa Gimnastycznego „Sokół”. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Komunikat meteorologiczny. 12,10 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfonicznej. 13,15 Koncert muzyki lekkiej. 13,45 „Wśród lasów i jezior Wielkopolskich”. 14,00 Orkiestra wiedejska. 15,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Ks. Jan Bosko — nowoczesny Święty”. 15,40 Płyty. 16,00 I. fragm. VII-ych międzynarod. zawodów konnych w Warszawie. 16,15 Muzyka lekka. 16,50 Płyty. 17,00 2-go fragm. VII. zawod. konnych w Warszawie. 17,20 Muzyka polska. 18,00 3-go fragm. międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie. 18,15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów Tow. im. Moniuszki w Welsowcu. 19,30 Płyty. 19,45 „Na wesolej lwowskiej fali”. 20,42 Transmisja z Turynu „Tosca” — opera G. Puccini’ego. 24,00 D. c. oemry z Turynu.

PONIEDZIAŁEK, 11 CZERWCA 1934 R.

Katowice. 6,30 „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35 Płyty. 6,40 Gimnastyka. 6,55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwila pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Płyty. 13,05 Zespół salomowy. 14,15 Cudła Giełdy w Katowicach. 16,00 Koncert chóru miedzyzszkolnego m. Warszawy. 16,20 Recital fortepianowy. 17,00 Wesoła audycja dla dzieci. 17,15 Muzyka lekka. 18,00 „Sokoły gospodarstwa domowego”. 18,15 Recital śpiewaczy Romana Wragi — bas. 18,45 Pogadanka p. Brunona Winawera. 18,55 Recytacje autorskie Emila Zagadłowicza. Fragmenty z „Pieśni o Śląsku”. 19,40 Wiadomości sportowe. 20,02 Ogłoszenie warunków konkursu na scenariusz słuchowskiowy dla Teatru Wyobraźni. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,02 Porady radiotelegraficzne. 21,12 Koncert symfoniczny utworów R. Straussa.

Warszawa (1345 m) 6,30 Audycja poranna. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,05 Koncert. 16,00 Koncert chóru miedzyzszkolnego. 16,20 Recital fortepianowy. 17,15 Muzyka lekka. 18,15 Recital śpiewaczy. 21,12 „W 70 rocznicę Ryszarda Straussa”, koncert symf. 22,35 D. c. koncertu.

Kraków (304,3 m) 6,30 Audycja poranna z Warszawy. 12,10 Muzyka z płyt. 13,00—18,55 Transmisja z Warszawy. 19,15 Transmisja z Warszawy. 19,40 Muzyka z płyt. 20,12 Muzyka z płyt. 20,50 Transmisja z Warszawy. 21,12—23,05 Transmisja z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6,25, 11,50, 16,00, 19,00, 23,05.

Mediolan (368,6 m) godz. 11,30, 13,30, 17,10, 20,45, 22,00.

Praga (470,2 m) godz. 6,00, 13,45, 17,10, 20,40, 22,30.

Wiedeń (506,8 m) godz. 12,00, 17,40, 19,10, 20,05, 22,15.

Budapeszt (549,5 m) godz. 12,05, 12,50, 17,30, 19,00, 23,15.

RADJO W ROLI NAUCZYCIELI.

(—) Radjofonia szkolna w Danii, Niemczech i Włoszech traktowana jest, jako pożyteczna stała w działalności stacji radiowych. Z wyjątkiem Francji, gdzie dopiero Nowa Ustawa Radjofoniczna wprowadza pomocnicze wykłady radiowe do szkół niższych i niektórych średnich, — głośniki radiowe, zainstalowane we wszystkich szkołach nowoczesnych w Danii, Niemczech i Włoszech.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN (H.W. N. 1599)
ZN. FABR. **KOGUTEK**
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
I ASPIRINOWANIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEURALGIA, GRYPY
I PRZEBIEGIENIA BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I P.
ZAPALENIA, NIEPOKÓJ, NIE SPOŚKOKU.



Niedziela
10
Czerwiec
1934

Dziś: Małgorzaty k.
Jutro: Barbary ap.
Wschód słońca: g. 3 m. 38
Zachód: g. 20 m. 21
Długość dnia: g. 16 m. 43

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Poniedziałek. — Godz. 6 do S. Pana Jezusa za
wszystkie niewiasty naszej parafii.
7 za ł. Wincentego Getlera, syna Ernesta.
7,30 do Op. Bosk. za roczne dziecię Parwika.

Kolonje lecznicze P. C. K.

We wtorek dnia 12 czerwca b. r. zwracają
z kolonii leczniczej w Rabce-Zdroju dzieci,
które wyjechały do Rabki w dniu 15 maja r.
b. Dzieci powinny być odebrane przez rodzic-
ów, wzgl. instytucji wysyłające dzieci na
Dworcu III kl. w Katowicach, peron III o go-
dzinie 15.15.

W poniedziałek dnia 18 czerwca b. r. wy-
jeżdża z ramienia Polskiego Czerwonego Krzy-
ża okręg. Śląski 150 dziewczyn do kolonii
leczniczej w Rabce-Zdroju. Zbiórka dzieci od-
będzie się w Katowicach przy ul. Andrzeja 9
(w lokalu Polskiego Czerw. Krzyża) o godz.
9-ej przed południem.

We wtorek dnia 19 czerwca b. r. wyjeżd-
ża do kolonii leczniczej w Jastrzębiu Zdroju
220 dzieci. Zbiórka odbędzie się w Katowicach
przed dworcem o godz. 10-ej przed południem.

Bóle głowy są często wynikiem zaburzeń
w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA
MORSZYŃSKA w dawce od ¼ do 1 szklanki
usuwa przyczynę choroby.

Z Komisji Pracy i Opieki Społecznej

Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu
Śląskiego obraduje nad projektem ustawy o
zmianach w ordynacji ubezpieczeniowej. W
toku przeprowadzonej dyskusji komisja uchwa-
liła szereg zmian w dyskusji, przedłożonym
przez Radę Wojewódzką.

Magistrat sprzedaje lub wydzierżawia korzystnie obiekt fabryczny

składający się z zabudowań, tj. hali
maszynowej i kotłowni po starym wor-
dociągu miejskim. Zabudowania wraz
z placem przylegają do boczniczy kole-
jowej. Wodociąg, jak również woda
rzeczna tuż przy obiekcie, który oglą-
dać można w każdej chwili. Oferty
kierować do Magistratu.

Pszczyna, dnia 19. maja 1934 r.

Magistrat.

„Święto szkoły Polskiej” w Halembie

„Święto Szkoły Polskiej” organizują szkoły
z Nowej Wsi i Halemby w dniu 10 czerwca
1934 na polanie w lesie halembkim (w razie
niepogody na sali p. Białdygi, ul. 3-go Maja).

Na program złożą się: o godz. 14 zbiórka
dzieci i towarzyszących przy szkole III (Wirek),
o godz. 15,15 przemówienie, występ chóru
połączonych szkół, chórów pojedynczych szkół,
tańce, inscenizacja pieśni, oraz międzyszkolne
zawody sportowe. Zakończeniem będzie po-
chód z lampionami i muzyką.

Całe społeczeństwo Nowej Wsi i Halemby
postanowiło wziąć gremjalny udział w tej
uroczystości.

Likwidacja strejku na kop. „Silesia”

Strejk włoski na kop. „Silesia” w Dziedzi-
cach został ostatecznie dzięki solidarnej po-
stawie robotników zlikwidowany. Dyrekcja
wyciąła wszystkie swe zarządzenia, które
przyczyniły się do wywołania strejku włoskie-
go. Obecnie praca odbywa się znowu w nor-
malnym trybie.

U KAFTALA

padają największe wygrane,
padł pierwszy w dziejach loterii

MILJON

dziesiątki tysięcy osób zdobyło

FORTUNE I DOBROBYT

Pamiętaj, że ciagnienie I-ej klasy już 19-go b. m.

W. KAFTAL i SKA KATOWICE, św. Jana 16
KRÓL.-HUTA, Wolności 26

Tarnowskie Góry

Bielsko

Tej rady udzieli Ci każdy życzliwy!

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.

P. K. O. 304.761

Dzisiejsze „Święto Dzieci” w Katowicach

Doroczne „Święto Dzieci” w Katowi-
cach stało się w Polsce wzorem do naślado-
wania.

Jak nas zawiadamia Wydział Oświece-
nia Publicznego przy Urzędzie Woje-
wództwa Śląskiego, w roku bież. w ra-
mach dorocznego organizowanego „Tygo-
dnia Dziecka”, na całym obszarze
Polski przeprowadzono „Dzień Świę-
ta Dziecka”. Na obszarze Województwa
Śląskiego urządzeniem „Tygodnia
Dziecka” zajęły się Komitety, zorgani-
zowane przy szkołach pod przewodnictwem
dyrektorów i kierowników szkół.

Uważamy to za nasz wielki sukces.
Inicjatywa posłanki Elżbiety Korfanto-
wej przejęta została życzliwie przez wład-
ze pedagogiczne i stała się czynnikiem
w całokształcie wychowania naszej mło-
dzieży. Szkoda tylko wielka, że prasa i
tem samym „opinia publiczna” nie zostały
poinformowane należycie o przebiegu

„Dnia Święta Dziecka” w poszczególnych
miejscowościach.

Trudno zaś wymagać od władz szkol-

POCZTA PERONOWA.

„Ministerstwo Poczty i Telegrafów zapro-
wadza z dniem 15 czerwca b. r. na głównych
węzłowych stacjach kolejowych Polski, mię-
dzy innymi na stacjach Katowice, Dziedzice,
Kraków, Częstochowa i Tarnów” poczty pe-
ronowe, „których zadaniem jest sprzedawać o
każdej porze dnia i nocy znaczki i kartki
pocztowe, oraz przyjmować przesyłki listowe
zwykle i polecane (za dowodem nadania),
krajowe i do zagranicy, tudzież telegramy
krajowe. Każdy ma zatem możliwość utrzyma-
nia podczas podróży łączności z domem,
przedsiębiorstwem i t. d. bez potrzeby opu-
szczenia wagonu kolejowego. Umundurowany
funkcjonariusz pocztowy przechodzący wzdłuż
pociągu, a noszący na otoku czapki napis
„poczta peronowa” obsługuje pasażerów szyb-
ko i sprawnie”.

nych, by organizowały wszędzie „Dzień
Święta Dziecka” na tak wielką skalę, jak
to organizuje nasza redakcja.

Panie, które bezinteresownie poświę-
ciły czas i zasoby materialne, zebrały 400
pięknych nagród, którym obdarzone zo-
staną dzieci, biorące udział w różnego ro-
dzaju zawodach dziecięcych. Dalej przy-
gotowano 2.000 porcji, czekolady i plac-
ka na przyjęcie miłośników w Parku Ko-
ściuszkowski. Komitet Święta Dzieci w Kato-
wicach urządza dla dzieci „święto” w
prawdziwym tego słowa znaczeniu, w
którym uczestniczyć może każde dziecko.

Mimo więc organizowania „Dnia Świę-
ta Dziecka” przez władze szkolne, co wi-
tamy z wielką radością, postanowiliśmy
rocznie kontynuować katowickie Świę-
to Dzieci, by nadal służyć przykładem in-
nym miastom.

Święto Dzieci w Katowicach rozpoczyna
się już rano o godz. 9-tej — wyścigiem
kolarskim.

Do wyścigu tego zgłosiło się dużo
dzieci nie tylko z Katowic, ale nawet
z Tarnowskich Gór, Rybnika, Pszczyny.
Jak już donosiliśmy, wyścig odbędzie się
w grupach, zależnie od rodzaju roweru i
wieku zawodników. Zbiórka na Placu
przed gmachem Województwa Śląskiego,
skąd wyruszą zawodnicy na trasę bie-
gu, która znajduje się na drodze z Karbo-
wy do Muchowca i zpowrotem. Zależnie
od wieku zawodnika i rodzaju roweru,
trasa wynosi 1.000 m., 2.000 m. i 3.000 m.

Popołudniu o godz. 14-tej rozpoczynają
się zawody dziecięce według ogłoszonego
programu minutowego. Podobnie jak w
latach ubiegłych, kierownictwo imprez
sportowych leży w rękach pp. dyr. Ulma-
nowej i red. Nogaja. Wiemy z lat
ubiegłych, że zawody odbywały się ściśle
według ogłoszonego programu minutowe-
go i na nikogo nie czekano. I w roku bież.
ci, którzy się spóźnią, do zawodów nie zo-
staną dopuszczeni. Poza tym uważać nale-
ży, by dzieci ustawione zostały w odpo-
wiednich grupach, żeby nie zostały po-
krzywdzone.

Po zawodach, które odbędą się na uli-
cach naokoło gmachu Województwa Ślą-
skiego, odbędzie się pochód. Czoło pocho-
du ustawi się na ulicy Jagiellońskiej obok
Szkoły Powszechnej. Pochód prowadzić
będzie ul. Jagiellońska. przez Plac Miarki,
ul. Kościuszkowski do Parku Kościuszkowski na łą-
kę ludową. (n)

Pamiętaj o bezrobotnych

Nim udacie się w podróż, Waszą garderobę do
chem. czyszczenia czy farbowania powie-
rzajcie mnie.

Ponowna zniżka cen!

Rzetelna obsługa. Fachowe i szyb-
kie wykonanie. Farbowanie skór.
— Sztuczne cerowanie. —

J. CZERNY nast.

Król. Huta, ul. Krzyżowa 15, telefon 41156
Katowice, Rynek nr. 1, tel. 33354

Filje we wszystkich większych miejscowościach G. Śląska.

Omyłki

w ogłoszeniach

nie upoważniała do ża-
dania zwrotu gotówki,
ani też nie obowiązują
administracji do bez-
płatnego powtórzenia
ogłoszenia, o ile przez
to treść i sens ogłosz.
nie zostały wypaczone.

ZA ZATRUDNIANIE OBOCOKRAJOWCÓW

został ukarany szereg firm

Dnia 8 b. m. odbył się przed sądem grodz-
kim w Katowicach szereg rozpraw o zatrud-
nianie obcokrajowców bez zezwolenia władz.
W wyniku rozpraw skazane zostały następują-
ce firmy w Katowicach: Warsztat rzeźniczy
Kurzeja Emil na 100 zł. grzywny względnie
tydzień aresztu, Fabryka wyrobów siódlar-
skich B. Durig na 100 zł. grzywny, względnie
tydzień aresztu, Bohm (Binder Herman) na 200
zł., wzgl. 2 tygodnie aresztu, Zakład Słusarski
„Rekord” na 100 zł., wzgl. tydzień aresztu,
firma Whole Worth (Zimmer) na 200 zł., wzgl.
2 tyg. aresztu, Sklep Mleczarski, Rimer na 100
zł., wzgl. tydz. aresztu, Przedsiębiorstwo dla
robót izolacyjnych J. Grajcer na 100 zł., wzgl.
tydzień aresztu, Katowickie Tow. Bankowe na

200 zł., wzgl. 2 tyg. aresztu, Zelzom (M. Fro-
lich) na 100 zł., wzgl. tydz. aresztu, Fabryka
Stempli Franitza na 100 zł., wzgl. tydzień a-
resztu.

Z Bielska domoszą: Przed sądem grodzkim
w Bielsku odbyło się szereg rozpraw przeciw-
ko firmom zatrudniającym obcokrajowców bez
zezwoleń władz. Po przeprowadzonych roz-
prawach skazane zostały firmy: Zakład foto-
graficzny Polaczek J. na 100 zł., wzgl. tydz.
aresztu, Fabryka chemiczna M. Raucher na
100 zł., wzgl. tydz. aresztu, sklep galanterii
Heitlinger na 300 zł., wzgl. 3 tyg. aresztu, bu-
downiczy Draszczyk Franciszek na 100 zł.,
wzgl. tydzień aresztu.

Wyścigi Konne z Totalizatorem

urządzane przez Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z.

odbędą się w KATOWICACH na torze w Brynowie w dniach
10, 14, 17, 21, 24 i 29 czerwca. 1, 5, 8, 12, 15 i 19 lipca 1934 roku.

POCZĄTEK GONITW O GODZINIE 15.30

KOMUNIKACJA: Tramwajami z Rynku do Parku Kościuszki. — Autobusami z Rynku do Toru Wyścigowego.

DZIENNE PO 7 GONITW.

Blizsze szczegóły w afiszach i programach.

Kronika Śląska

— **PIELGRZYMKA JUBILEUSZOWA DO CZĘSTOCHOWY.** W sobotę, 16 bm., o godz. 6-tej wyruszy z Mysłowic pielgrzymka jubileuszowa do Częstochowy. Koszt 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się w zakrystii tylko do wtorku, 12 bm.

— **50-LETNI JUBILEUSZ CECHU PIEKARZY W KATOWICACH.** Dziś, 10 bm., cech piekarzy w Katowicach obchodzi 50-letni jubileusz swego istnienia, połączony ze zjazdem delegatów z całej Polski. O godz. 11.45 odbędzie się uroczysta akademja w Teatrze. Reszta uroczystości odbędzie się po południu w ogrodzie Parku Kościuszki.

— **ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA** przy Hufcu Żeńskim w Katowicach składa tą drogą wszystkim pp. kapcom, którzy ofiarowali w naturze i przyczynili się do uświetnienia festynu, urządzanego w parku przy ul. Zamkowej, na cele kolonii letnich dla niezmężnych harcerzy, serdeczne „Bóg zapłać”.

— **POŚWIECENIE SZTANDARU W ŁAZISKACH GÓRNYCH.** Jedno z niedawno założonych Stow. Mężów Katolickich w Łaziskach Górnych, działających pod patronatem ks. prob. Tomali, obchodzi w niedzielę, 17 bm., uroczystość poświęcenia sztandaru.

— **MOTOCYKL I AUTO.** W dniu 7 bm. o godz. 18.45 w Łaziskach Górnych najechał motocykl kierowany przez niejakiego Łupę na samochód ciężarowy Szindlera z Pszczyny, na skutek czego pasażerowie motocykla doznali poważniejszych okaleczeń. Poważniej rannego Łupę odstawiono do szpitala Spółki Braokkiej w Murckach, gdzie do tej chwili przebywa. (ok)

LOS Y KLASY

sprzedaje już kolektura

KAZIMIERZA KONCZAKA

Katowice, ul. św. Jana 1 — 3

Telefon 310-94

Telefon 310-94

potrzebujesz pieniędzy i pragniesz wygrać, zakup los w naszej kolekturze.

— **POSTRZELENIE NA GRANICY.** Dn. 9 bm. rano postrzelił ciężko strażnik graniczny przekraczającego granicę Brunona Pandera z Brzozowic, przyczem odebrano współnikowi jego W. Bacikowi z Kozłowej Góry 133 pomarańcz, butelkę Maggi i banany.

— **ŚMIERĆ DZIECKA POD SAMOCHODEM.** Dnia 7 bm. po południu na szosie pomiędzy Piasnikami a Łagiewnikami, samochód osobowy Sl. 2301, kierowany przez Jana Bawę z Katowic, w czasie wyprzedzania kilku przechodniów, najechał na 7-letniego Maksa Cubra z Szarłocinca, który mimo znaków ostrzegawczych tuż przed nadjeżdżającym samochodem zamierzał przebiec jezdnię. Dziecko, trącone przednią częścią samochodu, uderzone zostało w głowę tak silnie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

— **STRZAŁY NA GRANICY.** Na odcinku granicznym Rojca w dniu 8 bm. próbował przekroczyć granicę zieloną z Niemiec do Polski kilku przemytników. Widząc strażnika granicznego, dali drapak, lecz kilka strzałów danyh z karabinu przez strażnika, zatrzymało przemytników: Sekuły Józefa oraz Zająca Reinholda z Maciejkowic, wraz z Osadnikiem Rudolmem z Siemianowic. Przemytnicy towar w ilości: 36 kg. pomarańcz, 28 kg. maki kokosowej oraz 6 i pół kg. maggi w płynie, przemytnikom skonfiskowano. (Z)

— **NAJBLIŻSZY TARG** na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 20 czerwca 1934 r. Jarmark w dniu 21 czerwca 1934 r.

— **ZA UDZIAŁ W ZBIEGOWISKU.** W sierpniu ub. roku pospierało się kilku górników na kop. „Einma” w Obszarach, pow. Rybnik, w następstwie czego wynikała bójka i powstało zbiegowisko, liczące przeszło 50 osób. Tłem zajścia było skreślenie 5 górników z listy pracy, wskutek czego udała się rzekomo do inspektora pracy delegacja, przyczem został pobity został członek rady załogowej. Wezwanie posterunkowego policji do rozjeżdżenia się nie odniosło żadnego skutku, wobec czego sprawa oparła się o sąd, który po zapoznaniu się ze szczegółami zajścia, na mocy zeznań świadków, wyrobił sobie przekonanie o winie oskarżonych i skazał: górników Karola Kozioła, Maksa Serwotke, Jana Kozieleckiego, Roberta Piniora i Romana Latocha, wszystkich po 6 miesięcy więzienia, zawieszając warunkowo karę na przeciąg 3-oh lat. (R)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** W dniu 5 bm. jechał na rowerze w kierunku Rybnika 48-letni kolejarz Franciszek Potysz, zam. w Niedobczycach pow. Rybnik. W pewnym momencie wskutek szybkiej jazdy stracił równowagę i runął na ziemię, odnosząc poważne okaleczenia głowy i obu rąk. Wskutek wypadku stracił Potysz przytomność. Winę nieszczęśliwego wypadku ponosi sam poszkodowany. (R)

Rada gminna w Orzegowie

protestuje ponownie przeciw zamknięciu kopalni „Gothard”

Jak informują, zamierza Spółka Akcyjna „Godulla” w Chebziu zamknąć kopalnię i koksownię „Gothard”. To też w związku z tem odbywają się znowu zebrania protestacyjne. Na niedzielę wszystkie organizacje zwołały zebrania.

W piątek, 8 bm. zebrała się rada gmin-

na w Orzegowie dla omówienia tej palącej dla Orzegowa kwestji i postanowiła wysłać do władz m. jn. następującą rezolucję:

„Wskazując na protest z dnia 10 października 1932 r., który rada gminna uchwaliła przeciw odstąpieniu złóż węglo-

wych kopalni „Gothard” niemieckim kopalniom „Johannaschacht” i „Hohenzollerngrube”, a szczególnie na ustęp rezolucji, w którym mówiliśmy o projektowaniu unieruchomieniu kopalni „Gothard”, rada gminna w Orzegowie ponownie podnosi głos protestu przeciw zamierzonemu pozbawieniu pracy całej nieomal ludności pogranicznego Orzegowa i prosi o niedopuszczenie do zamknięcia tych warsztatów pracy, które dotychczas zatrudniały około 1500 ojców rodzin robotniczych. Przeciw tym zamiarom, kierowanym z siedziby „Gräfllich Schaffgotsch'sche Werke” w Gliwicach, głównego akcjonariusza Spółki Akcyjnej „Godulla”, ludność miejscowa ostro protestuje i prosi władze polskie o pomoc”.

Nowocześnie urządzona fabryka mydła

poszukuje młodego

MISTRZA MYDLARSKIEGO

z praktyką oraz znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia z podaniem wymaganej pensji, załączeniem odpisów świadectw i fotografii do biura ogłoszeń „Par” Poznań, Aljeje Marcinkowskiego 11 pod 23,50.

Na każde 65 dzieci polskich w Niemczech

tylko jedno pobiera naukę w języku polskim

W związku z przeprowadzaną zbiórką na rzecz pomocy dla ludności polskiej w Niemczech, Towarzystwo Pomocy dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech wydało krótką broszurkę, informującą o sytuacji tamtejszej ludności polskiej. Wymowa przytoczonych w powyższej broszurce liczb i faktów jest przerażająca. Dość powiedzieć, że na 130.000 dzieci polskich w Niemczech, tylko 2.000 pobiera naukę szkolną w języku polskim, zaś tylko

6.000 uczy się wogóle języka polskiego. Liczby te winny głęboko wryć się w pamięć każdego Polaka, a zarazem zachęcić go do złożenia ofiary w czasie przeprowadzanej zbiórki. Trzydziestomilionowy naród polski nie może dopuścić, by germanizacja dzieci polskich prowadzona była nadal w takim zakresie i by 98 procent dzieci polskich w Niemczech miało być na zawsze pozbawionych możliwości korzystania z nauki w języku ojczystym.

Wycieczka wypoczynkowa do Jugosławji

W dniu 17 czerwca wyrusza z Polski pierwsza w tym roku wycieczka wypoczynkowa do Jugosławji, organizowana przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R. P., przy współudziale wszystkich Stowarzyszeń, działających na niwie zbliżenia Polski z Jugosławją.

Wycieczka ta trwać będzie 3 tygodnie. odwiedzi po drodze Budapeszt i Wiedeń, zatrzyma się w Zagrzebiu i Splicie oraz w Dubrowniku, gdzie bawić będzie 12 dni dla wypoczynku i zadośćuczynienia spragnionym południowego słońca i kąpiei w wodach Adriatyku Jugosłowiańskiego.

Celem uprzyętnienia członkom i sympatykom Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich udziału w tej wycieczce, ceny zostały skalkulowane wyjątkowo niskie, które pozwolą skorzystać z tej milej i pożytecznej imprezy szerszym masom pracującej inteligencji.

Szczegółowych informacji o wycieczce udzielają i zapisy przyjmują wszystkie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskie w Polsce

oraz Oficjalne Biuro Królestwa Jugosławji, Warszawa, Mazowiecka 9.

Książę Pszczyński alarmuje Genewę

Z Genewy donoszą: Książę Pszczyński nadesłał do Sekretariatu Ligi Narodów cztery obszernie depesze, w których wskazuje na niezwykłe swe położenie, wynikłe wskutek dokonania zajęć przez polskie władze skarbowe w jego przedsiębiorstwach przemysłowych i majątkach. Petent zwraca uwagę, że władze skarbowe w dalszym ciągu jeszcze dokonują zajęć. M. in. zajęto księciu całą płynną gotówkę w jego przedsiębiorstwach, a obecny stan rzeczy równa się przymusowej administracji, co powoduje poważne trudności w dokonywaniu wypłat zarobków.

Wielki Festyn w Mysłowicach

W dniu 10-go czerwca urządza Towarzystwo Gmin. „Sokół” w Mysłowicach pod protektorem Komitetu Obywatelskiego Wielki Festyn Ogrodowy w Mysłowicach, z którego czysty zysk przeznacza się na rzecz bezrobotnych oraz na kolonie letnie dla ich dzieci.

Nie szukajcie długo

znajdziecie wszystko tylko we firmie:

Dom meblowy „Fortuna”
Katowice, Jagiellońska 5

Za
gotówkę
10%
rabatu

Telefon 338-38.

w pierwszorzędnej
lakości po niebywale
niskich cenach
i na niebywale do-
godnych warunkach
zapłaty.

Od zł.
10-
miesięcznie
począwszy



W Częstochowie DOM

w Alejach po stronie słonecznej, w najlepszym punkcie, z ogrodem okazjynie do sprzedania w stosunku 10 proc. dochodu brutto przy obecnej bardzo niskiej i niewyzyskanej dochodowości. Przy kupnie pożądana wpłata zł. 100.000.— gotówka, reszta — dla spłaty na dogodnych warunkach pg. umówienia. Oferty do: A. L. S., Katowice, skr. poczt. 43.

Kronika Zagłębia

— **KTO FAŁSZUJE MLEKO W SOSNOWCU?** Na skutek wniosków starostwa, Sąd Grodzki w Sosnowcu, w maju br. ukarał następujące osoby, za fałszowanie mleka, odtłuszczenie i rozwodnienie: Stanisława Brode, Wiejska 26; Olimera Hercika, Wiejska 13; Herszkowicza Herszela, Modrzejowska 42; Fajrażen: Mendel, Głowackiego 5; Jośka Herszkowicza, Dzierżbka 11 i Borucha Czarnocha, Racławicka 6.

— **TAJEMNICZA KRADZIEŻ W SOSNOWCU.** 8 bm. do mieszkania Chałubinszka, ul. Ostrogowska 9 dostali się złodzieje, skąd skradli bieliznę, biżuterię i kasetkę z 400 zł. — Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 2 tys. zł. Kradzież ta wygląda b. podejrzanie, tembardziej, że Ch. jest ubezpieczony od kradzieży.

— **WŁAMANIE.** Do budki sklepowej w Sosnowcu, Piłsudskiego 5, dokonano włamania. Sprawcy wyrznięli otwór w ścianie i skradli artykułów za 200 zł.

— **KARAMBOL TRAMWAJOWY W SOSNOWCU.** W ub. piątek wieczorem obok przejazdu kolejowego w Sosnowcu, na ulicy Piłsudskiego tramwaj najechał na furę Grzegorzczewskiego. Uszkodzony został lekko wóz.

— **ROBOTNICZY RADZA O SWEJ DOLI.** W ub. piątek w Domu Ldowym w Sosnowcu, około 300 robotników kop. „Renard” wzięło udział w zebraniu, zwołanem przez C. Z. G. Na zebraniu omawiano ogólną sytuację gospodarczą w kraju, sytuację w górnictwie oraz pogarszające się coraz więcej ustawodawstwo. Powzięto stosowne rezolucje.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** P. Eleonorze Wileckiej w Halach Targowych w Sosnowcu skradziono torebkę z pieniędźmi; ze sklepu Moszka Gardfinkla, Targowa 7, skradziono watek jedwabiu; z mieszkania Mikołaja Matuskiewiczza, Wapienna 19 skradziono garderobę i 40 zł. Wczorajszej nocy do gmachu szkoły powszechnej nr. 1 i 2 w Grodźcu dostali się złodzieje, którzy skradli przybory piśmienne, wartości 16 zł.

— **P. STANISŁAW SOLTYSIK** z Czeladzi, ul. Sobieskiego 10, w związku z artykułem p. t. „Ojciec katem swych dzieci” prosi nas o sprostowanie. Wymieniony twierdzi, że dziecka nie zabił kijem, a tylko za nieposłuszeństwo ukarał, lekko bijąc paskiem. Twierdzi również, że do prowadzenia gospodarstwa dziecka nie zmusza.

„Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach ogłasza pisemny PRZETARG

na uszycie z dostarczonych przez Dyrekcję materiałów: 730 szt. kurtek zimowych, 55 szt. płaszczy dla pracowników pocztowych.

Oferty należy nadsyłać w zamkniętych kopertach oznaczonych napisem „Oferta na szycie, umundurowania” do dnia 25 czerwca b. r. do godziny 12-ej, w którym to terminie nastąpi komisyjnie otwarcie ofert.

Blizszych informacji co do warunków przetargu udziela Oddział Gospodarczy Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Katowicach, ul. Słowackiego 11, II. p. w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej.

**KTO KUPI U MNIE—
OSZCZĘDZA PIENIĄDZE!**
DOSTARCZAM TOWAR JAKOŚCIOWY:

CEMENT	TERRABONA
PIASEK-ŻWIR	DACHÓWKI
WAPNO	RURY KAMIONK.
GIPS	CEMENTOWE
TRZCINA SUFIT.	CEGLY SZAMOT.
PAPA DACHOWA	LICÓWKI GLAZUR.
PAPA IZOLACYJNA	LEKKIE PŁYTY BUDOWL.
ORAZ WSZELKIE INNE MATERIAŁY BUDOWLANE	

ROBERT STREIT
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
SPECJALNOŚĆ:
WYKONANIE KOMPL. OKŁADZIN FLIZOWYCH
KATOWICE
BIURA I MAGAZYNY TYLKO UL. MICKIEWICZA 19
TELEF. 345-57 i 345-58

Kłopoty p. Blumenreicha

W ub. piątek odbyły się w Tarnowskich Górach przed Zamiejską Izbą Karną Sądu Okręgowego dwie rozprawy przeciwko kupcowi Blumenreichowi, któremu akt oskarżenia zarzucał zniewagę sędziego dra Urbanowicza. Oskarżony kupiec podejrzewał sędziego dra Urbanowicza, że utrzymuje bliższe stosunki z jego żoną. Wobec tego zawiadomił on prok. dra Kaniewskiego, że gdy spotka sędziego na ulicy, to go zabije. Równocześnie prosił Blumenreich, by o tem prokurator zawiadomił dra Urbanowicza. Na rozprawie przyznał się oskarżony do winy, tłumacząc się zdenerwowaniem. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Blumenreicha na miesiąc aresztu, a przyznając mu jaknajdalej idące okoliczności łagodzące, zawiesił mu wykonanie kary.

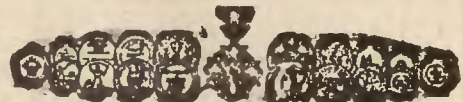
W drugiej sprawie odpowiadał p. Blumenreich za czynną zniewagę sędziego dra Urbanowicza. Mianowicie oskarżony spotkał pewnego dnia sędziego dra Urbanowicza w pociągu na dworcu w Tarn. Górach i uderzył swego rzekomego rywala kilkakrotnie w twarz. Za czyn ten został Blumenreich skazany na 2 i pół miesiąca aresztu, również z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Firma TEXTYL Katowice

Rynek, 5 róg ul. Zamkowej, 3 Maja 8 i 10
poleca na sezon wiosenny nowości w gotowych płaszczach, kostiumach i sukniach damskich, materiały jedwabne, wełniane, oraz specjalny dział najlepszych materiałów męskich. — Solidna obsługa, najniższe ceny.

Ostre strzelanie

Dyrekcja Policji podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 9, 14 i 15 czerwca br. — poza strzelaniami dziennymi — odbędą się na strzelnicy w Panewniku ostre strzelania nocne od godz. 20 do 24, w którym to czasie teren strzelnicy będzie zamknięty.

PIANINA

SOMMERFELD
Nowe 1550.- zł.
Katowice, ulica Kościuszki 16

Biuro Reutersa na Śląsku Opolskim

Prasa niemiecka Śląska Opolskiego donosi, że w ostatnim czasie dzienniki angielskie wykazują większe aniżeli dotychczas zainteresowanie sprawami śląskimi oraz porozumieniem polsko-niemieckim. W związku z tem biuro Reutersa z Londynu postanowiło urządzić na Śląsku Opolskim swoją filię. Kierownictwo oddziału biura Reutersa w Bytomiu objął b. redaktor naczelny „Kattowitzer Zeitung” p. A. E. Michna. Pisma niemieckie w związku z tem wyrażają swe zadowolenie z tego, że tak poważną misją obdarzono znanego na Śląsku dziennikarza niemieckiego.

Za zatrudnianie obcokrajowców

Sąd Grodzki w Rybniku rozpatrywał ostatnio kilkanaście spraw karnych, wytoczonych pracodawcom za zatrudnianie obcokrajowców w pracy bez zezwolenia władz. Na czwartkowej rozprawie zostali skazani fabrykant skór z Rybnika Sraus na grzywnę w wysokości 1000 zł. i właścicielka sklepu fryzjerskiego, Franciszka Krawitwurst na grzywnę 300 zł. (r)

Uniewinniający wyrok w sprawie kopalni „Polska“

Dnia 9 bm. przed IV Wydziałem Karno-Administracyjnym Sądu Okręgowego w Katowicach odpowiadał współwłaściciel kop. „Polska” w Małej Dąbrowce, p. Roman Noglik, oskarżony z art. 59 prawa o wykroczeniach (wstrzymanie zarobków). Po przesłuchaniu stron sąd nabrał przekonania, iż oskarżony nie działał w tym wypadku z złych pobudek, lecz że na wstrzymanie wypłaty zarobków wpłynęły trudne warunki, w jakich kopalnia znajdowała się w ostatnich latach. Jak wiadomo, w 1932 r. woda zalala dolny pokład, a w dn. 4 października oraz 28 października 1933 r. zawaliła się wieża szybową. Sąd wobec tego uwolnił p. Noglika od winy i kary, zwłaszcza, że w międzyczasie zaległości zostały wypłacone.

Z posiedzenia rady miejskiej w Siemianowicach

Nowe warunki dostarczania prądu elektrycznego

Na piątkowym posiedzeniu kom. Rady Miejskiej, którego porządek dzienny obejmował 9 punktów, wprowadzony został na początek posiedzenia jako radny p. Sieroń, w miejsce p. inspektora Skrzypczyka, który się wyprowadził do Katowic. Następnie dokonano wyboru 32 radców siołot i ich zastępców. W sprawie kosztów związanych z doprowadzeniem wodociągu, kanalizacji, drogi bitej i chodników do mającej powstać nowej kolonii koło Pszczelnika, referował obszernie członek magistratu p. dyr. banku Dreyza. Koszta gł. wodociągu będą wynosiły 5.000 zł., kanalizacji 7.100 zł., bocznych wodociągów i kanalizacji 9.100 zł., umocnienia ulicy 6.000 zł., chodników 6.300 zł. Razem 33.500 zł. Kwotę tę Rada uchwaliła jednogłośnie. Następnie p. burmistrz Popek zdał obszernie sprawozdanie z przebiegu ukończonych pertraktacji miasta z Wspólnotą Interesów w sprawie nowej umowy o dostawie prądu elektrycznego z elektrowni kop. „Ficinus”. Nowa umowa wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. i to na przeciąg 10 lat, z tem zastrzeżeniem, że miasto może każdego czasu przejąć sieć elektryczną pod swój wyłączny zarząd, jak również stać się sprzedawcą prądu dla całego miasta, a więc i dla konsumentów prywatnych. Opłata za liczniki, która dotychczas wynosiła 2 zł. miesięcznie za licznik jednorazowy, wynosić będzie z dniem 1 lipca br. tylko 1.20 zł.

W razie przeziębień, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Postrzelenie przemytnika

W ub. poniedziałek strażnik graniczny 2 placówki Szarlej, pełniąc służbę na odcinku gran. Dąbrowka Wielka, zauważył, szajkę przemytników przekradających się z różnymi towarami przez granicę zieloną z Niemiec do Polski. Na wezwanie „stój!” przemytnicy wcale nie reagowali, lecz zaczęli uciekać. Wobec tego strażnik wystrzelał z karabinu ostrzegawczego i uderzył w plecy jednego z przemytników, nabożony rannemu przez Straż Gran. odtransportowano go do szpitala pow. w Szarleju.

Z szajki tej zdołano zarazem przytrzymać dwóch przemytników, którym skonfiskowano 25 kg. pomarańczy. (Zo)

Zawody konne w Lublińcu

W dniu 10. czerwca r. b. o godz. 16.30 odbędą się w Lublińcu na placu ćwiczeń wojskowych obok cmentarza doroczne zawody oknie tut. 74 p. p.

Program zawodów przewiduje m. in. a) Defiladę uczestników, b) Parcours dla strzelców z 12 przeszkodami, c) Parcours dla oficerów i praoficerów, d) Woltozeria pojedyncza, dwójkami i trójkami, e) Władanie bronią, f) Kadręb, g) Fragment walki, w której biorą udział wszystkie rodzaje broni i h) Rozdanie nagród.

Czysty zysk przeznaczono na cele oświatowe i kulturalne pułku.

Dnia 8. czerwca br. zmarł po ciężkich cierpieniach

śp. Dr. Med. Maksymilian Bernstein

b. starszy referent Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie, ukończywszy lat 65.

O czem zawiadamia

w imieniu rodziny

Warszawa, dnia 9 czerwca 1934 r. **Artur Otto Bernstein**

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w poniedziałek o godz. 4-tej popołudniu z kaplicy przy cmentarzu ewangelicko-augsburskim.

Budowa klasztoru O.O. Franciszkanów na Klimzowcu

Jak informują, istnieje zamiar wybudowania w Król. Hucie na Klimzowcu na placu obok szkoły powszechnej klasztoru O.O. Franciszkanów wraz z kościołem. W tym celu O.O. Franciszkanie mają zwrócić się do korporacji miejskich w Król. Hucie z prośbą o bezpłatne odstąpienie potrzebnych na ten cel terenów budowlanych.

Otwarcie „Volksbundeimów“

Na skutek interwencji „Volksbundu” u władz wojewódzkich władze te zezwoliły na ponowne otwarcie poprzednio zamkniętych „Volksbundeimów“.

Kąpiele w zdrojowisku

INOWROCŁAW

źródło solankowe do picia,
emanatorium radowe
wróć wam zdrowie.

Zjazd protestacyjny P. Z. P.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się dziś w niedzielę, 10 bm. w Królewskiej Hucie w Domu Ludowym, przy ul. Sienkiewicza o godz. 10-tej wielki zjazd protestacyjny, zwołany przez zarząd główny P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach. Zjazd ten obradować będzie nad żądaniem Związku Pracodawców datowego obniżenia minimalnych płac taryfowych pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego. Zarząd główny prosi o wzięcie jak najliczniejszego udziału członków P. Z. P. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

ś. p. por. rez. Józef Liczbiński

W sobotę zmarł w Katowicach śp. Józef Liczbiński, porucznik rezerwy, kawaler krzyża „Virtuti Militari“.

Ś. p. Józef Liczbiński był bratem niedawno tragicznie zmarłego właściciela cukierni Franciszka Liczbińskiego. Należał on do tych zasłużonych obywateli, którzy oddali cenne usługi Ojczyźnie, chociaż żyją w zaciścu.

Zmarły należał od roku 1915 do tajnej organizacji bojowo - niepodległościowej „Unia” w Poznaniu. Brał udział we wszelkich działaniach spiskowców. Później należał do P. O. W. przydzielony do Wydziału Wywiadowczo-Wykonawczego, w którym to oddziale brał udział w niebezpiecznych wyprawach przeciwko Niemcom i później w Powstaniu Wielkopolskim. W uznaniu męstwa mianow. został oficerem i walczył pod Wilnem w słynnym „Baonie Śmierci“.

Ś. p. Józef Liczbiński należał do pierwszych kawalerów krzyża „Virtuti Militari”, którym odznaczony został na froncie bolszewickim. Brał on również udział w III Powstaniu Śląskim.

Po wojnach wystąpił z wojska i osiadł w Katowicach, gdzie czynnym był w Zw. Powstańców Wielkopolskich.

Requiescat in pace!

Zbiorniki żelazne

na wodę o łącznej pojemności 60 do 80.000 litrów poszukuje się.

Zgłoszenia pod „WK 397” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej: Katowice, 3-go Maja 10.

Zjazd Kół Śpiewaczych w Wodzisławiu

W niedzielę, dnia 10 czerwca 1934 r. odbędzie się w Wodzisławiu doroczny zjazd kół śpiewaczych okręgu wodzisławskiego. Program obejmuje: od godz. 8—9.30 zbiórka, następnie nabożeństwo i pochód przez miasto. Po południu od godz. 15 koncert orkiestry Państw. Fabr. Wyr. Tyt. w parku miejskim, o godz. 15.30 otwarcie zjazdu i popisy kół śpiewaczych. Po ogłoszeniu wyników odbędzie się zabawa ludowa, urozmaicona różnymi niespodziankami. Rozwój okręgu wodzisławskiego datuje się od roku 1929. W zjeździe okręgowym w dniu 20 października 1929 r. wzięło udział w zjeździe śpiewackim ogółem 7 kół o liczbie około 200 śpiewaków. Do października 1933 r. liczba kół wzrosła do 33 kół wskutek czego zaszła potrzeba podzielenia okręgu. W dniu 26 listopada 1933 r. utworzony został nowy okręg pszowski, do którego przydzielono 9 kół z okręgu wodzisławskiego. Z pełnem uznaniem należy podkreślić pracę nauczycieli w poszczególnych kołach w charakterze dyrygentów, względnie przesyłów, którzy przyczynili się do tak pięknego rozwoju zrzeszeń śpiewaczych. Obecnie na 23 Koła funkcje dyrygentów pełni 20 nauczycieli. Coroczne zjazdy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem ze strony miłośników pieśni, to też przypuszczać należy, że i zjazd niedzielny zainteresuje jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

Wybory do Miejskiego Sądu Przemysłowego w Mysłowicach

7. b. m. odbyły się w Mysłowicach wybory ławników do Miejskiego Sądu Przemysłowego. Ze strony pracodawców zgłoszono tylko jedną listę kandydatów, wobec tego ich ławnicy weszli do Sądu bez aktu wyborczego. Są to pp. Marcin Robak (przemysłowiec), inż. Robert Kochler (budowniczy), Jan Maciejewski (mistrz blacharski), Jan Polak (właśc. drukarni „Sztuka”), Konstanty Łodek (mistrz kowalski), i Artur Kmiotek (mistrz piekarski).

Na trzy listy ze strony pracobiorców oddano 274 głosów, z czego 5 unieważniono.

Na listę Nr. 1 (pracownicy miejscy) padło 114 głosów bez radnego głosu straconego; wybrani zostali: Piszczek Fr., Starzyński Fr. i Wrona Franc.

Na listę Nr. 2 (Z. Z. Z.) — 89 głosów (13 straconych). Wybrani: Szymulko Tomasz, Marciniak Ludwik.

Na listę Nr. 3 P. P. S.) — głosów (28 straconych). Wybrany Smokowski Stanisław.

Wszyscy ławnicy zostali wybrani na 6 lat. Ewentualnie wakaty co do wyborów należy wnosić do Wojewódzkiego Sądu Administr. w Katowicach najpóźniej do 1 miesiąca od daty wyborów.

NAJLEPSZA RADA.

Otyłość, choroby serca, nadciśnienie, wysokie ustawienie przepony, choroby żołądka i jelit, zaparcie, choroby nerek i pęcherza, reumatyzm, podagra, cukrzyca, choroby kobiece, niedokrwistość, choroba Basedowa.
Informacji udziela Miejski Zarząd Uzdrawiska.

MARIENBAD

Udawał strażnika granicznego

W Lublińcu stanął przed sądem Franciszek Weis, oskarżony o to, że gdy w dniu 25 października ub. r. powracał w nocy z Lublińca do domu do Glinicy, w okolicy gminy Stebłow napotkał Wiktora Kałużę ze Stebłowa, którą zatrzymał, pytając się, skąd powraca i czy ma przy sobie towarów przemysłowych z Niemiec. Następnie W. oświadczył K., że ma iść z nim na placówkę straży granicznej. Oczywiście wszystko to było oszustwem. Sąd skazał W. na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia wykonania kary. (Pg)

Wszyscy kupują losy

Państwowej Loterii Klasowej tylko w znanej i szczęśliwej kolekturze

Fr. Moj'a

KRÓL-HUTA, ul. WOLNOŚCI 47.
Tel. 411-19.

Główna wygrana 1 milion złotych.
Ciągnięcie już 19 czerwca b. r.
1/4 losu tylko 10, — zł.
Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Ostatni dzień Targów Katowickich

Niedziela jest ostatnim dniem tegorocznych Targów Katowickich, które na życzenie wystawców przedłużono do dnia 10-go bm. Właśnie. Kto zatem dotychczas ich nie widział, lub chciałby korzystnie poczynić zakupy, ma okazję, by jeszcze w niedzielę zwiedzić Wystawę na terenach przy parku Kościuszki. Wielu wystawców przed samem zwinieniem stoisk chętnie pozbywa się swoich eksponatów — dlatego zachęcamy jaknajszersze sfery mieszkańców tuł, okręgu, by skorzystały z nadarzającej się okoliczności i w niedzielę tłumnie odwiedziły pięknie urządzone stoiska Targów Katowickich.

Godziny otwarcia od 9-tej rano do 20-tej wieczorem.

Ceny wstępu dla dorosłych zł. 0,54 (z opłatą na bezrobotnych) i zł. 0,25 dla młodzieży.

W związku z komunikatem Tow. Wystaw i Propagandy, jakoby przedstawicielom władz ministerjalnych z Warszawy i gościom angielskim towarzyszyli przy zwiedzaniu wystawy przedstawiciele prasy, wyjaśniamy, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.



STOPY W PŁOMIENIACH

Oto męki człowieka, który wiele chodzi. Stopy palą, pieką, parzą. Obolałe, odparzone, o zgrubiałej skórze, z odciskami, bólem przy każdym stąpieniu. A przecież wyeliminowanie takich nóg w ciepłej wodzie z solą Jana, przynosi niewypowiedzianą ulgę. Znowu możemy lekką stopą przebiegać ulice miast, tłoczyć się i chodzić, chodzić, chodzić...

Krew na granicy

Dnia 9 bm. na drodze polnej, prowadzącej do kopalni „Kłotylda”, został ciężko ranny przez strażnika granicznego Brunona Pander, który usiłował z przemytem pomarańcz przejść granicę z Niemiec do Polski. Gdy Pander na wezwanie strażnika nie zatrzymał się, lecz począł uciekać, strażnik strzelił, raniąc go. W stanie beznadziejnym przewieziono Pandera do szpitala. Poza tym straż graniczny ujęła w Brzezinach Śląskich 3 przemytników z przemytem pomarańcz.

Dnia 25 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej rano rozpoczęło się w magazynie konfiskat (Dworzec kolejowo-towarowy) Urzędu Celno-go w Katowicach kilkudniowa publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przepisany termin. Towary niesprzedane na licytacji pierwszej będą bezpośrednio po ukończeniu tejże wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji, można przeglądać w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 22 czerwca br.

W hitlerowskim obozie pracy

Ciekawe wrażenia uczestnika „kursu rolnego”

(Własna korespondencja „Polonii”).

Ze Śląska Opolskiego otrzymujemy od jednego z naszych przyjaciół ciekawą korespondencję na podstawie opowiadań wydalonego z t. zw. „Nar. Socj. Kursu Rolnego”, uczestnika tegoż kursu w jednej z miejscowości Śląska Opolskiego. Korespondent nasz, którego nazwiska ze zrozumiałych powodów wymieniamy nie możemy, pisze nam:

„Natychmiast po przybyciu do obozu, w którym odbywa się kurs, wszyscy kandydaci na kierowników kursów rolnych obowiązani są podpisać jednobrzmiące deklaracje, głoszące, że:

1) Nie wolno im nikomu wyjawiać nic z tego, co się dzieło w obozie; 2) Należy bezwzględnie i bez zastrzeżeń postępować w myśl t. zw. wytycznych Rosenberga („apostola” hitleryzmu i autora obrażającej uczucia religijne katolików książki pt. „Mit XX wieku”); 3) Należy wyra-

zić zgodę na ewtl. objęcie stanowiska kierownika z pensją 150 mkn., wzgl. pomocnika kursów rolnych z pensją w wys. 50 mkn.; 4) Należy dać bezwzględny posłuch wszystkim rozkazom, wydanym przez kierownika obozu, oraz jego zastępców.

Z całego kursu po 32 tygodniach, z 120 powołanych na kurs osób przeszło połowa odpadła wskutek: 1) dobrowolnego opuszczenia obozu, 2) niezdolności (bez podania powodów wydalenia z obozu), 3) wydalenia przez kierownictwo obozu po udzieleniu nagany.

Z treści 80 piętnastominutowych referatów o narodowym socjalizmie dowiedzieli się m. in. kursyści, że wszelka religia, a więc i katolicka musi raz na zawsze ustąpić na rzecz „nowej i jedynie prawdziwej religii”, jaką rzekomo jest narodowy socjalizm. Dalsze istnienie tych religij oraz ich kościołów w państwie nar. socj. nie jest do pomyślenia.

Na kursie poza tym głosili instruktorzy, że narodowy socjalizm nie uznaje wogóle swobody sumienia, głoszenia zasad i własnych myśli. Wszelka krytyka zarządzeń władz jest ściśle zabroniona.

Jedynymi źródłami „mądrości hitlerowskiej” winny być wyłącznie: myśli reli-

gijne Rosenberga z książki pt. „Mitos”, hitlerowski program partyjny i prace min. Darre’go.

Z dalszych wykładów na kursie dowiedzieli się jego uczestnicy, że z praw obywatelskich w państwie narodowo-socjalistycznym korzystać mogą wyłącznie i jedynie 100-procentowi socjaliści (nie marksści), dlatego też każdy Prawy nar. socjalista nie jest „obywatelem państwa”, lecz „towarzyszem ludowym” (Volksge-nosse). Ktokolwiek miałby pod tym względem jakiegokolwiek nawet najdrobniejsze zastrzeżenia, będzie wykluczony ze „wspólnoty narodowej”. Prawo ludu do zupełnego wychowania towarzysza rozpoczyna się już od chwili przyjścia na świat obywatela.

Przywódcą ludu — według tych zasad — może być tylko ten, który bez zastrzeżeń żył się z zasadami narodowo-socjalistycznymi i według nich ściśle postępuje i pracuje.

Wszystkim uczestnikom kursu zakazano pod rygorem zastosowania najostrejszych represyj uczęszczania na nabożeństwa katolickie oraz protestanckie. Ktokolwiek sprzeciwiłby się temu zakazowi zostanie po ostrej naganie w cztery oczy, wzgl. przed frontem oddziału raz na zawsze wykluczony z szeregów partyjnych.

Po ukończeniu powyższego kursu wszystkim pozostałym uczestnikom jego udzielono jeszcze ostatnich pouczeń, po-czem odbyła się wielka parada z udziałem innych jednostek organizacyjnych, po której kilku kursystów zażądało od kierownika obozu pewnych dodatkowych „wyjaśnień”. Rozmowa z każdym po-edyńczym interpellantem trwała około pół godziny i obfitowała nieraz w dramatyczne momenty. Ten, którym odzywał się do nich kierownik kursu, od samego początku był mocny i ścisły koczowniczy.

Skutek tych „przyjemnych” rozmów nie dał długo na siebie czekać, wszyscy interpellanci z miejsca i wśród gwizdów i okrzyków „prawdziwych towarzyszy” musieli opuścić oboz jako niegodni otrzymania tytułu „towarzyszy ludowych”.

Z powyższego krótkiego opisu wynika, w jakim duchu hitlerowcy wychowują dzisiejszą młodzież, mającą kiedyś piastować wyższe urzędy w III Rzeszy, oraz być „wodzami narodu”, którego „apostolami” są Goebbelsy, Rosenbergi et tutti quanti...

NA SPLATY RATALNE

wykonuje instalację siły i światła, żyrandole i t. p. po niskich cenach

Fa. ELEKTRO — RADIO — SPIKA
KRÓL HUTA, ul. Sobieskiego 1. Telef. 401-05

Tajemniczy poszukiwacze pieniędzy w Czeladzi

W nocy podkopali całą stodołę

Z Czeladzi donoszą o tajemniczych poszukiwaczach pieniędzy, którzy jednej z ostatnich nocy przekopali teren pod całą stodołą, należącą do p. Łakomika, przy ul.

Roman Dobrzański

„Wapno-Strzemieszyckie” — Artykuły Budowlane

KATOWICE II

tel. 30-423 ul. Paderewskiego 31. tel. 30-423.

dostarcza:
WAPNO palone i lasowane najwyższej jakości i wydajności z własnych zakładów w Strzemieszyczach oraz wszelkie inne artykuły budowlane.

Wyłączne przedstawicielstwo na Górnym Śląsku żwirków terrazzoowych i wypraw szlachetnych, największej w Polsce wytwórni „LITOZYT” w Krzeszowicach.

Ceny konkurencyjne — Towar wyborowy.

Bytomskiej. Kiedy rano właściciel wstał, zauważył, że cały teren obok stodoły jest rozkopany. Zaintrygowany, zaczął szczegółowo badać ślady i wtedy stwierdził, że nieznanymi bliżej sprawca(cy) dostali się również do stodoły, gdzie czynili poszukiwania. Byli to poszukiwacze zakopanych skarbów, o których wieść w rodzinie pp. Łakomików przechodzi z pokolenia na pokolenie. Poszukiwaczom przeszkodziły znaczne zapasy słomy, to też przypuszczają należy, że jeszcze powrócą, wybierając sobie dogodniejszą porę.

Trzeba dodać, że w Czeladzi istnieją grupy zorganizowanych poszukiwaczy, którzy nocami czynią poszukiwania na terenie całego miasta, z jakim skutkiem, pozostaje tajemnicą.

Koncert niewidomych

We wtorek dnia 12 czerwca r. b. odbędzie się w Lublińcu na sali Strzelnicy o godz. 20-tej koncert wykonany przez ociemniałych artystów. Na program składają się utwory muzyczne Chopina, Moniuszki, Czajkowskiego, Beethovena, Mszarka, Szuberta, Wagnera, Brahmsa, i Mendelsolna. Utwory te odegrane zostaną przez niewidomych artystów: Wojciecha Obieraja oraz Konstancję Sowińską.

Czysty zysk przeznaczono na cele Związku Ociemniałych Artystów. (Pg)

MEBLE

wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie

ANTONI CHRUSZCZ

która znajduje się od lat 25 w Dębnie, ul. Dębowa 2-25, tel. 31372, 5 minut drogi, autobusem lub tramwajem z Katowic i Królewskiej Huty przystanek kościół w Dębnie.

Żadnych filii w Katowicach nie posiadam.

Mogiła bezrobotnego w biedaszybie

2 bm. w godzinach popołudniowych na terenie biedaszybów pod Siemianowicami wydobywał węgiel z dzikiego szybu 46-letni bezrobotny Ludwik Kociarz z Małej Dąbrowki (ul. Katowicka). W czasie pracy osunęły się zwaly ziemi, na skutek kurczawki i zasypały Kociarza. O wypadku bezzwłocznie zawiadomiono pogotowie ratunkowe i straż pożarną kop. „Hohenlohe” oraz Wyższy Urząd Górniczy, który po kilkugodzinnych i bezskutecznych pracach ratunkowych zaniechał ich ze względu na niebezpieczeństwo, grożące drugim ratowniczej. W sobotę, 9 bm. o godz. 8 rano odbył się pogrzeb ofiary czarnej śmierci, na miejscu wypadku. Ceremonii pogrzebowych dokonał ks. prob. Wojtas z Małej Dąbrowki. (Mk)

Jest do odsłupienia patent

względnie licencja z patentu polskiego firmy I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft Nr. 13089 na: „Sposób otrzymania olejów wisnych”. — Wiadomość lub oferty: Biuro Reklamy „PAR” — Warszawa, ulica Bracka 17 dla „Prawo”.

BILETY ABONAMENTOWE na 10 przejazdów

Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 10-go czerwca br. bilety abonamentowe na 10 przejazdów. Stacja Katowice wydaje bilety abonamentowe do następujących stacji: Poznań, Warszawa, Włsla, Głebce.

Cena biletu abonamentowego wynosi 8-mio krotną cenę biletu normalnego kl. II lub III-ciej pociągu osobowego na przejazd jednorazowy. Bilety te służą do kolejowych 5-ciu przejazdów (5 w jedną i 5 w drugą stronę), w ciągu 60 dni od dnia wystawienia biletu. Przed nabyciem biletu należy w klasie biletowej wykupić odpowiedni formularz w cenie 5 gr., który powinien być ściśle wypełniony i podpisany przez pasażera oraz okazany wraz z dowodem osobistym, zaopatrzonemu w fotografię. Przy każdym dalszym przejeździe podróżny powinien przed odjazdem zażądać osteplowania biletu w kasie biletowej. Przerwy podróży nie są dozwolone.

Bilety abonamentowe przeznaczone są dla osób, które w określonej relacji podróżują raz na tydzień lub kilka razy w miesiącu.

Echa poświęcenia szybu „Lechja”

W związku z dokonaniem przed niedawnym czasem poświęceniem szybu „Lechja”, na kop. „Wujek” w Katowicach, dyrekcja urzędziła dnia 9 bm. poczęstunek na łączę za kopalnią dla całej załogi, liczącej ponad 2.000 ludzi. Podczas poczęstunku przygrywała orkiestra,

Prosimy odwiedzić nas!



ASYSTENTKA

ELIZABETH ARDEN

udzielać będzie od 18—20 czerwca bezpłatnych porad, mających w najdrobniejszych szczegółach wykazać jak sławną jest

domowa konsultacja Elizabeth Arden

celem utrzymania skóry w jej młodej, delikatnej i świeżej postaci.—Oto nowa forma zbliżenia się do klienteli, bez ciągnięcia z jej strony jakichkolwiek zobowiązań materialnych.

Drogerja i Perfumerja

W. MORGALLA

KATOWICE, ulica św. Jana 1/3.
Telefon 332-28.

Maturyczne i dokształcające kursy

„WIEDZA” Kraków, ul. Studencka 14/I

Przygotowujące w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekcjach zbiorowych w Krakowie, przyjmują

wpisy na nowy rok szk. 1934/35 i to na:

1. Kurs maturyczny gimn.
2. Kurs maturyczny półroczny repetytoryjny
3. Kurs średni do egzaminu z 6-ciu klas gimn.
4. Kurs niższy z zakresu 4-ich klas gimn.
5. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespond. otrzymują co miesiąc, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty b. niskie. Prospekty darmo.

Teatr, Estrada i Ekran

Δ V. POPIS UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KATOWICACH.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 4 p. poł. odbędzie się na własnej sali przy ul. Teatralnej nr. 7 ostatni tegoroczny Wielki Popis Uczniów wszystkich klas. Wynik całorocznej pracy o lepszych wychowanków szkoły, wykażą koncerty wykonania wielkich dzieł literatury fortepianowej i skrzypcowej. Rokiem szkolnym obecnym kończy Instytut dziewiąty rok pracy, która za dyrektora znanego na Śląsku muzyka p. St. Stolińskiego wydała już poważne rezultaty. Dyrekcja szkoły zaprasza jak najszerszą publiczność miłośników muzyki i sympatyków szkoły na niedzielny popis. — Wstęp bezpłatny.

Δ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CNOTLIWEGO ŻULANKA”.

W niedzielę, dnia 10 czerwca o godz. 20-tej wiecz. odegrana będzie po raz ostatni w sezonie znakomita komedia, wywołująca salwy burzowego śmiechu i braw p. t. „Cnotliwy Żulanka” — entuzjastycznie przyjęta na premierze przez publiczność i prasę. W rolach głównych wystąpią pp. Grześka, Hafiska, Jakubowska, Walterowa, Arnoldt, Biesiadocki (rola tytułowa), Godlewski, Kosztowski i inni. Bilety w cenie od 30 gr. do 3 zł. do nabycia w kasie Teatru. Tel. 324-48.

Δ OSTATNIA PREMIERA „ZRZESZENIA ARTYSTÓW” „DOM WANIAJÓW”.

Jedną z najwesejszych komedii współczesnego repertuaru wystawiona zostanie przez Artystów Teatru Polskiego we wtorek, dnia 12 bm. Będzie to zarazem ostatnia premiera bieżącego sezonu. Obsadę stanowią pp. Biesiadocki, Grześka, Hafiska, Jakubowska, Rozwadowska, Walterowa, Arnoldt, Czajkowski, Godlewski (równocześnie reżyser sztuki), Karasiński, Kochanowicz, Kosztowski, Szalkiewicz, Zyszczyński i... 2 tysiące. Ceny miejsc najniższe od gr. 30 do 3 zł. łącznie z podatkami — sprzedaje Kasa Teatru Polskiego.

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 16 „Chcę mieć dziecko”; g. 20 „Cnotliwy Żulanka”.
WTOREK: g. 20 „Dom waniajów”.
ŚRODA: g. 20 „Dom waniajów”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Za dwa pocałunki”. Casino: „W 80 minut naokoło świata” i „Kochanka z kabaretu”. Colosseum: „Przygoda na Lido”. Palace: „Romany”. Rialto: „Klub dzentelmenów”. Union: „Zabawka”. Dębina: „Ekstaza” i „Bantia”.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Symfonia życia” i „Walczący szaleńcy”. Colosseum: „Miss Flora” i „Baroud”. Romy: „Romans Małki Greszyno” i „Kocha, lubi, szanuje”.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podłotków” i „Szyb L. 23”.

RYBNIK. Kino Pałacowe: „Zatrute dusze”.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „W 80 minut naokoło świata”. Palace: „Tragedia ogrodu zoologicznego” i „Bohater stepu”. Eden: „Bokser i dama”.

DĄBROWA. Ars: „W cieniu krzyża”. Bajka: „Pod Twoją obronę” i „Dodatkowe dźwięki”.

ZAWIERCIE. Stella: „Niepotrzebna”.

CZELADZ. Czary: „Jasnowłosy sen”.

BIELSKO. Miejskie: „Dama kier”. Apollo: „Sprawa niezamiany” i „Bohaterstwo”.

BIŁA. Miejskie: „Marzenie 22”.

ŻYWIEC. Kino „Edison” w Żywcu wyświetla w dniach 9 i 10 czerwca br. „Powrót Sherlocka Holmesa”.

Arcydzieło filmowe osnute na tle klasycznej powieści znakomitego pisarza Conan Doyle’a.

dnia pobytu.

KINA W CZĘSTOCHOWIE:

Panorama: „Chrystus”. Eden: „Przed maturą”. Atlantic: „Buffalo Bill” i „Małoletni przyjaciel”. Stylowy: „Żebrak z Bagdadu”. Luna: „Powrót Sherlocka Holmesa”. Pan: „Na arabskim froncie” i „Jeżdżący z Rio Grande”.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

Uciecha: „Pieśń przeklętych dzentelmenów”. Swift: „Kto zabił?”. Wanda: „A. L. 14 zatonęła”. Apollo: „Symfonia życia”. Sztuka: „Gniazdo zakochanych”. Słonko: „Powrót Sherlocka Holmesa”. Promień: „Królewski kochanek” i „Dziewczę z krańcy burzy”. Adria: „Marsz Rakocznego”. Bagatela: „Milion na ulicy”. Atlantic: „Madame Butterfly”.

Δ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.

NIEDZIELA: dwa przedstawienia o 16.15 i 20.30.

PONIEDZIELA: jedno przedstawienie o 20.30. Ostatnie cztery dni pobytu.

WTOREK: dwa przedstawienia o 16.15 i 20.30. Na przedstawienie popołudniowe ceny zmniejszone. Ostatnie trzy dni pobytu.

Z komisji Oplek Społecznej Sejmu Śl.

Komisja pracy i opieki społecznej Sejmu Śląskiego na czwartkowym i piątkowym posiedzeniu uchwaliła w II czytaniu projekt ustawy o zmianach w ordynacji ubezpieczeniowej z pewnymi zasadniczymi poprawkami.

Kilofami zamordowali rywala

Gołonóg pod Dąbrówą Górniczą był widownią krwawej rozprawy o kobietę, zakończoną tragiczną śmiercią robotnika Jana Dąbka.

Konkurował on do jednej z mieszkanek Gołonoga, która nieszczęśliwym trafem spodobała się również komu innemu. Pomiędzy Dąbkim a rywalem rozpoczęła się ciężka walka o względy dziewczyny, która dla szczęśliwszego Dąbka skończyła się tragicznie. Zazdrosny rywal namówił bowiem kilku kolegów i pewnego dnia napadli na powracającego do domu Dąbka, którego kilofami górniczymi w bestjański sposób zamordowali.

W środę w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się w tej sprawie proces, przy czym na ławie oskarżonych zasiadli 26-letni Zygmunt Stochalski, 23-letni Jan Strach, 19-letni Kazimierz Franns, brat jego Antoni, 22-letni Stanisław Kuziok, 21-letni Edward Szczypka, 22-letni Władysław Zagrodzki, 26-letni Bolesław Pajdak, 24-letni Jan Włodarczyk i 24-letni Kazimierz Trzmieliński.

Proces rozpoczął się odczytaniem aktu oskarżenia. W poniedziałek dalszy ciąg rozprawy.

Krwawa walka z kłusownikami

W ub. piątek w godz. wieczorowych natrafili leśnicy lasów, należących do Thiele-Winklera w Gardawicach, Birnbaum, zam. w Mościskach, na dwóch kłusowników, których zamierzali przytrzymać. Ci jednak nie usłuchali wezwania leśniczego i rzucili się na niego, zamierzając odebrać mu fuzyję. W czasie szamotanicy się padł strzał, którym ugodzony został jeden z kłusowników. Był to 25-letni Stefan Ratka, zam. w Łaziskach Górnych. Rannego poddano opiece lekarskiej. Drugi kłusownik zdołał zbiec. (ok)

Zlot Sokolstwa ziem zachodnich w Poznaniu

W dniach od 29 czerwca do 1 lipca br. odbędzie się w Poznaniu Zlot Sokoli trzech zachodnich dzielnic, t. j. wielkopolskiej, pomorskiej i śląskiej ku uczczeniu 50-letniej rocznicy założenia pierwszego gniazda sokolego na ziemiach zachodnich, w Inowrocławiu.

By umożliwić Sokolstwu śląskiemu jak najliczniejszy udział w zlocie, przyznały właściwe władze na skutek starań Przewodnictwa Dzielnic daleko idące ulgi w przejeździe kolejowym, skutkiem czego całkowity koszt przejazdu wspólnego zakwaterowania oraz karty złotowej, dającej szereg ulg w biletach wstępu, przejazdach tramwajami i t. p. — wyniesie około 10.00 zł. — Ponadto ćwiczący korzy-

SŁOJE
Do zapraw
„IRENA”
są gwarantowane
NAJLEPSZE
I NAJTAŃSZE
żądać wszędzie!

TANIO KUPICIE ZEGARKI
I WYROBY ZE ZŁOTA
srebrne i alpakowe nakry-
cia stołowe
tylko u fachowca
Emil Stiller
KATOWICE, 3-go Maja 36.

Restauracja

z obszernymi lokalami, ogród koncertowy, położona przy historycznym byłym trójkacie, gdzie obecnie buduje się port myślowicki, miejsce wycieczkowe jest DO WYNAJĘCIA. Kaucja 3.000 zł. Oferty z podaniem wysokości czynszu dzierżawnego składać należy w terminie do dn. 30 czerwca br. w Urzędzie Gminnym w Brzecz-kowicach.



LUKSUSOWY SAMOCHÓD PO PRZYSTĘPNEJ CENIE

Niezależnie od popularnej
508-ki wprowadza obecnie

POLSKI FIAT

lüksowy model samochodu

518

Pomimo przystępnej ceny
model 518 jest w stanie zado-
wołać wymagania naj-
wybredniejszego klienta



Polski Fiat, Oddział Katowice,
Krakowska 2. — Tel. 328-24 i 324-41.

„Szkoda czasu!”

W artykule pod powyższym tytułem organ młodzieńców „Der Aufbruch”, z dnia 9 bm., wyjaśniając powody zerwania rozmów z partią niemiecką, wyjaśnia, że cała ta akcja „pojednawcza” była przez partię niemiecką zainscenizowana tylko w tym celu, aby młodzieńcom związać ręce, i pod pokrywką „ugody” dążyć do rozbicia młodzieńców. Przy tej sposobności „Aufbruch” odsłania kulisy prowadzonych rozmów, stwierdzając m. in., że przedstawiciel partii niemieckiej miał się wyrazić, iż niema nawet o tem co marzyć, jakoby w Polsce Niemcy mogli otrzymać jakąkolwiek pracę. Przedstawiciele partii niemieckiej pod pozorem przyjmują Targów Poznańskich pojechali do Poznania dla uprawiania irrydenty w obozie niemieckim. „Szkoda czasu” — pisze „Aufbruch” — na prowadzenie rozmów z takimi panami.

Dziecko spoczone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

Siekiery i odważniki w walce o dzieci

Krwawa rozprawa sąsiedzka w Sosnowcu

W sobotę rano w domu przy ul. Kuźnica 21 w Sosnowcu wynikił zatarg między sąsiadami, spowodowany przez dzieci, który zakończył się krwawo.

Małżonkowie Andrzej i Florentyna Lułkowiczowie pokłócili się z Franciszką Kucałą oraz córką jej Władysławą Falszewicz.

Kłótnia w pewnej chwili zaostriżyła się do tego stopnia, że Falszewiczowa w przystępie wściekłości chwyciła za siekiere i tak uzbro-

jona, rzuciła się na Lułkowicza, zadając mu dwa straszne cięcia.

Przerażony L. instynktownie zasłonił się lewą ręką, na którą spadła siekiere, przecinając ją w okropny sposób. Żona rąbanego siekiere Lułkowicza, widząc krew, chwyciła żelazny odważnik, który z całej siły cisnęła w Kucałową. Trafiona w głowę, w jękim osunęła się na ziemię, tracąc przytomność. Krwawą awanturę zlikwidowała policja, odwozując rannych Lułkowicza i Kucałową do szpitala.

Ulg kolejowe dla rodzin

Ażeby umożliwić i ułatwić szerszym warstwom społeczeństwa wyjazdy wakacyjne, Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 10 czerwca br. ulgowe przejazdy dla rodzin, udających się wspólnie w podróż koleją. Ubiegający się o ulgę opłaca za siebie pełną opłatę normalną za przejazd. Za współmałżonka drugiego oraz za dzieci (i pasierby) powyżej lat 18 uiszcza się opłaty według stawek, podanych w tabeli B, czyli 50 proc. taryfy, która obowiązywała do dnia 1 stycznia 1934 r. Za dzieci zaś w wieku do lat 18 uiszcza się połowę tejże opłaty. Ulgę powyższą stosuje się od i do wszystkich stacji polskich w odległościach powyżej 150 km.

W celu uzyskania ulgi osoba uprawniona (mąż, żona, wdowiec, wdowa) wypełnia 3 egzemplarze zaświadczenia, które są do nabycia w każdej kasie biletowej w cenie 5 gr. od sztuki. Następnie należy uzyskać poświadczenie zarządu miejskiego lub wiejskiego (Biura ewidencji ludności) na wszystkich 3 egzemplarzach. Oprócz zaświadczeń podróżni powinni posiadać dowody osobiste, zaopatrzone w fotografie i podpis. Dzieci do lat 10 legitymować można innymi dokumentami. Ważność zaświadczenia obejmuje następujące okresy:

1. od 15 grudnia do 20 stycznia,
2. od niedzieli Palmowej do niedzieli następującej po niedzieli Wielkanocnej,
3. od 1 czerwca do 1 października.

W innych okresach nie stosuje się ulgi dla rodzin. Z ulgi korzysta można w okresach jej stosowania — także kilka razy na zasadzie każdorazowo osobno wystawionych zaświadczeń. Zaświadczenie opiewać może co najwyżej na 10 uczestników. Bliższych informacji udzielają wszystkie kasy biletowe.

Jako przykład rozmiarów ulgi podaje się należność za przejazd rodziny, składającej się z sześciu osób w t. l. III pociągu pospiesznego z Katowic do Gdyni drogą przez Poznań, małżonek płaci 33,40 zł.,
2 członków rodziny powyżej lat 18 płaci 2×22,40 zł. 44,80 zł.,
3 członków rodziny poniżej lat 18 a powyżej 10 — płaci 3×11,20 33,60 zł.

Razem: 111,80 zł.

Opłata normalna za przejazd sześciu osób w tej samej klasie i pociągu z Katowic do Gdyni wynosi 33,40 zł. × 6 = 200,40 zł., czyli 88,60 zł. więcej niż opłata ulgowa.

Ułga zatem w tym przypadku wynosi około 45 proc.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI

Stow. Polsko-Jugosłowiańskie w Katowicach urządza dla swych członków w czasie od 7-go lipca do 5 sierpnia br. 4-tygodniową wycieczkę do Jugosławji, połączoną z 3 tygodniowym pobytem nad morzem. Koszt wraz z paszportem 650 zł. Zgłoszenia tylko do dnia 15-go czerwca przyjmuje i informację udziela sekretarz Stok. Mgr. W. Bazieli w Katowicach, ul. Gliwicka 16, I. p., codziennie od godz. 17 do 18. Do tegoż dnia winny być złożone dokumenty, potrzebne do wyjedźnia paszportu.

Zycie organizacyjne

* Z RUCHU CHRZEŚC. ZJEDN. ZAW.

Bogucice: 10 bm. o godz. 14-tej zebranie oddziału górników i fachowców w lokalu p. Kozy.

Sielesławice: 10 bm. o godz. 15-tej zebranie oddziału górników w lokalu p. Moronia.

Nowy Bytom: 10 bm. o godz. 14-tej nadzwyczajne walne zebranie oddziału metalowców w Domu Związkowym.

Chropaczów: 10 bm. o godz. 15-tej zebranie oddziału górników w lokalu p. Sprusa.

Welnowiec: 13 bm. o godz. 18-tej zebranie oddziału metalowców w lokalu p. Marczo.

Tychy: 13 bm. o godz. 10-tej rano zebranie oddziału browarników.

* Z RUCHU CH. DEM.

Bielszowice: W niedzielę, 10 bm. o godz. 16-tej w sali p. Panka — zebranie.

Dąb: W niedzielę, 10 bm. o godz. 18-tej w sali p. Piotra Kosza — zebranie.

Pawłów: 10 bm. o godz. 17-tej w sali p. Lesza — zebranie.

Wielkie Hajduki: 10 bm. o godz. 17-tej w sali Domu Związkowego — zebranie.

Chropaczów: 10 bm. o godz. 16,30 w sali p. Sprusa — zebranie.

Orzegów: 10 bm. o godz. 13-tej w sali p. Głucha — zgromadzenie protestacyjne przeciw zamknięciu kop. „Gothard”.

Załęże: 10 bm. o godz. 16,30 zgromadzenie w sali p. Golezyka.

Gorskie uzdrowisko Wisła

Zalety klimatu — Warunki zdrowotne — Basen pływacki

Wisła leży w południowo - zachodniej części Województwa Śląskiego, w Beskidzie na Śląsku Cieszyńskim. Gmina

postarła się u źródeł królowej rzek polskich. Nic też dziwnego, że do Wisły ciągną

niowo - pensjonatów. Ponadto wszelkich informacji udziela urząd gminy w Wiśle.

W najszerzej części doliny, t. zw. Centrum uzdrowiska Wisły, oraz dalej znajdują się 3 hotele, 9 restauracji i mleczarni, pracownie krawieckie, szewskie.

plywalni tej jest stale czysta, krystaliczna, górską wodą, dzięki czemu kąpiel nie jest pozbawiona wartości zdrowotnych. W parku kąpielowym znajdują się korty tenisowe, z których przybysze chętnie korzystają.

Jak słychać — w czasie nadchodzą-



PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA I KAWIARNIA

OAZA

właśc. KAROL WYPICH

Znakomita kuchnia.

Koncerty południowe.

Five o'clock.

Dancing.

Wina zagraniczne.

składa się z szeregu osiedli, do których należy Jaworzynka, Głębcze, Łabajów, Kopydło, Dolina Białej Wiselki, Dolina Czarnej Wiselki i Kubalonka. Osiedla te, to przeważnie wille i pensjonaty, przeznaczone dla letników i zimowników, spędzających urlopy i czas wypoczynkowy w tej miejscowości, tak dla zdrowia ludzkiego korzystnie położonej. Na terenie Wisły, na Kubalonce jest śliczny zamek Prezydenta Rzplitej, miejsce wycieczek licznych turystów. Na wspaniałej szosie asfaltowej, wijącej się serpentynami dookoła Kubalonki i Koziołców, odbywają się rok rocznie wyścigi motocyklowe i kolarskie.

Cała miejscowość układem swoim wśród wysokich gór, pokrytych wspa-

coraz większe rzesze letników i turystów. szukając tu wytchnienia: słońca, powietrza i zdrowia.

W Wiśle znajdują się liczne pensjonaty od skromnych i czystych, przystępnych, do luksusowych, urządzonych z całym komfortem. Zależnie od kategorii posiadają pensjonaty odpowiednie urządzenia: wodociągi, światło elektryczne, łazienki z bieżącą ciepłą i zimną wodą, radio, słoneczne plaże na tarasach, korty

stolarskie, składy towarowe, sklepy marmarskie itd.

Co tydzień odbywają się targi na nabiał i jarzyny, co ma wielkie znaczenie



Wisła — basen kąpielowy

tenisowe itd. Oprócz tego w miejscowych willach i dworcach u gazdów (gospodarzy) znajdują się mieszkania prywatne z kuchniami, oraz pokoje umeblowane z pościelą, w których można urządzić się skromnie i wygodnie. Związek Pensjonatów w Wiśle rozciąga opiekę nad przy-

dla gości, prowadzących własną kuchnię. W Wiśle znajdują się dwa kościoły, 6 szkół powszechnych, z których największa znajduje się w centrum. Jest to 7-mio klasowa szkoła w dużym gmachu, niedawno wybudowanym według nowoczesnych wymogów. Poczta i telefon znajdują



KOMFORTOWY PENSJONAT „ANITA”

Wisła-Głębcze Dr. Pieczkowej pod Kubalonką w pięknym położeniu, 10 minut od dworca Głębcze, 40 minut od dworca Wisła, dogodny dojazd autobusami. Pokoje słoneczne z balkonami, wodą ciepłą i zimną w każdym pokoju centr. ogrzewanie i światło. Do dyspozycji Szan. Gości obszerna jadalnia, salon, pokój bridżowy, duża leżalnia, patefon, radio i książki. Basen kąpielowy dla dzieci. Na życzenie kąpiele kwasowe, borowinowe i różnorodne natryski. — Kuchnia zdrowa, wzorowo prowadzona. Telef. Nowy Bytom-Chebie 520-57.

jezdnymi gośćmi, oraz interwenjuje we wszelkich sprawach w wypadku zgłoszenia zażaleń. Związek posiada biuro informacyjne na dworcu kolejowym, oraz udziela wskazówek w sprawach mieszka-

się w miejscu. Samochody, powozy konne przy stacji kolejowej do użytku gości. Lekarz na miejscu. Apteka.

Prawdziwą przyjemnością pobytu w Wiśle jest możliwość korzystania z kąpie- li w wielkim nowoczesnym basenie. W

tego lata odbędzie się w wiślańskiej pływalni większa międzynarodowa impreza sportowa, a mianowicie zawody pływackie w biegach i skokach z udziałem zawodników polskich i zagranicznych.

Z uzdrowiska Wisły urządzić można wspaniałe wycieczki do ośmiu dolin, dopływów Wisły. Są to spacerówy dogodne, nie męczące, oraz dosyć bliskie do doliny Białej i Czarnej Wiselki, do zamku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zadnim

Informator dla przyjeżdżających do Wisły

Zamieszkać lub garażować. Zjeść smacznie i tanio. Koncert, zabawa i wykwintne towarzystwo znajdziesz jedynie w restauracji „Halamaówka” 5 minut drogi od stacji Głębcze.

Wykwintna kuchnia Ceny niskie. Gospodarz Rudolf Halama

Groniu. Wisła stanowi również doskonały punkt wyjścia dla dalszych wycieczek turystycznych do schronisk P. T. T. i na szczyty gór. Przepiękne są wycieczki na Baranią Górę, na Stożek, na Czantorję, na Kubalonkę, Kozince, Kamienny, do Marlinowskiej Skały, gdzie znajduje się jaskinia zbójcka i inne.

Mieszkań i pensjonatów jest dużo. Polecenia godne są: Marysieńka, Bożydar, Bukowa Dziechcinka, Elżbietanka, Ewunia, Janka, Jutrzenka, Małgorzatka, Olszyna, Orla, Ostoja, Piast, Pod Lipą, Romusia, Przedwiośnie, Słoneczna, Uroczą, Warszawianka i Wierchy.

Dojazd do Wisły koleją jest dość dogodny, chociaż na wzmożonych ruchach turystycznych przydałoby się więcej pociągów. Szlaki kolejowe prowadzą z Górnego Śląska, Kongresówki i Małopolski przez Katowice — Bielsko — Golezów, gdzie trzeba się przesiadać na linię Ustroń — Polana — Obłaziec — Wisła — Dziechcinka — Głębcze. (Ostatnie cztery stacje leżą już na terenie Wisły). Z Poznania i Gdyni istnieje też bezpośrednie połączenie przez Katowice — Żory — Skoczów.

Z Czechosłowacji istnieje dojazd do Wisły przez Cieszyn.

Z Cieszyna i Skoczowa dojeżdżać można do Wisły również autobusami, które kursują co godzinę.

Wisła, jedna z siedzib Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, staje się coraz bardziej stolicą uzdrowisk polskich!

„WILLA BOGDAN”

Hotel-pensjon. Kawiarnia Restauracja Cukiernia „BESKID” naprzeciw stacji kol. Wisła.

Pokoje umeblowane. — Centralne ogrzewanie. Światło elektryczne — Łazienki. — Poczta i telefon w domu.

Ceny umiarkowane.

Właściciel J. Hoffen.

niałami lasami, tworzy główną dolinę Wisły, ciągnącą się od wschodu na zachód. Cały ten obszar przedstawia się jako park górski o powierzchni 111 km². Uroczą ta miejscowość, położoną 440 m. n. p. m., zasłonięta od północy górami wysokimi do 1214 mtr., posiada klimat łagodny, jednostajny w lecie i zimie.

Szczyty górskie pokrywają bujne lasy szpilkowo - liściaste (świerk, jodła, buk), tworząc wspaniałą panoramę, mieniącą się bogactwem barw wczesną wiosną, gdy przyroda budzi się do życia i upalnym latem, gdy rozgrzane lasy świerkowe i jodłowe tchną przecudnym aro-

WISŁA - PENSJONAT „SŁONECZNA”

Wandy Sochaczewskiej.

Ślicznie położony, starannie prowadzony. Duży ogród, kanalizacja, łazienki, kuchnia warszawska.

matem w letnim gorącym słońcu. Barwna polska jesień, tak cudna, jak bajka, rozciąga tu całą swą krasę w postaci rudopływów buków i ciemnych kolumn świerkowych, a rzeźbiarka zima gra też czarnymi barwami na perłowej bieli śniegów, jarzających się na stokach gór w zalewie zimowego słońca.

Przyroda rozrzucającą ręką obdarzyła swymi czarami tę miejscowość, która roz-



Pokoje słoneczne z widokiem na Baranią i Czantorję.

Kuchnia warszawska.

Pełny komfort.

Taras.

Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju.

Łazienki.

Fortepian.

Radio.

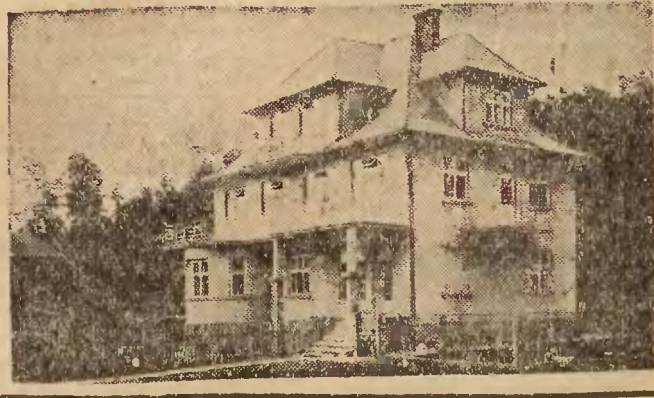
Telefon nr. 17.

Pensjonat Wierchy

INŻ. ANIELI KALETOWEJ

Wisła pensjonat „Westalka”

Ceny niskie
Otwarty cały rok.



Wolne posady

ZDOLNA STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, władająca biegle językiem polskim i niemieckim poszukiwana od 15-go km. na okres zastępstwa urlopowego przez poważną firmę. Zgłoszenia pisemne pod 1716 do „Polonii”.

PRZYJME od 1 lipca inteligentną i o milej powierzchowności panią, do lat 17, w charakterze uczennicy do chrześcijańskiego zakładu dentystrycznego w Król. Hucie. — Adres wskaże „Polonia” Król. Huta, 1699

MŁODA ekspedientka do sklepu rzeźniczego od zaraz potrzebna. Zgłoszenia „Polonia” pod 2630d.

LABORANTKE poszukuje Apteka św. Barbary, Katowice II, ul. Krakowska, 2629d

POSZUKUJE zdolną i rzetelną sprzedawczą do sklepu obuwniczo - K. Świętochowski, Katowice, św. Jana 12, 2638d

ADMINISTRATORA, chrześcijańska, poszukuje wydawnictwo posiadające własną drukarnię. Udział 2-3.000 zł. potrzebny. Oferty do „Polonii” Katowice pod „Administratora”. 2645d

DO SKŁADU mleczarskiego potrzebna jest dzielna sklepowa. Król. Huta, Hajducka 27.

Poszukiwo pracy

B. BUCHALTER skarbowy zakłada, reguluje, prowadzi buchalterję, sprawy podatkowe, tania, solidnie. Łaskawe oferty do „Polonii” pod „Egzekucja”. 2612d

Kupna

KUPIE pole morgę lub dwie na prowincji blisko szosy, kościoła, szkoły, kolei. Oferty „Polonia” Rybnik pod „Pole”. 1717

KUPIE lub wydzierżawie gospodarstwo od 5 — 10 morg, (ziemia buraczana). Oferty do „Polonii” pod nr. 2631d.

KUPIE nowy dom w Katowicach, w pobliżu, do 30.000 zł. bez pośredników. Oferty do „Polonii” pod 2639d.

Obrót pieniężny

UDZIELAM pożyczki długoterminowe urzędnikom państwowym i komunalnym, dogodne warunki. Zgłoszenia pisemne do „Polonii” pod „Pożyczka”. 2635d

Mieszkania

UWAGA! 2 pokoje z kuchnią w Król. Hucie są do zamiany na pokój z kuchnią. Informacji udzieli „Polonia” Król. Huta.

JEDEN pokój duży, Katowice I, wydzierżawi solidnemu, za rocznym czynszem gospodarz. Oferty do „Polonii” pod „Gospodarz”. 2646d

DWA pokoje, kuchnia do odświeżenia, również nowa sypania i kuchnia. Wojciechowski 79, między 10—12. 2632d

MATRYMONJALNE

PANNA inteligentna, lat 30, poszukująca w charakterze gospodyni pozna inteligentnego pana do lat 40 w celu matrymonialnym. Oferty do „Polonii” pod nr. 2642d.

Pokoje umeblovane

2 UMEBLOWANE słoneczne pokoje z balkonem na I piętrze w których czynna była przez 5 lat praktyka lekarza i lekarza dentystry od zaraz do wynajęcia. Szaffarczyk, Król. Huta, 3 Maja 14,

Uzdrowiska

ZWARDON posiada kilka wiejskich nowoczesnych pensjonatów, z których jeden wybijają się na pierwszy plan wspaniały biały budynek „Pensjonatu Granicznego” położony kilkanaście metrów od granicy czeskiej i lasu. „Pensjonat Graniczny” posiada kilkadziesiąt komfortowych pokoi, duże werandy słoneczne, łazienki itp. Chłuba „Pensjonatu Granicznego” i przyległej „Restauracji Granicznej” jest znana ogólnie wysmienita kuchnia. Ceny pokoju z utrzymaniem w „Pensjonacie Granicznym” są bardzo niskie, poczynawszy od 4.50 zł. 1713

WISLA - GŁĘBCE, Pensjonat „Ciecżynianka”. Słoneczne pokoje rodzinne z utrzymaniem. Cena 5—5.50 zł. 1714

GÓRNOŚLAZACY! Pensjonat „Zamek” w Krynicy - Zdroju, własność katowiczanki w centrum, położenie słoneczne, komfort, piękny widok, poleca pokoje z utrzymaniem od 6 zł. dziennie. Zamieszkać tylko na „Zamku”, a będziesz zadowolony.

ZWARDON ulubione letnisko! 750 m. n.p.m. przy granicy czeskiej. Pensjonat „Szwajcaria”, wobec otwartego sezonu poleca słoneczne pokoje wraz z pierwszorzędnym utrzymaniem od zł. 5. Niedzielne bilety wyjazdowe ważne 10 dni. 1683

ZALESZCZYKI. — Pensjonat „Irena” w dużym ogrodzie owocowym, nad samym Dniestrem. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny przystępne. 1619

RABKA. Pensjonat „Helios” komfortowy, otwarty cały rok. Piechocka. Tel. 170.

IDEALNE LETNISKO we dworze wśród lasów okol. klim. obok Herbów. Życie doskonałe. Słoneczne 1 i 2-osobowe pokoje z utrzymaniem i obsługą 3.50—4 zł. od osoby. Dzieci 25—50 proc. zniżki. Informacje Zarząd majątku Aleksandria I — Blachownia, poczta Częstochowa.

ZAKOPANE - BYSTRE willa „George” dziennie 5 zł. Przyjmuje się także uczennice szkół średnich, zapewniając specjalną opiekę. Opłata ryczałtowa według umowy. 1707

LETNISKO W PIWNICZNEJ koło Krynicy. Kaple mineralne, borowinowe i rzeczna, górską, lesista okolica. Pokoje z całkowitym utrzymaniem po niskich cenach do wynajęcia. Zgłoszenia Hopting, Piwniczna. 2604d

TURYSTO wiedz! „Polska Riviera”. Jeśli chodzi o komfort i słodycz wygodnego pasażu, a także o urok położenia, to tylko „Polska Riviera” Hotel-Pension w Gdyni przy plaży. Zamów czempresję pokoje, a znajdziesz doskonałe warunki letniskowe w granicach cen nader przystępnych. Telefon 10-16. 1705

PIWNICZNA Zdrój — nowy pensjonat „Halszka”, obok łazienek, własność St. Czepielewskiej, otwarty od 15 czerwca. Ceny niskie — utrzymanie wykłintne. 2625d

Restauracje

RESTAURACJA z jedyną salą na miejscu, z gospodarstwem rolnym, młocarniami elektr. i czyściami (młóci się dla całej miejscowości i okolicy) zaraz do sprzedania. Restaurację nabyć można też oddzielnie. Niechwiejczyk, Świerklaniec, powiat Tarn. Góry.

OKAZYJNIE sprzedam restaurację dobrze prosperującą w Katowicach. Oferty do „Polonii” pod „Centrum”. 2648d

SKŁAD mleczarski, dobrze zaprowadzony w Nowych Hajdukach, 3 Maja 39 jest za 800 zł. do sprzedania.

Za okazane nam współczucie z okazji zgonu właściciela naszej firmy

bl. p. Zygryda Müllera

dziękujemy uprzejmie.

Równocześnie zawiadamiamy, że nasze przedsiębiorstwo prowadzimy nadal w ten sam doświadczony sposób i prosimy naszą Szanowną klientelę, darzyć nas dalej Swem cennem zaufaniem.

Firma Browar Rybnicki
Herman Müller.



Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm. Cena pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

„CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO STOSUJE SIĘ PRZY CHOROBAH:

- Wątroby i na jej tle;
 - kamienie żółciowe,
 - żółtaczka,
 - chroniczne zaparcia stolca,
 - katary żołądka i kiszki.
- Natleżlejprzem. materji:
 - podagra (artretyzmowa),
 - ischias i inne newralgie artret.
 - choroby skórne na tle złej przemiany mat. (trądzik itp.).

ZADAĆ BROSZUR.

„CHOLEKINAZA”, WARSZAWA, NOWY-SWIAT 5, T. 97496

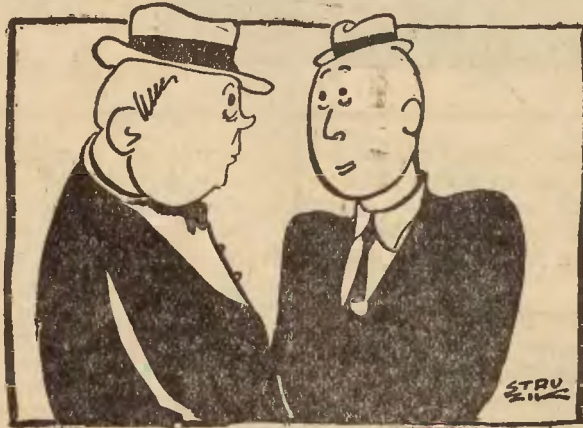
Tania Sprzedaż Reklamowa!

20000 sztuk stoł hermetycznych,
2000 „ walizek,
2000 „ plecaków,
500 „ hulaj-nóg,

ponadto oferuję po cenach bezkonkurencyjnych: szkło, porcelanę, fajanse, gal. skórzaną, wyroby nikielowe i alufanowe, nakrycia stołowe, kosmetykę, zabawki i praktyczne artykuły podarunkowe.

FRYDERYK FUCHS

Królewska Huta, ul. Wolności 28.
Filja: Bielsko, ul. Jagiellońska 11.



ZNA JA

— Ma pan może godzinę czasu dla mnie?
— Oczywiście! Zna, z którą mam wyjść za miasto oświadczyła, że będzie gotowa za minutę.

ULOTKI

JEDNO I WIELOBARWNE
WYKONUJĄ

PRĘDKO - TANIO - GUSTOWNIE

ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
I WYDAWNICZE

POLONIA S. A.

ŻĄDAJCIE OFERT

UBIKACJE nadające się dla hurtowni piwa, fabryki wody sodowej itp. na żądanie z biurem, w Król. Hucie do wynajęcia. Zgłoszenia proszę przysłać pod nr. 1708 do „Polonii”. 1708

FABRYKA drutu i gwoździ na Śląsku z powodu choroby właściciela tania do sprzedania — Częstochowa. B. Glatier, Racławicka 12. 1706

LOKAL na większy sklep kolonialny w centrum Katowic poszukiwany. Oferty do „Polonii” pod „Dobry punkt”. 2608d

Sprzedaje

MASZYNA do pisania Remington, tania. Zgłoszenia do „Polonii” pod nr. 1715.

SPRZEDAM psa owczarka czystej rasy, 20-miesięcznego, dobrze tresowanego i egzaminowanego. Oferty do „Polonii” pod „Owczarek”. 1709

CHCESZ tania nabyć instrumenty muzyczne i zegarki, żądać ilustrowanego cennika. — Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13. 1628

MASZYNY do pisania okazują się sprzedaje oraz naprawia „Remont” Katowice, Stawowa 3.

„SINGERA” maszyny do szycia, okazują się, tania do sprzedania. Katowice, Gliwicka 24a. 1532

JEDNOPIĘTROWY nowy dom do sprzedania na dogodnych warunkach w Bielsku, Górne Przedmieście, 3 minuty od przystanku kolejowego, składający się z 2 dużych słonecznych mieszkań po 2 pokoje z kuchnią z komfortem, ładny strych, nadający się na przetrzebienie mieszkania, elektryczne światło, wodociąg, parcela 200 sążni, ogród owocowy i jarzynowy, pożyczka z Woj. Śląskiego w wysokości 15.000 zł. Oferty do „Polonii” pod „Komfort”. 1677

OKAZYJNIE sprzedaje, kamienice, wille, gospodarstwa, domki, parcele, w wszystkich okolicach. — Górnośląskie biuro „Tranzakcja”, Katowice, Kościuszkowski 2. 2627d

KAMENICA z restauracją, salą, 18 ubikacji, ogród owocowy 3.000 m² za 21.000 złotych. Wpłaty 10.000 zł. sprzeda Górnośląska „Tranzakcja”, Katowice, ul. Kościuszkowski 2.

DOMEK murowany 4 ubikacje 1/2 morga ogrodu owocowego (blisko Katowic) za 6.500 zł. sprzeda „Tranzakcja”, Katowice, ul. Kościuszkowski 2. 2647d

KOSZYKI lubiane do truska-wek i t. p. owoców dostarcza Fr. Jendrosz, Katowice, Zamkowa 20. 2640d

DACHÓWKĘ „Eternit” obmierzylem. Teraz każdego będzie stać polkryć. Dostarcza firma „Trębacz” skrytka 5, Trzebi-mia 2637d

DOM mały z ogrodem w Ko-chłowicach, ul. Kłodnicka 39 do sprzedania.

Różne

MARMELADY, GALARETKI, torty owocowe itp. przyrządza się przy pomocy środka „KUN-SPEKTA” w ciągu 8—10 minut. Jedyni sprzedawcy: „Drogerja Mickiewicza”, ul. Mickiewicza 12; „Drogerja Mar-jacka”, ul. Mariacka 3. Katowice. 1667

PODAJE do wiadomości, że browning system Mauser kal. 7.65 mm. nr. 267.805 zgubiłem. Piskorek Franciszek — Piasek pow. Kobiór. 1712

NOWOCZESNE KOSMETYKI dla indywidualnej pielęgnacji cery produkcji Institut Cosme-tique „Ylang”, Kraków, Piłsud-skiego 11. Do nabycia w Katow-icach — Drogerja „Mickiewi-cza” J. Jandudy, Mickiewicza 12. 1709

NAJSTARSZE CHOROBY jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, żyłaki, rany na gołeniach, wo-le na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żo-ładkowe, astma, choroby ner-wowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe we-wnętrzne i zewnętrzne ule-czalne. Bezpłatnych Informa-cyj udziela Redakcja Miesięcz-nika „Homeopatia i Zdrowie”, Katowice, ul. Jagiellońska 3. 1532

DOM kupisz, sprzedasz bardzo korzystnie w biurze „Hipote-ka”, Katowice, 3-go Maja 23. 1677

ZIOŁA leczą wszystkie nawet najcięższe cierpienia, uznane nawet za nieuleczalne, — ule-czalną jest w zupełności gruź-lica (suchoty), choroby kobie-ce, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, ner-kowe, żołądkowe, choroby wą-troby, reumatyczne, artretycz-ne, skleroza, dziecięce choroby, choroby starości, niemoc pło-ciwa itd. Posiadam liczne podję-kowania. Zgłoszenia pisemne lubo sobiste. Zakład Przyrodo-leczniczy B. Marmolowa, Ry-nek 7. 2627d

ŻEGIESTÓW. „Szarotka” po-leca pokoje słoneczne z utrzy-maniem lub bez. Ceny bardzo niskie. 2460d

Magiel

twój zarobek



Największa fa-bryka Magli w Polsce i fa-bryka maszyn rolniczych inż. Józefa Barte-kiego Zory G. Śląsk

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZĘZ AGENTÓW ZŁ. 4.50. Z DOSTAWĄ PRZĘZ POCZTĘ ZŁ. 4.84. PRZĘZ ZAMÓWIENIEM W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 4.94.

OGŁOSZENIA TEKSTOWE NA STRONACH 1,2,3,4,5 i OSTATNIEJ PO ZŁ. 1 - ZA WIERSZ MILI-METROWY. JEDNOSZPALTOWY PRZĘZ 4-SZPALT. UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA STRONACH DAŁ-SZYCH PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETR. PRZĘZ 12-SZPALT. UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 i OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZ. DROBNE 20 GR. SŁOWO

Kultura i życie

Światowy pomnik Polski

„Quo Vadis?” wstawiło imię Polski w najsmutniejszym okresie jej historii

Człowiekowi, który się doczekał jubileuszu pożytecznej pracy dla społeczeństwa, chętnie oddajemy należne hołdy, poświęcamy na szpaltach licznych pism specjalne wspomnienia, charakteryzujące działalność jubilata i zastanawiamy się nad owocami, jakie przyniosła długoletnia wytrwała ta praca.

To samo dotyczy również rocznic donioślejszych wydarzeń i dzieł, które wywarły większy wpływ na społeczeństwo, lub na pewne, nowe zupełnie ukształtowanie historii i życia kulturalnego.

W roku bieżącym upłynęło pięćdziesiąt lat od chwili wydania na świat arcydzieła Henryka Sienkiewicza, zatytułowanego: „Quo vadis?”, które rozniosło chwałę polskiego autora, a tem samem i naszego narodu po całym świecie. Imię Polski w tym okresie było przecież zartarte na mapach geograficzno-politycznych. Wielu było cudzoziemców, którzy nie tylko nie mieli dokładnych informacji o nas, ale nie wiedzieli nawet o naszym istnieniu. Wtem, naraz, na ustach jaknajliczniejszych rzesz znalazło się znakomite dzieło Polaka, podziwiane i tłumaczone na różne języki świata, wydawane w coraz to powiększanych nakładach.

Niewątpliwie to był znak wielkiego talentu Sienkiewicza. Jednak i sam temat potężny, który uznał za właściwe poruszyć nasz sławny pisarz, okazał się bardzo trafny i aktualny. Zmaganie się świata chrześcijańskiego z pogaństwem, przenikanie idei miłości i pokój do serc, uznających dotąd za jedyne prawo moralne jaknajbardziej brutalny egoizm i nienawiść, pociągało umysły, dokoła których odbywał się nowy zwrot ku materializmowi. I znowu wi-

dziano potrzebę zwycięstwa idei Chrystusowej nad nowoczesnym pogaństwem, wiodącym świat ku przepaści. Któż może wiedzieć, ile dobrego przyniosło rozpowszechnienie „Quo vadis?” na świecie? Kto może stwierdzić, jakie było działanie na poszczególne jednostki, a temsamem i na społeczeństwa, dzieła, którem się tak interesowano. Nikt nie może zmierzyć, ani zważyć czynników, które dokonywały z dnia na dzień wewnętrznej przemiany człowieka. Samo już jednak



Henryk Sienkiewicz.

powodzenie książki o głębszej idei świadczy o tem, że treść jej sięgnęła do głębi niejednej duszy.

Podobne jak „Quo vadis” książki nie pozostają bez echa po ich przeczytaniu i niewątpliwie dobrym książkom społeczeństwo zawdzięcza zwrot umysłów ku zreformowaniu świata w ten sposób, by znikło z jego oblicza wszelkie barbarzyństwo, nienawiść i walki mordercze. Uczyniły to wszystko razem, niewiedomo więc jaka dozę do-

brego działania należy przypisać jednej z nich, tej lub owej. Chodzi nam jednak o zasadę skutecznego oddziaływania twórczego słowa pisanego zarówno na poszczególne jednostki, jak masy. Zasada ta jest zresztą widoczna i trudno przypuścić, aby ktośkolwiek chciał jej przeczyć. Najwyżej może nie zdawać sobie należytej sprawy z tego w pojedynczych wypadkach.

Wracając do wymienionego arcydzieła literatury światowej, musimy stwierdzić, że się odznacza bardzo licznymi zaletami. Obraz starożytnego Rzymu jest tak świetnie przedstawiony, że się niemal czujemy sami w tem środowisku i epoce. Poszczególne typy i akcja pełne są życia, tak, iż ani na chwilę nie doznajemy wrażenia, że jest to twór wyobraźni. Nie zapominajmy jednak, że wyobraźnia nie błąka się tu w bezdrożach i świat, przedstawiony w tej pięknej powieści jest prawdziwy o tyle, że oparty na faktach historycznych i nie odbiega od rzeczywistego charakteru zarówno epoki, jak i społeczeństwa rzymskiego.

Sienkiewicz, powziawszy bowiem plan dzieła i przystępując do napisania go, odbywał bardzo poważne studia historyczne, dotyczące tego okresu kielkującego w świecie pogańskim chrześcijaństwa. Każdy szczegół tego lub owego opisu jest sumiennym odzwierciedleniem panujących wówczas obyczajów, stosunków i życia.

„Quo vadis?” przedstawia więc większą wartość, niż niejedno historyczne dzieło, podające szereg faktów, niepowiązanych ze sobą akcją fabuły powieściowej. Utwór Sienkiewicza oparty na tychże faktach, lecz podsyconych płodną wyobraźnią pozostawia niezatarty obraz przedstawionego świata w pamięci czytelnika.

Ten jeden przykład wystarczy już dla stwierdzenia wielkiej misji kulturalnej każdego utworu, który wychodzi z pod pióra utalentowanego pisarza. Szersze masy w sposób bardziej dostępny i łatwy mogą się zapoznawać przy pomocy utworów literackich, opartych na poważnych studiach, nie tylko z pięknym słowem, ale i z różnymi dziedzinami wiedzy ludzkiej, której nie każdy może się oddać. Czytając książkę tego rodzaju jak „Quo vadis?” czytelnik mimowoli wraża w swój umysł zarówno fakty, jak inne potrzebne dla jego wiedzy szczegóły bez specjalnego nakładu pracy, ani uciążliwego aparatu poszukiwań i badań, na co wśród własnych koniecznych zajęć nie mógłby w żaden sposób znaleźć tyle czasu, ileby go było potrzeba dla osiągnięcia tejże sumy wiadomości.

Zadaniem szczytnym literatury jest właśnie kształcenie społeczeństwa. Jeśli utwór literacki nie posiada tej cechy, można go uznać za zupełnie bezwartościowy, nie przynoszący najmniejszej korzyści, a stający się raczej balastem niepotrzebnym dla naszego umysłu. Literatura narodu winna być skarbnicą jego, nie zaś śmietnikiem.

„Quo vadis?” — jest właśnie jedną z najcenniejszych pereł, znajdujących się w naszej skarbnicy. Wiedzą o tem inne narody, tembardziej więc powinniśmy wiedzieć o tem i my.

Frab.

OTYŁOŚĆ osłabia serce

Serca otyłych, obłożone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Ziola Magistra Wolskiego „Degrosa” zawierał jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując spalanie nadmiernego tłuszczu. Stosują się przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety. Ziola ze znakiem ochronnym „Degrosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14, m. 1.

M. Zoszczenko

Kino-dramat

Obrazki z życia sowieckiego

Bynajmniej nie ganię teatru. Ale kino jednak, powiedzmy, jest lepsze, a przynajmniej wygodniej w nim człowiekowi, niż w teatrze. Nie potrzebujesz się naprzekład rozbierać i przez to parę groszy zaoszczędzisz. Oprócz tego golić się też nie jest obowiązkiem, bo w ciemności nie widać osobowości niczyjej...

Trudno tylko wchodzić do kina, niby na samą widowinę. Wchodzić trudno. Bo mogą bardzo łatwo zgnieść człowieka na śmierć.

Ale pozatem wszystko inne — pirsza klasa. Bardzo przyjemnie się patrzy.

W imieniny małżonki mojej poszliśmy z nią kino-dramat oglądać. Kupiliśmy bilety i zaczęliśmy czekać, bo wpuszczają tylko na początek seansu. A narodu zebrało się dużo i wszystko to gniecie się i popycha przy drzwiach.

Nagle otwierają się drzwi i jakaś panienka mówi: — „włazić”!

Odrzuć zaczął się niewielki ścisk, bo naturalnie każdy chciałby jaknajbardziej interesujące miejsce zająć.

Runął naród do drzwi, a w drzwiach utworzył się korek.

Ci, co z tyłu, naciskają, a ci z przodu nie mogą ani naprzód, ani wtył.

W tej chwili coś mnie ścisnęło, jak śledzia w beczce i pomimo woli odepchnęło na prawo.

„Niedobrze — myślę sobie — żeby gdzieś drzwi nie wylamać”.

— Obywatelu! — krzyczę. — Na Boga, nie tak mocno! Bardzo łatwo można drzwi wywalić człowiekiem!

Ale cóż, taka fala się utworzyła — popychają z całych sił i już.

A z tyłu jeszcze jakiś wojskowy naciska na mnie w sposób niekulturalny. Poprostu, sukin syn, wierci mi dziurę w plecach.



Kopię tego wojaka nogą i krzyczę: — Dajcie spokój, — mówię — obywatelu, zaprzestańcie swoich sztuczek muryńskich.

Nagle coś mnie podniosło do góry i rzuciło mordą na drzwi.

— Acha — myślę sobie — już zaczęli używać publiczności do wyłamywania drzwi. Chciałem się odsunąć od tych drzwi. Zaczęłem głową przebijając sobie drogę, ale ani rusz. Nie nuschają. A nagle czuję, że galotami zaczepiłem się za klamkę od drzwi. Kieszenia...

— Obywatelu! — krzyczę. — Wolniej! — krzyczę. — Policja! Człowieka zaczepiło za klamkę!



A do mnie krzyczą: — Odczepiaj się, towarzyszu! Ci, co z tyłu, też chcą coś zobaczyć.

A jak się tu odczepić, kiedy ciągle się pchają i wogóle ręką nie możesz ruszyć. — Stójcie przecież, czorty jedne! — krzyczę. — Przestańcie mi galoty zdejmować. Pozwólcie człowiekowi jakoś z klamki się odczepić! Materiał cały się drze...

Ale czy to słuchają? Jeszcze mocniej popychają...

— Panienko! — mówię do jakiejś damy. — Możeby się pani chociaż odwróciła, bo mnie tutaj wyciągają z galotów wbrew mojej woli!

A panienska stoi i widać, że już posilała nawet trochę i chrapie jakoś i wogóle nie chce nawet patrzeć w moją stronę.

Nagle, Bogu dzięki, zrobiło się jakoś lżej i zacząłem się posuwać naprzód. — Albo odczepiłem się od klamki — myślę sobie — albo naprawdę wyciągnęli mnie z galotów”.

Nagle zaczęło się swobodniej i nie tak ciasno.

Odetchnąłem nieco i obejrzałem się. Patrzę — galoty są, a tylko jedna noga-

wica została rozdarta klamką na dwie połówki i przy chodzeniu powiewa jak żagiel.

„Ot — myślę sobie — jak rozbierają widzów z galotów”.

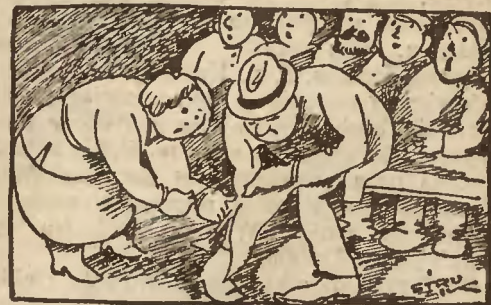
Poszedłem w takim stanie szukać małżonki. Patrzę, zapchali ją pod sam ekran do orkiestry. Siedzi tam i boi się wyjść.

Ale na szczęście zgasił w trakcie tego światło. Zaczęli taśmę kręcić.

Co to była za taśma, naprawdę nie mogę powiedzieć... Przez cały czas szczyptałem szpilkami galoty.

Na szczęście jedna szpilka znalazła się u małżonki.

Oprócz tego jeszcze jakaś dobrodusza dama wyszukała 4 szpilki gdzieś w swojej bieliźnie. Na podłodze znalazłem



kawałek sznurka... pół seansu szukałem... Zawiazałem tu i ówdzie, przyszpiliłem i dramat się skończył.

Poszliśmy do domu.

Tł. A. W.

Lodix naj-
lepsza
pasta do obuwia

Rebelja na „Zielonej Wyspie”

(Od londyńskiego korespondenta Polonii).

Londyn, 3 czerwca 1934 r.

Naród polski żywił zawsze głęboki sentyment dla ruchu niepodległościowego Irlandji. Przeżywalimy gorące dni na „Zielonej Wyspie”, insurekcję wielkanocną w r. 1916 i bohaterskie czyny związanej węzłem małżeńskim z Polakiem, ś. p.



Konstancja hr. Markiewiczowa, bojownicza o wolność Irlandji.

hrabiny Markiewiczowej. Obecnie wyszedł drukiem zbiór listów więziennych hr. Markiewiczowej *) (z domu Constance Gore-Booth) i dokumenty niezwykle, obrazujące świetlaną postać gorącej patriotki, tło na którym rozgrywał się dramat wyzwolenia katolickiej Irlandji z pod władzy protestanckiej Anglii.

Konstancja Gore-Booth, późniejsza hr. Markiewiczowa, ujrzała światło dzienne 4 lutego 1868 r. Ojcem jej był Sir Henry Gore-Booth, jeden z największych magnatów ziemskich w Sligo, w zachodniej Irlandji. Siostra Konstancji, poetka Ewa, jest duchową towarzyszką wielkiej rewolucjonistki irlandzkiej. Wychowują się razem najpierw w środowisku ziemiańskim w Irlandji, później w Londynie.

Już w dzieciństwie Konstancja słynęła z odwagi i dobroci serca. Była świetną amazonek, wioślowała doskonale i zapuszczała się często samotnie w łodzi na wody Atlantyku. W stosunku do włości, w szczególności wieśniaków, pracujących na farmach ojca, okazywała już w domu rodzinnym zrozumienie dla ich biedy i niedoli. Dzięki jej staraniom administracja majątków ojca obniżała lub zwalniała w wypadkach szczególnych wieśniaków od płacenia czynszów. Konstancja cierpiała moralnie, widząc blichtr życia szlachty w otoczeniu skrajnego ubóstwa wsi irlandzkiej. W jej dziewczęcim sercu zrywał się płomienny bunt, który później w latach insurekcji irlandzkiej powiódł ją na barykady Dublina i do więzień angielskich za sprawę wolności Irlandji i poprawy niezdrowych stosunków społecznych na „Zielonej Wyspie”. Wysokie urodzenie, uroda, wykształcenie, nieprzeciętny talent malarski otwierały jej wrota do salonów arystokracji angielskiej, do życia wygodnego i beztrudnego. Konstancja Gore-Booth posiadała jednak serce głęboko współczujące niedoli ludu irlandzkiego, była idealistką niezdołną do kompromisów z życiem, łatwym, do jakiego predysponowało ją urodzenie w szlacheckiej rodzinie.

Zgodnie z tradycją w ł. zw. „sezonie londyńskim” zaprezentowano młodą Konstancję na dworze królewskim w Londynie. Nie czuła się dobrze nad Tamizą. Wyjeżdża wkrótce na studia malarskie do Paryża. Los sprawia, że nad Sekwaną poznaje Polaka, ś. p. Kazimierza hr. Markiewiczza i wstępuje z nim w związki małżeńskie. Ślub odbył się w r. 1900 w Londynie. Pierwsze pół roku po ślubie spędza młoda para w posiadłości ziemskiej Markiewiczów w Kijowie, potem wracają do dzisiejszej stolicy Wolnego Państwa Irlandzkiego: Dublina.

W początku bieżącego stulecia Dublin był ośrodkiem aktywnego życia politycznego, artystycznego i literackiego. Dom hr. Markiewiczów ogniskuje narodowy ruch irlandzki. W r. 1909 Konstancja organizuje ruch skautowski w Irlandji. Zakłada związek „Fianna Nah-Eireann” (irlandzkie braterstwo). Związkowcy składają przysięgę, iż nigdy nie wstąpią do armji angielskiej. Członkowie organizacji otrzymują przeszkolenie wojskowe pod kontrolą Konstancji, która udziela swym „boy’om” nauki strzelania. W roku 1913

przemysłowcy w Irlandji stosują lockout: przeszło 20 tysięcy robotników i robotnic traci pracę i staje w obliczu widma głodu. Hr. Markiewiczowa rzuca się w wir walk przemysłowych. Przez 6 miesięcy pracuje dniem i nocą i organizuje kuchnie polowe dla wyżywienia pozbawionych pracy robotników. Organizuje na ogromną skalę dostawę mleka dla dzieci 20 tysięcy bezrobotnych. Nawiązuje osobisty kontakt z biedną i cierpiącą ludnością, zaskarbia sobie wszystkie serca „Zielonej Wyspy”. Nazywają ją popularnie „drogą Madame”. Wstępuje w progi najbiedniejszych, niesie pomoc chorym, kości cierpienia w przytułkach i szpitalach dublińskich.

Działalność rewolucyjną hr. Markiewiczowej poprzedza jej udział w ruchu związków zawodowych Irlandji: interesuje się ona żywo problemami przemysłowcami, otacza się organizatorami ruchu robotniczego. W listopadzie 1913 roku utworzone zostają formacje irlandzkiej armji obywatelskiej („Irish Citizen Army”): prolog do krwawych walk niepodległościowych. W międzyczasie Konstancja Markiewicz, jako „główny skaut” szkoliła do walki swych boyów z bractwa Fianna.

W sierpniu r. 1914 wybuchła wojna światowa. Na „Zielonej Wyspie” wybija godzina dziejowa do walki z Anglią. Wśród rewolucjonistów irlandzkich obok de Valery rej wiedzie hr. Markiewiczowa. Prowadzi swoich „chłopców” na baryka-

dy. Hr. Markiewiczowa osadzona zostaje w więzieniu Mountjoy w Dublinie. Wszystkie niemal listy pisane z więzienia dublińskiego, a później z więzienia w Londynie i innych miejscowości w latach 1916 do 1921 r., to zn. do chwili powstania Wolnego Państwa Irlandzkiego, adresowane są wyłącznie do siostry, jej duchowej powierniczki, Ewy.

Z treści listów tych przebija ogromna troska o los biednych w Dublinie; pamięta o każdej rodzinie, która w jakikolwiek sposób zmanifestowała swój udział w zbrojnym czynie irlandzkim. Skarży się na cenzurę więzienną, która oczywiście kreśli w listach ustępy, dotyczące rebelji. W kilkudziesięciu dochowanych listach więziennych, pisanych do Ewy, bojownicza o wolność Irlandji okazuje pogodę ducha, złote serce i wiarę, że wróci do czynnej pracy dla dobra Irlandji.

Istotnie godzina wolności wybiła. Hr. Markiewiczowa w czasie proklamacji Wolnego Państwa wypuszczona zostaje na wolną stopę. Ogłada własnymi oczyma porwolutyjną Irlandję. Zasiada jako pierwsza kobieta w parlamencie i mianowana zostaje ministrem pracy w pierwszym irlandzkim rządzie republikańskim. Do ostatniej chwili życia pozostaje jednak głównie opiekunką ubogich i cierpiących. Poświęca się pracy charytatywnej i umiera w szpitalu ubogich w Dublinie w r. 1927.



De Valera i postowie irlandcy przenoszą trumnę ze zwłokami hr. Markiewiczowej.

dy Dublina. W poniedziałek wielkanocny 24 kwietnia 1916 r. proklamują rewolucjonści w Dublinie narodzin Republiki Irlandzkiej. Markiewiczowa jest przywódczynią rebelji irlandzkiej. Przez cały tydzień wielkanocny toczą się krwawe walki na ulicach Dublina. Hr. Markiewiczowa zostaje aresztowana i skazana przez sąd wojskowy na karę śmierci przez rozstrzelanie. W ostatniej chwili wyrok zamieniony zostaje na dożywotnie więzienie.

Kataklizm wojny europejskiej rozdzielił małżonków Markiewiczów. Ś. p. Kazimierz jednak dwukrotnie po wojnie przybywał z Polski do Irlandji i był obecny wraz z synkiem przy zgonie swej żony, wielkiej patriotki irlandzkiej.

Nad otwartą mogiłą ś. p. Markiewiczowej przemawiał rewolucjonista de Valera, składając hołd tej, która jest „złotem ogniem w łańcuchu wielkich patriotów irlandzkich”.

„Albion”.

Muzyka, której słuchał król Władysław Jagiełło

Minęło pięset lat od zgonu założyciela wielkiej dynastji Jagiellonów. Pod rządami Władysławów i Zygmunatów przeżyła Rzeczypospolita czasy największej świetności, chwałą spowite, pokoleniom przyszłym jako wzór przekazane.

Władysław Jagiełło to natura prosta, dobra, dobrodusza i pierwotna, jak niezbadane tajniki litewskich puszczy. Wielkie umiłowanie muzyki podkreśla w nim jeszcze jeden rys charakteru — niezwykłą uczuciowość. Muzykę kochał namierzać, przez całe życie, a jako 86-letni starzec, słuchając śpiewu słowika w wiosenną późną noc, przebiegłszy się, przepłacił ów koncert zyciem. Na dworze króla czuła opieką otoczeni byli muzycy i kompozytorzy, a wydobyte niedawno,

bo w 1914 r. z archiwalnych zabytków ówczesne utwory muzyczne dają pełny obraz średniowiecza polskiej kompozycji.

Rocznice 500-nej śmierci Władysława Jagiełły uczciło w niezwykle uroczysty sposób Polskie Radio, nadając wspaniały koncert muzyki, której słuchał pogromca Krzyżaków.

Wielką zasługę położył w wydobywaniu tych zapomnianych, a nieznanych dotąd zabytków muzycznych prof. dr. Z. Jachimecki. Jemu zawdzięczały liczne rzesze radiosłuchaczy polskich wspaniałą, artystyczną ucztę, w dniu jubileuszowym. Do r. 1914 o muzyce polskiej średniowiecza wiedzieliśmy b. mało.

Z wydanych przez Franciszka Piechockiego rachunków dworu króla Włady-

śława Jagiełły od roku 1388 do 1420 widać, że do wykonania muzyki był tam używany trębacz, fleciści i tympaniści, że słuchano również cytarzystów-gęślarzy ruskich i że istniały tu organy, na których w r. 1518 grał jakiś organista. Jakże jednak grano tam utwory i przez kogo były one pisane, nie było nam wiadome aż do roku 1914.

Zagadnienie to wyjaśniło nader cenne źródło do historii muzyki polskiej, zawarte w rękopisie Biblioteki hr. Krasinśkich w Warszawie.

Wyjaśnieniem tekstu odnalezionych kompozycji zajął się prof. dr. Jachimecki. Bliższe zaznajomienie się z rękopisem pozwoliło mu ustalić okres czasu, w którym jedynie utwory te mogły powstać i wskazać miejsce ich wykonania. Dziewięć kompozycji tego zabytku jest trawestacją hymnu liturgicznego, napisana z powodu narodzin najstarszego syna, Władysława Jagiełły, późniejszego Władysława Jagiełły, i podaje dokładnie datę tych narodzin: 31 października 1424 r. Inna znów kompozycja, której autorem jest Mikołaj z Radomia, powstała spowodu przyjścia na świat drugiego syna Jagiełły, Kazimierza, który żył niespełna 10 miesięcy. Nie znajdujemy natomiast w zbiorze kompozycji, któryby wypadło odnieść do narodzin trzeciego syna Jagiełły. Kazimierz Jagiełłończyk przyszedł na świat zdala od Krakowa, w czasie banicji królowej Zofii z rezydencji, w Stanisławowie w r. 1428, dokąd się królowa musiała schronić przed gniewem króla i Witolda. Te dwa teksty i brak trzeciej kompozycji okolicznościowej stały się podstawą do stworzenia poglądu, że w tym zabytku należy widzieć źródło do poznania uprawy muzyki na dworze Władysława Jagiełły w latach 1424-1430.

Prof. Z. Jachimecki przedstawił rezultat swoich badań w rozprawie p. t. „Muzyka na dworze króla Jagiełły”, wydanej w r. 1915. W cennym tym zbiorze utworów muzycznych znajduje się 6 kompozycji podpisanych nazwiskiem Mikołaja z Radomia, najstarszego znanego nam do dzisiaj z nazwiska kompozytora polskiego. Muzyka Mikołaja z Radomia odpowiadała w swoich czynnikach składowych współczesnemu stylowi sztuki francusko-włoskiej. Mikołaj z Radomia był to muzyk teoretycznie wykształcony, wprawny i z całą świadomością posługiwał się wypracowaniami na Zachodzie środkami muzycznego. Często w kompozycjach jego zgrzyty dysonansowe są zjawiskiem normalnym w utworach wspomnianych autorów, styl bowiem tej epoki daleki był jeszcze od tej gładkości harmonicznej, jaką powoli szlifowały kompozytorzy niderlandzkich, które nadały charakter następnej epoki historii muzyki europejskiej. W Polsce zwłaszcza zaś w Krakowie, uprawiano już w czasach Władysława Jagiełły muzykę artystyczną.

R.

Z Francuskiej Akademji Nauk

Członek Akademji Nauk Fabry na ostatniem posiedzeniu przedstawił książkę Jana Lugeon, dyrektora Polskiego Instytutu Meteorologicznego p. t. „Tableaux, umożliwiające obliczanie w każdej chwili wysokości, na jakiej znajdują się pokłady atmosferyczne”.

Następnie znany uczony Georges Claude zapoznał członków Akademji z rezultatami prac swych współpracowników, którzy zdołali wykorzystać neon i ksenon, zawarte w skroplonym powietrzu, dla celów oświetlania. Odkrycie to posiadać może duże znaczenie praktyczne.

Polski słownik Biograficzny

W Zakładzie Historji gospodarczej na Uniwersytecie J. K. we Lwowie odbyło się zebranie członków regionalnej Komisji Polskiego Słownika Biograficznego, wydawanego przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie.

Redaktor prof. Konopczyński z Krakowa złożył sprawozdanie o postępie prac nad tem monumentalnym dziełem, które w przeszło 20 tysiącach życiorysów zawrze ma całą naszą dawniejszą i współczesną historję. Praca nad stworzeniem kartoteki nazwisk osób zasłużonych jest już na ukończeniu i obecnie po dokonanej selekcji redakcja przystępuje do przygotowania samych życiorysów na literę „A”, których druk w pierwszym zeszycie przewidywanym jest w jesieni b. r. Prócę głównego wydawcy: Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, finansuje publikację Fundusz Kultury Narodowej, ale potrzebna jest w szerszej mierze pomoc ze strony społeczeństwa.

Redakcję Polskiego Słownika Biograficznego reprezentują we Lwowie doc. dr. Kazimierz Tysszkowski (Ossolineum) i dr. Zygmunt Zborucki (Uniwersytet), u których zainteresowani mogą zasięgnąć wszelkich informacji, odnoszących się do realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia naukowego.

*) „Prison Letters of Countess Markiewicz” (Longmans, London).

Starożytna królowa

A
B
A



W równoległych rzędach, a jak przypuszczalnie obliczyliśmy, grobowców tych musiało być do dwóch tysięcy. Niektóre z grobowców, szczególnie większe, zbudowane były z jakiegoś czarnego, błyszczącego materiału.

Krając możliwie nisko przez dłuższy czas, zapomnieliśmy zupełnie początkowo o tem, że może nam zabraknąć materiałów pędnych w naszym samolocie, a lądowanie było niemożliwe, gdyż odległość od najbliższej miejscowości, gdzie mogliśmy nabyć benzynę, była znaczna.

W dodatku zanosilo się na silną burzę piaskową, która w pustyni nie tylko groźna jest na ziemi, ale może jeszcze niebezpieczniejszą w powietrzu. Nie można więc było zastanawiać się długo, tylko trzeba było wracać, pozostawiając zbadań odkrytego na puszczy miasta do następnej wycieczki, kiedy mieliśmy wziąć z sobą aparaty fotograficzne, pozwalające na robienie zdjęć pomiarowych.

Dotychczas nie jeszcze nie wiadomo, jak wypadły następnie badania. Czy miasto to jest rzeczywiście siedzibą owej legendarnej królowej Saby, czy w mieście tem odszukać będzie można ślady i zabytki kultury starożytnej, która by dała ludziom teraźniejszym pojęcie, jak się w owych czasach żyło, jakie nauki i sztuki tam kwitły. O tem się dowiemy z wypraw archeologicznych, jakie w najbliższej przyszłości zostaną przedsięwzięte.

Jak już na początku zaznaczyliśmy, nauka teraźniejsza wie bardzo mało o królowej Saby, a to, co wie, polega na legendach. Tron Saby miał naprzykład być zbudowany ze szczerego złota i srebra, a rozmiary jego były wprost nie do uwierzenia: siedzenie miało mieć osiem stóp szerokości, oparcie sześćnaście stóp wysokości, a tron ten wznosił się u szczytu 36-ciu schodów, wysadzanych kośćmi słoniową i rozmaitemi drogiem kamieniami.

Bogactwa Królowej Sheby musiały być rzeczywiście olbrzymie, nawet na owe czasy, jeżeli zapragnął poznać ją tak bogaty władca, jakim był Salomon, król Judei. Legenda twierdzi, że od pasterzy z pustyni nabył Salomon gołębie, pochodzące z pałacu królowej Saby, kazał napisać listy, zapraszające sasiadkę do odwiedzenia go w jego stolicy, Jerozolimie i wysłał gołębie z temi listami. Po dwóch latach dopiero przyszła odpowiedź od królowej Saby, przywieziona przez młodzieńca, „pięknego jak jutrzienka“, w której królowa Saba zapowiadała bliskie swoje przybycie do Jerozolimy.

Czy była to wizyta dla interesu, w celach handlowych, czy polityczna, tego nie wiemy. Wiemy tylko tyle, że Saba zabrała ze sobą orszak, składający się z tysiąca chłopów i dziewcząt, wszystkich urodzonych o tej samej godzinie, jednakiej wysokości, jednakiego wyglądu, ubranych w jednakowe suknie z drogiej materii purpurowej. Przybyła z orszakiem królową przyjął Salomon w szklanym pałacu, w którym gościł ją przez czas dłuższy a gdy nareszcie wizyta się skończyła i królowa Saba wybrała się w drogę powrotną, król Salomon obdarował ją stu dwudziestu talentami złota, a oprócz tego dał jej sześć tysięcy wozów z zaprzęgiem pod rozmaite inne dary.

Czy badacze w mieście, odnalezionem przez francuskich lotników, może jeszcze natrafiają tam na ślady darów króla Salomona, czy tylko odnajdą jakieś napisy, mogące naprowadzić ich na szczegóły panowania królowej Saby, dopiero przyszłość pokaże. Jedno jest wszakże więcej niż pewne, że w odkopanych domach, pałacach i grobowcach, znaleźć będzie można bardzo dużo przedmiotów, opowiadających o jakiejś starożytnej kulturze.

Mussoliniemu o Mussolinim

Opowiadają, że Mussoliniemu w przejeździe przez małe prowincjonalne miasteczko, popsuł się samochód. Przymusowo zatrzymany, chcąc jakoś czas zabić, Mussolini wstąpił do miejscowego kina. Nudny i szablonowy dramat niebardzo go zajął, a kiedy zaczęto wyświetlać kronikę i na ekranie ukazał się on sam, cała publiczność powstała z miejsc i powitała zawzięcie wodza okrzykami „Vive il Duce“, „Vive Mussolini“. Sam Mussolini niepoznanym przez nikogo, oczywiście siedział.

W ciemności poczuł, jak ktoś zlekka poklepał go po ramieniu i głosem przyciszonym rzekł mu do ucha:

— „Wiesz co, przyjacielu, ja oświadczyć się z tobą zgadzam, ale lepiej się podnieś, mogą być tu szpicle Mussoliniego i będziesz miał nieprzyjemność.“

Upłynęło już około 3000 lat od czasu, gdy królowi Salomonowi w stolicy jego państwa, Jerozolimie złożyła wizytę legendarna królowa Saba, która właściwie nazywała się: „Sheba“. Obdarowana stu dwudziestu talentami złota, opuściła gościnną stołecę syna Dawida i od tego czasu historia o niej milczy, a badania archeologów i historyków nie dały dotychczas światu żadnych więcej szczegółów co do jej osoby.

Wiemy o niej tyle ze wzmianek w Koranie i Talmudzie, że odznaczała się królowa Saba nadzwyczajną pięknnością i mądrością, a także i bogactwem swego państwa. Gdzie jednakże leżało to państwo, jak się nazywała jego stolica, w której rządziła ta bajeczna władczyni, tego nie wiemy i tego archeologowie nie mogli nam dotychczas wyjaśnić.

Dopiero w ostatnich miesiącach rozeszła się po świecie wieść, że dwaj młodzi lotnicy francuscy, porucznik Andre Mairaux i kapitan Edward Corniglion-Molinier, dokonali przelotu w swoim aparacie ponad piaskami pustynnej części Arabii, której żadne szlaki lotnicze nie prowadzą i w czasie tego lotu zobaczyli wychylające się z piasków ruiny jakichś starożytnych budowli i całych miast. Lotnicy sporządzili mapkę orientacyjną swojego lotu i ogłosili światu, że to, co odnaleźli, ma być stolicą właśnie legendarnej królowej Saby. Czy się nie mylą, czy przypadek pozwolił jeszcze raz dokonać wielkiego odkrycia, o tem dopiero za kilka lat dowiedzieć się będzie można, ponieważ dopiero naukowe wyprawy archeologiczne mogą coś stwierdzić.

Porucznik Andre Mairaux, poza tem że jest zdolnym lotnikiem, jest jednocześnie znanym już powieściopisarzem i badaczem historii. Wschodu, a prace jego dotychczasowe zyskały mu już przez wielu pożądaną nagrodę fundacji B-oj Goncourtów. Kapitan Corniglion-Molinier posiada za sobą już lata służby lotniczej, odbywanej w bardzo trudnych warunkach w Indo-Chinach. W czasie swojej służby lotniczej zainteresował się on szczególnie legendami o królowej Saby, które słyszał z rozmaitych źródeł w Arabii, i przyszedł do przekonania, że poza miastami Mareb i Yemen, zakopanymi w piaskach pustyni nad Morzem Czerwonym, kryją się jeszcze i inne miasta, o których badacze naukowcy dotychczas nic nie wiedzą.

Już po odnalezieniu miasta Mareb niektórzy z archeologów głosili przypuszczenie, że miasto to mogło być stolicą państwa królowej Saby. Odnaleziono jednakże napisy, które udało się odczytać, zaprzeczyły tym wieściom.

O swojej wyprawie lotniczej porucznik Mairaux i kapitan Corniglion-Molinier tak opowiadają:

— Swojego własnego aparatu nie posiadamy, więc musieliśmy się przedewszystkiem postarać o wypożyczenie samolotu, zdolnego do odbywania dłuższych lotów. Aparat taki posiadał jeden z na-

szych znajomych, Louis Weiler i po pewnych pertraktacjach zgodził się nam aparatu pożyczyć. Wylecieliśmy z Paryża prosto do Kairu, gdzie zatrzymaliśmy się jakiś czas w celu porobienia ostatecznych przygotowań.

Z Kairu poleciliśmy przez Assuan, Wadi Halfa, Khartum i Port Sudan do Jibuti, gdzie postanowiliśmy założyć główną kwaterę. Po zebraniu wszelkich możliwych informacji i zaopatrzeniu naszego aparatu w benzynę i oleje na dwanaście godzin lotu, wyruszyliśmy w kierunku prostym na cieśninę Bab-el-Mandeb, przelecieliśmy nad wyspą Perim, wzdłuż wschodniego wybrzeża Yemenu, następnie nad miastami Mocca i Hodeida, i zatrzymaliśmy się w mieście Sana, stolicy prowincji Yemen.

Tam musieliśmy się zatrzymać ponieważ cała okolica formalnie zasłonięta była gęstą mgłą i lot dalszy był niemożliwy. Po wyruszeniu z Sana skierowaliśmy się w kierunku na Mareb, które to miasto niektórzy z archeologów uważają za stolicę państwa Saby. Zobaczyliśmy tam jednakże tylko nieco gruzów kamieni i dwie dosyć wysokie kolumny, co nas wcale nie przekonało i dodało nam bodźca do dalszego lotu ponad miejscowością El Jof w kierunku pustyni Rubael-Khali.

Lecąc stosunkowo nisko nad wulkaniczną doliną, zauważyliśmy nagle coś, w co początkowo sami nie chcieliśmy wierzyć, przypuszczając, że tylko nam się tak wydaje. Były to mianowicie olbrzymie ruiny jakiegoś wielkiego miasta. Niektóre budowle i wieże wznosiły się jeszcze na kilka piętér wysokości, a u ich podnóża rozpościerało się formalnie całe miasto mniejszych budowli.

Całe miasto wyglądało wdole zupełnie białe, jakby budowane było z białego

marmuru. Położone na wulkanicznym wzgórzu, okolone jest dosyć wysokim murem, częściowo w gruzach. Jak to było zwyczajem w starożytności, obok miasta, w którym ludzie mieszkali, mieściło się zazwyczaj miasto umarłych, gdzie grzebano zmarłych i stawiano im grobowce oraz wspaniałe pomniki. To miasto umarłych widzieliśmy również dokładnie, ponieważ grobowce rozmieszczone były



Mapka, sporządzona przez dwóch francuskich lotników, na której znajdują się ślady zaspanych piaskami pustyni miast, które należały do królowej Saby.

Książki nadestane

— Marja Buyno-Arctowa. „Kole-dzy.” Powieść dla młodzieży. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1934.

— Marja Buyno-Arctowa. „Nasza mała.” Powieść. Rysunki i okładkę wykonała Wanda Romeykówna. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1934.

— Antoni Legun-Biliński, inż. komunikacji. „Wielka droga wodna Katowice — Kraków — Warszawa — Gdańsk.” Warszawa. 1934.

W maju br. ukazała się na rynku księgarskim książka inż. kom. A. Bilińskiego. Autor w szeregu rozdziałów omawia przyczyny zaniedbania naszych dróg wodnych, a Wiśły w szczególności, daje dokładną charakterystykę dokonanych robót — porusza cały szereg zagadnień z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego.

Rozpatruje wszystkie dziedziny robót regulacyjnych, omawia rolę wałów ochronnych, nie umniejszając znaczenia pogłębiania mechanicznego i stosowania tam, gdzie warunki na to pozwalają. Specjalny rozdział poświęcony jest Wiśle pod Warszawą, w którym krytycznej ocenie poddaje istniejące wały ochronne, mosty i ich trawowanie.

Projekt tej wielkiej drogi wodnej był już naszkicowany przez autora w 1925 r. i znalazł całkowite niemal poparcie w opinii ekspertów Ligi Narodów w 1927 r. Również dokładnie i wyczerpująco omówiona jest rola naszych 4-ch zjazdów hydrotechnicznych (2 w Warszawie, 1 w Poznaniu i 1 we Lwowie), które nie zdołały wywrzeć na decydujące czynniki odpowiedniego wpływu na polepszenie losu tej najważniejszej drogi wodnej. To też życzyć należy, by książka ta zainteresowała szerszy ogół.

— „Wolnomularstwo w świetle encyklopedji.” Wypisy. Warszawa 1934. Skład Główny „Dom Książki Polskiej”.

Typowy przykład propagandy masonskiej. Książka bez nazwiska autora, wydawcy, bezimienna, tajemniczość bowiem jest swoistą i główną cechą działalności masonskiej. Publikacji tej usiłowano na wstępie nadać pozory obiektywizmu, przytaczając ustępy o masonerii z historii kościelnej ks. Archutowskiego i z encyklopedji kościelnej, wydanej przez ks. Chełmickiego. Dalej jednak następują wyjątki ze źródeł masonskich, albo dla masonerii przychylnych, jak np. Grande Encyclopedie, Meyers Lexikon, Der grosse Brockhaus, Encyclopedia Americana itd.

Wrażenie z początku ujemne o działalności masonerii na podstawie takiego zestawienia szybko się zacierza i następuje stopniowo gloryfikacja wolnomularstwa. Dowiadujemy się, że masoneria jest instytucją „filantropijną”, „humanitarną”, „nie walczy z religią” itp. O knowaniach i spiskach politycznych masonerii, o popieraniu przez nią i finansowaniu elementów wywrotowych i rewolucyjnych, o walce nieubłaganej z religią, o aferach w stylu Stawinskiego — ani słowa. Tak się przedstawia „obiektywizm” powyższej publikacji masonskiej w języku polskim. Książka ta, wydana notabene na luksusowym papierze i b. tania (najwidoczniej z funduszu dyspozycyjnych masonerii), ma na celu wyłącznie rehabilitację działalności wolnomularstwa, skompromitowanego ostatnio skandalami finansowymi we Francji i zbrodnią, popełnioną na osobie sędziego Prince’a.

— „10 lat Banku Ludowego w W. Hajdukach 1924—1934.” Jednodniówka jubileuszowa. Nakł. Banku Ludowego.

— „VIII. Zjazd Inżynierów - Mechaników Polskich.” Katowice. 2—4 czerwca 1934 r. Program Zjazdu i skróty referatów.

— Gustaw Pucki. „Nauka pływania ciałem.” 57 rycin w tekście, odznaczonych na Olimpiadzie. Nakł. Księgarni Nowości. Lwów.

— „Polski kalendarz lekarski na r. 1934.” Nakładem Księgarni Nowości we Lwowie. Rocznik IX.

Odnacza się ogromnie bogatą treścią, zawartą w 50 działach na 840 str. i stanowi prawdziwą kieszonkową encyklopedję lekarską, n. p. Przegląd piśmiennictwa lekarskiego za r. 1933. — Promienioleczenie. — Elektrokardiografia w praktyce. — Najczęstsze zabiegi. — Pierwsza pomoc. — Pomocnicze badania laboratoryjne. — Djetetyka. — Refrakcja oka. — Nowa ustawa o wykonywaniu praktyki lekarskiej. — Dział rozpoznawczo-leczniczy. — Dział farmakologiczny. — Klimato- i balneoterapia i w. in. Papier biblijny, druk i oprawa składają się na wytworną formę zewnętrzzną.

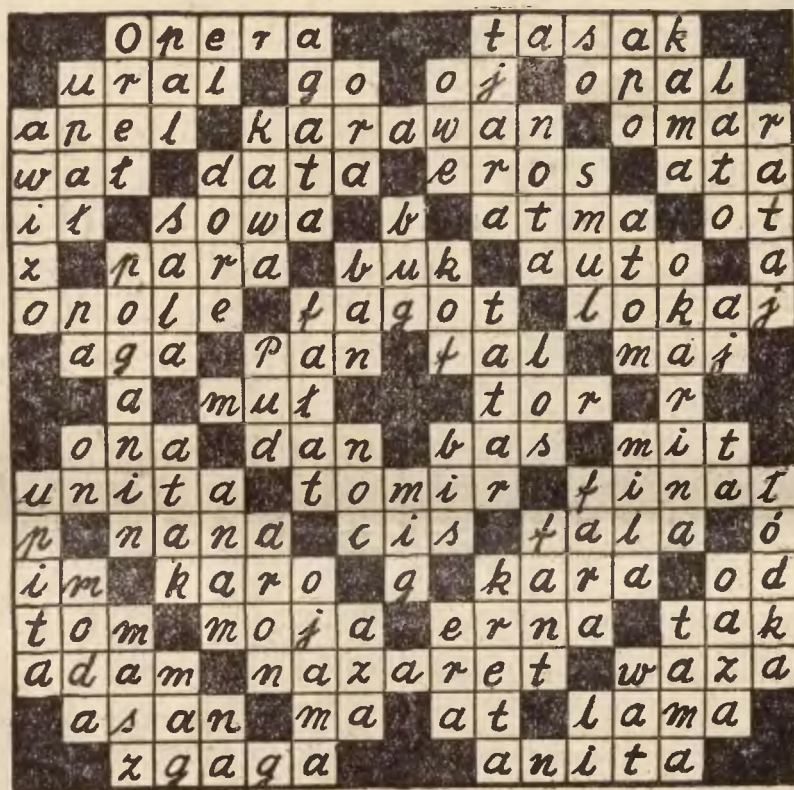


Łamigłównki

SZARADA

Szarada będzie może dla niektórych trudna, gdyż z sylab tworzyć słowa — to nie łatwa praca, temu jednak napewno nie wyda się żmudna, kto łamigłównki lubi i czas niemi skraca. Więc pierwsze i dziesiąte — na Śląsku się m. dziesiąte zaś i trzecie na łąkach słyszymy, gdy słoneczko i wietrzyk bujne trawy pieszczą, zaś trzecie i dziesiąte w dni smutku widzimy. Druga jest płynem, gdy jej zbyt jest dużo — wtedy przelewa się i płynie, tworząc szóste-trzecie, a czasem bywa treścią piątej-pierwszej, kiedy nudny człowiek was pragnie bawić na bankiecie. Siódme-pierwsze — to drzewa, słynie z nich Polesie. Dziewiąty (źle pisany) z piątym, z pierwszym — zwany bywa język gaduły, kiedy go poniesie temperament i wtedy wart on jest nagany. Druga w garnku nad ogniem prędko — ósmą — sta. A całość? Całość sama ciśnie się na usta, nęci wszystkich, gdy lato męczy nas spiekotą i każdy o niej myśli często i z ochotą!

Rozwiązanie łamigłównki Nr. 15 z Nr. 3462 z dnia 3. 6. 34.



Młodzież bez pracy

Statystyka, przeprowadzona przez brytyjskie ministerstwo pracy wykazała, że ze 140.000 młodzieży, opuszczającej corocznie publiczne szkoły angielskie po ukończeniu obowiązkowej nauki szkolnej, a więc w wieku 14 lat — 84% od razu zasilą rynek pracy, poszukując zatrudnienia.

W Niemczech urzędy pracy zarejestrowały około 1.200.000 młodych bezrobotnych poniżej 25 lat. W Japonii władze szkolne otrzymały polecenie ścisłego współdziałania z urzędami pośrednictwa pracy dla młodych bezrobotnych, oraz interesowanie się losami młodzieży po ukończeniu przez nią obowiązkowej nauki szkolnej.

O Rosji niema co wspominać: masy „bezprizornych”, to jest dzieci i młodzieży bez ogniska domowego, odbywającej bezcelowe wędrówki po olbrzymich obszarach kraju Sowietów, stały się czemś co znalazło swe odbicie w prasie i w piśmiennictwie światowym.

A Polska? Liczba młodzieży robotniczej i rzemieślniczej w wieku od lat 14 do 21, w 309 wydzielonych miastach wynosi około 150.000, a rok rocznie przybywa jej około 20.000. Dobrze, przybywa, ale przecież młodzież ta powiększa ciasnotę na rynku pracy, szuka zatrudnienia, o które jest coraz trudniej ze względu na to, że przyrost ludności odbywa się w stosunkach odwrotnie proporcjonalnym do stanu na rynku pracy. Przynajmniej w ostatnich latach. Dość

przypomnieć, że od r. 1928 przyrost naturalny ludności w liczbach bezwzględnych wynosi przeciętnie rocznie przeszło 400.000 głów, w tym samym zaś czasie produkcja i stan zatrudnienia spadły prawie o 66%.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że rocznik 1928 i dalsze nie mogą jeszcze stanowić w tej chwili niebezpieczeństwa na rynku pracy, i że młodzież szukająca dzisiaj zatrudnienia, pochodzi z okresu już wojennego, kiedy, mimo wszystko, przyrost naturalny był większy od dzisiejszego, a więc i szeregi tej młodzieży są liczniejsze, wreszcie, że młodzież ta przyszła na świat w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych (np. okupacja niemiecka), to otrzymamy ponury stan rzeczy zagadnienia młodzieżowego.

Wygląd tego zagadnienia jest ostatecznie bardzo prosty: bezrobocie zaskoczyło ludzi w wieku dojrzałym i starszych, którzy musieli opuścić warsztaty pracy. Do ich licznych szeregów dołączyły się falangi ich dzieci dorastających i tak samo, jak kiedyś oni, szukających pracy.

Sprawa więc jest niezmiernie trudna i do jej, raczej dorywczego rozwiązania przystąpiły nie tylko poszczególne rządy, lecz i liczne organizacje społeczno-opiekuńcze w tym celu powstałe, bądź od dawna istniejące, tylko do wykonywania nowych zadań przystosowane

W. P.

Schroniska w naszych górach

Najwięcej schronisk turystycznych w górach polskich posiada Polskie T-wo Tatrzańskie na terenie całych Karpat: w Tatrach, Pieninach, na Podhalu, w Beskidach Zachodnich (Śląskim, Żywieckim, Małym, Wysokim, Górcach, Wyspowym, Sadeckim, Krynickim), w Beskidzie Środkowym i wreszcie w Beskidach Wschodnich. Fakt posiadania przez P. T. T., jak dotychczas, 87 schronisk oraz stacyj noclegowych i turystycznych i masowa frekwencja w wielu z nich budzi w niektórych zwiedzających wrażenie, że schroniska te przynoszą olbrzymie dochody, a P. T. T. staje się z wolna przedsiębiorstwem przemysłowo-szynkarskim, zamiast towarzystwem turystycznym.

Tymczasem schroniska te przynoszą dochody stosunkowo bardzo niewielkie, gdyż należy wziąć pod uwagę, że znaczna liczba schronisk w okolicach o słabym jeszcze ruchu turystycznym wykazuje bardzo małą frekwencję, a schroniska najsilniej nawet odwiedzane (Stożek, Barania Góra, Zwardoń, Piłsko, Babia Góra, Turbacz, Hala Gasienicowa, Morskie Oko, Zaroślak pod Howerlą), wykazują większą frekwencję tylko przez 2—4 miesiące, a całkiem pełne bywają tylko w okresach świątecznych. Pozostała, przeważająca część roku stojały schroniska albo całkiem, albo prawie puste, muszą zaś być utrzymywane bez przerwy, co pochłania znaczne kwoty.

Pozatem P. T. T. dąży do pobierania możliwie niskich cen nawet w najwyższych położonych i najkosztowniejzych schroniskach. W ostatnim roku ceny ponownie obniżono, szczególnie w Tatrach, gdzie ceny w naszych schroniskach są znacznie niższe, aniżeli po stronie czeskosłowackiej. Nadto P. T. T. udziela znacznych zniżek dla swych członków, jako pewien ekwiwalent za ich składki, dla młodzieży, dla członków zaprzyjaźnionych towarzystw turystycznych i narciarskich i t. p. Okoliczności powyższe sprawiają, że czynsze, pobierane od dzierżawców schronisk P. T. T., nie mogą być wysokie. Również własny zarząd schronisk nie przynosi wielkich dochodów. Ten stan rzeczy najlepiej ilustruje fakt, że dochód brutto ze wszystkich schronisk P. T. T. wyniósł w r. 1933 — 62.000 zł. (w roku 1932 około 73.000 zł.), rozchody zaś na samą konserwację już istniejących schronisk wyniosły w r. 1933 ponad 52.000 zł. Niewielki zysk netto wynosił teoretycznie ok. 10.000 zł., które nie pokrywają nawet rocznych spłat zobowiązań, jakie T-wo zaciągnęło w celu możliwości budowy obiektów takich, jak wielkie schroniska w Tatrach i Beskidach. (Morsko Oko, Zwardoń itd.). Ponadto należy pamiętać o tem, że utrzymywanie istniejących schronisk, ich ulepszenie, umowocześnianie, a przede wszystkim ciągle rozszerzanie nie jest wszystkim w dziele robót w górach. Buduje się bowiem także nowe schroniska, buduje się i konserwuje ścieżki, trasuje się i znakuje nowe górskie szlaki turystyczne. W jednym tylko r. 1933 P. T. T. na roboty w górach wydało ponad 200.000 zł., a ponieważ subwencje państwowe spowodu kryzysu zmalały do minimum, większa część kwoty powyższej pochodzi ze składek członków P. T. T. Jak widzimy z powyższego, dochód ze schronisk jest zaledwie małym ułamkiem w budżecie T-wa i Pol. Tow. Tatrzańskie nigdy nie przestało być przede wszystkim organizacją o nastawieniu idealno-społecznym.

Ponadto zaznaczyć i podkreślić należy, że ze schronisk P. T. T. korzysta całe społeczeństwo bez żadnych ograniczeń. Świadczy o tem liczba nieczłonków P. T. T., przelewająca się rokrocznie przez schroniska P. T. T., a głosy niezadowolone ze schronisk, jak to można wnosić ze znajdujących się w schroniskach ksiąg frekwencji i zażaleń, są b. nieliczne.

W świetle powyższych wywodów staje się jasnym, że budowa i utrzymywanie schronisk górskich, o ile one mają być dobrze zbudowane i racjonalnie prowadzone z myślą o dobru ogółu turystów, nie jest źródłem dochodów, ale ciężarem finansowym, ponoszonym przez towarzystwa turystyczne w interesie społeczeństwa. Tak jest zresztą na całym świecie, jak o tem świadczą sprawozdania zagranicznych towarzystw turystycznych.

J. S.